

Opole Lubelskie:
Do komunalnej
wracają „trzynastki”



Henryk Piłat, prezes OPK

20

Poniatowa
Kolonia III – IV:
Wiś aź błyszcz



Anna Leszczyńska

23

Opole i Zagłoba na rowerach
śmigają najlepiej w powiecie



S. 5

Michał Kubiś, Hubert Szeszula,
Karol Kuś, Kacper Kwaśniak



TYGODNIK LOKALNY
wspólno
opolska

opole.24wspolnota.pl

10 - 16 maja 2022 r. ■ nr 19 (374) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

20 lat
Wydawnictwa

OPOLE LUBELSKIE

PONIATOWA

CHODEL

JÓ

KARCZMISKA

ŁAZISKA

WILKÓW

Bob Budowniczy z budowy basenu (nie) rezygnuje

Projekt jest, ale nie ma pieniędzy na budowę basenu. Burmistrzowi Opola Lubelskiego trudno będzie wykonać szandarową obietnicę wyborczą.

Sławomir Plis,
burmistrz Opola Lubelskiego

„Do końca kadencji zostało jeszcze trochę czasu. Zobaczmy”

Przeczytaj komentarze na:
opole.24wspolnota.pl

STR.
5

Trzciniec: Zderzenie BMW z ciągnikiem na skrzyżowaniu



Do szpitala trafił 78-letni traktorzysta

S. 7

Najpiękniejsze psy na wystawie w Wilkowie



S. R6

Zagłoba: 60 tys. zł strat po pożarze domu

S. 3

Puszo Skokowskie: Pamięć o zamordowanych mieszkańcach nie zginie

S. 5

Powiat: Wskocz na rower, przejedź się ciuchcią

S. 20

Opole Lubelskie: 3 Maja - patriotycznie i sportowo

S. 24

Poniatowa: Szpital na miarę XXI wieku.



„Nie musimy już się wstydzić”

Dobiegają końca prace remontowe w izbie przyjęć i dawnym oddziale dziecięcym.

S. 20

Pomieszczenia dawnego oddziału dziecięcego zajmie teraz oddział rehabilitacyjny

Chcieli „Dziadów”, a tu „Pan Tadeusz”



S. 3

Matura w LO im. A. Mickiewicza w Opolu Lubelskim. W tym roku egzaminy rozpoczęły się tuż po weekendzie majowym

Centrum Medyczne Strażacka
ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ☎ 81 475 51 51, 575 982 986

USG dorosłych i dzieci:

- jama brzuszna
- prześcianczkowe
- piersi
- tarczycy
- ślinianki
- węzły chłonne
- jądra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA

SKUP DREWNA NA PNIU

511 594 559

SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY

nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska
BADANIE ECHO SERCA
- APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczeńska 118 | Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
poniedziałek, środa godz. 15-17.30 | sobota godz. 10-12

Tel. 81 820 32 70

S T O P K A

wspólnota



Adres redakcji:

ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:

Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:

Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

27 kwietnia

- Poniatowa: Pożar budynku gospodarczego.
- Majdan Borowski: Topielec w rzece.

28 kwietnia

- Józefów nad Wisłą: Podłożony materiał wybuchowy w ZSO.
Falszywy alarm.
- Uściąg: Złamany konar drzewa nad jezdnią.

29 kwietnia

- Opole Lubelskie: Uszkodzona rura gazowa.

30 kwietnia

- Janiszów: Pożar lasu.

1 maja

- Zagłoba: Pożar budynku mieszkalnego.
- Henin: Pożar transformatora.

2 maja

- Grabówka, Uściąg, Rozalin: Pożar traw.
- Spławy: Zabezpieczenie łódziska śmigłowca LPR.
- Opole Lubelskie: Pożar motocykla.
- Opole Lubelskie: Kolizja drogowa.
- Poniatowa: Pożar sadzy w kominie.

3 maja

- Poniatowa: Pożar drzewa.

5 maja

- Trzciniec: Wypadek drogowy.
- Opole Lubelskie: Przewóz środków medycznych.
- Polanówka: Pożar trawy.
Falszywy alarm.
- Uściąg, Jaworze – Czerwone Łąki: Pożar traw.

AG

Za nimi Spotkanie Wielkanocne, przed nimi Dzień Polsko-Ukraiński

Były życzenia, był żurek, jajko z chrzanem, baba wielkanocna, piśanki i opowieści o zwyczajach polskich i ukraińskich. A przede wszystkim wiele wzruszeń i łez.

Przez Szkołę Podstawową nr 1 w Opolu Lubelskim przewinęło się już ponad 55 uczniów z Ukrainy.

- Obecnie mamy 41 uczniów. Niektórzy zrezygnowali z nauki stacjonarnej, bo uczyć się online w swojej ukraińskiej szkole, inni wrócili do Ukrainy, jeszcze inni wyjechali gdzieś w Polskę czy do innych krajów europejskich. Sytuacja się zmienia dość często - mówi dyrektor szkoły Ilona Majak-Gierczak.

W klasach I - III uczy się sześciu ukraińskich uczniów, w dwóch oddziałach przygotowawczych 28 uczniów. Jest też siedmiu przedszkolaków.

- W szkole staramy się ro-



W Spotkaniu Wielkanocnym zorganizowanym w Szkole Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim wzięło udział około 70 osób

bić wszystko, by stworzyć dla uczniów z Ukrainy normalny klimat nauki i pracy - mówi.

Z okazji Świąt Wielkanocnych szkoła zorganizowała wspólną uroczystość. Było to polsko - ukraińskie Spotkanie Wielkanocne. W ten sposób nauczyciele i uczniowie chcieli połączyć polskie i ukraińskie przeżywanie świąt oraz zwyczaje obu narodów. Ale przede wszystkim sprawić, by dzieci, ich mamy i bliscy mogli spędzić świąteczny czas wśród życzliwych im osób i chociaż przez chwilę zapomnieć o kosza-



Ilona Majak - Gierczak, dyrektor SP nr 1 w Opolu Lubelskim - W szkole staramy się robić wszystko, by stworzyć dla uczniów z Ukrainy normalny klimat nauki i pracy

rze rozgrywającym się w ich rodzinnym kraju.

- Robimy wszystko, by odnaleźli tutaj wytchnienie i spokój, a przede wszystkim swój bezpieczny dom. Staramy się dawać szansę odnalezienia odrobiny szczęścia w codzienności, pośród ot-

wartych i życzliwych osób - zapewnia Agata Knap, zastępca dyrektora.

Jedynka planuje w najbliższym czasie zorganizować Dzień Polsko-Ukraiński.

AC

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 - 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyni** - lek. med. Michał Małysz, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wierczyński Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med. Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyni** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG



TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 9 do 15 maja

Dyżur całodobowy: Apteka Dr Max, Opole Lubelskie, ul. Przemysłowa 1, tel. (81) 827 57 08

Dyżur wspomagający:

Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

(ja)

R E K L A M A

Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepłne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+

tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO - WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO
-REMONTOWE
ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194

RESTAURACJA
STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

10 maja,
godz. 8.00 - 15.00,
Kraczewice (6)
11 maja,
godz. 8.00 - 15.00,
Kraczewice (6)

Chcieli „Dziadów”, a tu „Pan Tadeusz”



Matura w LO im. A. Mickiewicza w Opolu Lubelskim. W tym roku egzaminy rozpoczęły się tuż po weekendzie majowym

Uczniowie opolskich szkół średnich mówią, że spodziewali się tematu „z Mickiewicza”. Ich oczekiwania się sprawdziły, ale nie do końca.

- Wszyscy chcieliśmy, żeby to były „Dziady”, niestety przeliczyliśmy się troszkę - mówi Radek Czopek z Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Opolu Lubelskim. Uczniowie musieli odpowie-

dzieć najpierw na pytania, a następnie wybrać jeden z trzech tematów napisać wypracowanie na minimum 250 słów. Jakie były tematy wypracowań z polskiego? „Czym dla człowieka może być tradycja? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do podanego fragmentu „Pana Tadeusza”, całego utworu Adama Mickiewicza oraz innego tekstu kultury”, „Kiedy relacja z drugim człowiekiem staje się źródłem szczęścia? Rozważ problem



Martyna Maj z kl. 3 AG

Matury podstawowej nie oceniam jako trudnej. Polski był dość prosty, jeśli chodzi o część testową, a tematy rozprawki były o miłości i tradycji, więc każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

Matematyka według mnie również nie należała do trudnych, ale zależało to od indywidualnych przygotowań i nastawienia. Język angielski nigdy nie sprawiał mi trudności, więc tego przedmiotu wyczekiwałam najbardziej. Zadania miały dość ciekawy charakter i odrobinę humoru. Część pisemna, czyli e-mail, dotyczył jazdy na rowerze, gdzie również można było sporo napisać z powodu prostej tematyki.



Radek Czopek, LO w Opolu Lubelskim

Jeżeli ktoś się uczył, to wiadomo, że dla niego było prościej. Osobie, która się nie uczyła, wiadomo, że sprawiło to więcej kłopotów. Wiedzieliśmy, że na pewno będzie Mickiewicz. Ale większość z moich kolegów wybrała „Noce i dnie”, nie pchała się w „Pana Tadeusza”.

i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do fragmentu „Nocy i dni” Marii Dąbrowskiej oraz do wybranych tekstów kultury” oraz „Interpretacja wiersza „Najkrótsza definicja człowieka” Józefa Barana”. Pozostałe obowiązkowe egzaminy z matematyki i języka polskiego nowożytnego również nie zostały przez maturzystów uznane za szczególnie trudne.



Akcja trwała ponad godzinę. Brało w niej udział pięć zastępów z 19 strażakami

Prawdopodobnie doszło do zwarcia instalacji elektrycznej.

1 maja strażacy otrzymali zgłoszenie o pożarze domu w Zagłobie. Do akcji skierowali pięć zastępów straży pożarnej z 19 ratownikami. Ogień pojawił się w suterynie. Gdy strażacy dotarli na miejsce, zastali silnie zadymione pomieszczenia. Palily się elementy wyposażenia.

Akcja trwała ponad godzinę. Brało w niej udział pięć zastępów z 19 strażakami. Straty oszacowane zostały na 60 tys. zł. Przypuszczalną przyczyną zdarzenia było zwarcie instalacji elektrycznej. Spaliła się kuchenka gazowa, czajnik elektryczny, instalacje elektryczna i wodno-kanalizacyjna oraz zniszczeniu uległo wyposażenie pomieszczenia. Na szczęście nie doszło do wybuchu butli gazowej.



NIE PRZEGAP

29 maja - Strzał w dziesiątkę. Darmowe treningi strzeleckie. Łaziska, strzelnica, godz. 9 – 12

Do 20 czerwca – Konkurs plastyczny „Ballady i roman-



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
2 maja	Ratoszyn Drugi	51-letni mieszkaniec gm. Chodel	rower	2,4 promila
3 maja	Godów	38-letni mieszkaniec gm. Chodel	rower	1,5 promila
4 maja	Karczmiska	35-letni mieszkaniec gm. Karczmiska	rower	1,2 promila
4 maja	Ratoszyn	39-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	rower	2 promile



KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
13 - 15 maja	Sonic 2: szybki jak błyskawica	14.45	2 D dubbing	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
13 - 15 maja	Sonic 2: szybki jak błyskawica	17.00	2 D dubbing	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
13 - 15 maja	X	19.00	2 D	

44 mandaty za przekroczenie prędkości

Taki finał miała policyjna akcja „Prędkość” przeprowadzona tuż przed długim weekendem majowym na drogach powiatu opolskiego. Policjanci skontrolowali 55 samochodów osobowych, 4 ciężarówki i jeden autobus. Jak się okazało, wszyscy kontrolowani złamali przepisy drogowe, przekraczając dopuszczalną prędkość. Kierujący na pobłażliwość nie mieli co liczyć. Policjanci nałożyli 44 mandaty karne. W jednym przypadku zgromadzili materiały do skierowania wniosku do sądu.

Oszukana na ponad cztery tysiące złotych

Taką sumę pieniędzy straciła mieszkanka gminy Poniatowa, która w Internecie próbowała sprzedać odzież.

19-latką zamieściła na portalu sprzedażowym ogłoszenie o sprzedaży odzieży. W wiadomości przesłanej za pośrednictwem komunikatora internetowego otrzymała link, który sugerował, iż pochodzi od zainteresowanej

Zapłaciła za wózek i go nie dostała

Ofiarą internetowych oszustów padła tym razem 39-letnia mieszkanka gminy Chodel. Kobieta postanowiła kupić wózek dla dziecka. Jej uwagę zwróciło ogłoszenie zamieszczone na Facebooku. Skontaktowała się ze sprzedającym, wpłaciła 400 zł i czekała na przesyłkę. Jednak kontakt ze sprzedawcą się urwał. Wówczas 39-latką zrozumiała, że została oszukana. O sprawie powiadomiła policję.

Wjechał na środek ronda. Zarobił słony mandat

1100 zł – takim mandatem ukarali policjanci kierującego Volkswagenem Golfem, który nie wyrobił się na rondzie. Do zdarzenia doszło 1 maja na obwodnicy Opola Lubelskiego. Jadący drogą wojewódzką 747 mieszkańiec powiatu kras-



NEKROLOGI

OPOLE LUBELSKIE

Lucjan Józefczak, 72 l.
Granice, zm. 27 kwietnia

Waldemar Goliszek, 50 l.
Karczmiska, zm. 28 kwietnia

Marianna Ceran, 99 l.
Chodel, zm. 29 kwietnia

Jan Majewski, 77 l.
Ratoszyn, zm. 29 kwietnia

Krystyna Całka – Kotelba, 71 l.
Zastów Polanowski, zm. 29 kwietnia

Zygmunt Dobrzyński, 69 l.
Zagajdzie, zm. 30 kwietnia

Mieczysław Spyra, 85 l.
Opole Lubelskie, zm. 3 maja

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

PONIATOWA

Janina Nowak, 70 l.
Kolonja Szczuczki, zm.29 kwietnia

Anna Walaszczyk, 84 l.
Poniatowa, zm. 1 maja

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej
w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe,
ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

Wyjeżdżał z parkingu, spowodował kolizję

Sprawca, 73-letni kierujący fordem, został ukarany mandatem. W czwartek w Józefowie nad Wisłą doszło do kolizji drogowej. Jej sprawcą okazał się 73-letni mieszkaniec tej gminy. Mężczyzna wyjeżdżał fordem z parkingu przy markecie Sto-

krotka. Jak podaje policja, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kobiecie jadącej KIA. Doszło do zderzenia obu pojazdów. Policjanci ukarali mężczyznę 50 zł mandatem.

R E K L A M A



KONRAD ZAGODZON
NIEZDÓW 180 Tel. 668 852 628

OPO eprasa.pl f9d499389a

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Sortowacz, Puławy/ Pielak		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Fryzjer, Puławy	1	3010 zł /umowa o pracę
Pomocnik kucharza, Puławy	0,5	1505 zł /umowa o pracę
Barman – kelner, Puławy, Janiszek	1	3010 zł /umowa o pracę
Stolarz meblowy/ monter mebli, Puławy/ Sklep Drzewny	1	3500 zł /umowa o pracę
Pracownik produkcji, Klementowice/ KLASA	1	3010 zł /umowa o pracę
Operator wózka widłowego – magazynier, Klementowice/ KLASA	1	3300 zł /umowa o pracę
Pracownik kontroli jakości, Klementowice/ KLASA	1	3010 zł /umowa o pracę
Asystentka stomatologiczna, Puławy/Prima – Med		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Tokarz w metalu, Witoszyn		3010 zł /umowa zlecenie
Obsługa wieży strażniczej/ kasjer, Kazimierz Dolny/ Ośrodek Kultury	1	3010 – 3300 zł /umowa o pracę
Pracownik ochrony, Puławy/ PIW	1	3010 zł /umowa o pracę
Piekarz, Markuszów/ u Piecyka	1	3500 zł /umowa o pracę
Sprzedawca, Puławy	1	3010 zł /umowa o pracę
Wulkanizator, Puławy/ AUTOKOMPLEKS		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Pracownik utrzymania ruchu (mechanik, elektryk) Końskowola/ Meat	1	5100 – 6500 zł /umowa o pracę
Pracownik magazynu żywności, Końskowola/ Meat	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik podczyszczalni Końskowola/ Meat	1	3200 – 3850 zł /umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Puławy/ Trans Krusz	1	4000 zł /umowa o pracę
Operator walca drogowego, Puławy/ Trans Krusz	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca, Puławy	1	3010 zł /umowa o pracę
Operator wózka widłowego, Drzewce/ Nałęczów Zdrój	1	3200 zł /umowa o pracę
Cukiernik, Nałęczów/ Delicja	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik restauracji, Puławy/ Librex	1	3010 zł /umowa o pracę
Monter konstrukcji stalowych, monter spawacz, Puławy/ M- STAL	1	4000 zł /umowa o pracę

R E K L A M A

WULKANIZACJA

**WYMIANA OPON**
TIR-OSOBOWE-ROLNICZE



531 654 666

SKUP ZŁOMU

Opole Lubelskie ul. PRZEMYSŁOWA 33

**LUXMED**
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

**KARDIOLOG**
Dr Barbara Olszewska
Dr Marzena Janik-Palazzolo
EKG, ECHO Serca
Holter EKG i Ciśnieniowy
soboty 10:00 - 13:00

Rejestracja tel. 81 50 16 012
Luxmed, Poniatowa, ul. Lubelska 3

To mogło skończyć się tragicznie

Omal nie rozjechał kobiety z dwojgiem dzieci

2,5 promila alkoholu w organizmie miał 30-latek z gminy Bełżyce, który pędził jak szalony i w jednej z miejscowości pod Nałęczowem omal nie uderzył skodą w matkę z dwojgiem dzieci. Mężczyzna trafił do aresztu, stanie przed sądem.

Wszystko działo się 2 maja wieczorem w Sadurkach pod Nałęczowem. Kobieta wraz z dwójką dzieci wyszła na spacer. W pewnym momencie, gdy cała trójka szła poboczem, usłyszała, że w ich kierunku z dużą prędkością pędzi samochód.



podkom. Ewa Rejn-Kozak,
KPP w Puławach
Mężczyzna był wulgarny i agresywny, próbował wyrwać się policjantom. Funkcjonariusze dokonali u niego kontroli osobistej, ujawniając w portfelu 30-latka woreczek strunowy z zawartością białego proszku

- Kobieta zdążyła chwycić dzieci i uciec do rowu. Kierujący skodą przejechał obok nich i zatrzymał się na poboczu, po chwili próbując odjechać - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Zdarzenie widział mężczyzna, przebywający akurat na jednej z pobliskich posesji. Widząc, co się dzieje natychmiast pobiegł

na miejsce i zabrał kierowcy skody kluczyki, uniemożliwiając mu tym samym dalszą jazdę i wezwał policję.

Gdy do Sadurek dotarli funkcjonariusze z Posterunku Policji w Nałęczowie w ruch poszedł alkomat. Urządzenie wskazało, że kierowca ma 2,5 promila alkoholu w organizmie.

- Mężczyzna był wulgarny i agresywny, próbował wyrwać

się policjantom. Funkcjonariusze dokonali u niego kontroli osobistej, ujawniając w portfelu 30-latka woreczek strunowy z zawartością białego proszku. Badanie wykazało, że była to amfetamina. W wyniku przeszukania miejsca zamieszkania mężczyzny, funkcjonariusze ujawnili jeszcze niewielką ilość mefedronu - dodaje podkom. Rejn-Kozak.

Mieszkaniec gminy Bełżyce trafił do aresztu, po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty kierowania pod wpływem alkoholu oraz posiadania substancji odurzających. Grozi mu nawet do 3 lat odsiadki, sądowy zakaz prowadzenia pojazdów oraz grzywna.

Marta Pietroni

Wpadł na szybkiej jeździe

Ponad miesiąc za kratkami spędzi mieszkaniec gminy Nałęczów. Policja zatrzymała go, bo jechał za szybko, a wkrótce wyszło na jaw, że nie tylko to ma na sumieniu.

Do zatrzymania doszło w miejscowości Góry w gminie Markuszów, gdzie funkcjonariusze z Wydziału Ruchu Drogowego puławskiej komendy kontrolowali prędkość, z jaką poruszają się tą drogą kierowcy.

W pewnym momencie nadjechało osobowe audi. Radar wskazał, że samochód jedzie z prędkością 98 km/h w terenie zabudowanym, gdzie dopuszczalne jest 50. Zatrzymali pojazd do kontroli. Za kierow-

nicą siedział 39-letni mieszkaniec gminy Nałęczów.

Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że nie tylko przekroczenie dozwolonej prędkości o 48 km/h ma na sumieniu.

- Mężczyzna był poszukiwany do odbycia zastępczej kary aresztu za przestępstwo skarbowe popełnione w przeszłości. Został zatrzymany, trafił do policyjnego aresztu, a stamtąd prosto do zakładu karnego, gdzie spędzi 40 dni - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Z kolei za zbyt szybką jazdę policjanci wystawili mu mandat w wysokości 1 tys. zł, a na jego koncie wylądowały punkty karne.

Marta Pietroni

Przekoziółkował przez łośia



Motocyklista wraz z prowadzonym przez siebie pojazdem przekoziółkował kilka razy i wylądował w rowie. Z ciężkimi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala

50 - letni motocyklista trafił do szpitala po zderzeniu z łośiem. Zwierzę nagle wbiegło przed koła rozpędzonej maszyny.

Do zdarzenia doszło w niedzielę 1 maja w miejscowości Łąki (gm. Wąwolnica), na drodze wojewódzkiej nr 830 z Bochnicy do Nałęczowa.

- Jak wynika z relacji świadków zdarzenia, którzy jechali bezpośrednio za motocyklistą, w pewnym momencie na jezdnię, z prawej strony wybiegł łoś. Zwierzę poja-

wiło się tak szybko, że motocyklista nie zdążył wykonać jakiegokolwiek manewru i doszło do zderzenia - informuje podkom Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Motocyklista wraz z maszyną koziółkował i wylądował w rowie. To właśnie świadkowie zawiadomili policję i służby ratunkowe. 50 - latek z ciężkimi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Badanie wykazało, że mieszkaniec Lublina był trzeźwy. Z kolei zwierzę po kolizji oddaliło się w nieznanym kierunku.

Marta Pietroni

R E K L A M A

**ORTOCENTRUM**
CENTRUM ORTOPEDII
I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
(dr n. med. Szymon Skwarcz)
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego

**572 33 08 33**

www.ortocentrum.pulawy.pl

MALOWANIE I RENOWACJA DACHÓW

- Mycie dachów pokrytych dachówką oraz blachą za pomocą myjki wysokociśnieniowej
- Mycie kostki brukowej
- Malowanie podbitek dachowych



przed po przed po

tel: 886 567 847 • 799 925 360

Bob Budowniczy z budowy basenu (nie) rezygnuje

Projekt jest, ale nie ma pieniędzy na budowę basenu. Burmistrzowi Opola Lubelskiego trudno będzie wykonać sztandarową obietnicę wyborczą. – Nie wycofuje się z niej – przekonuje Sławomir Plis.

W ostatnim czasie burmistrz Opola Lubelskiego z przytupem chwalił się efektami zakończonej rewitalizacji skweru miejskiego oraz wmurowaniem kamienia węgielnego pod budowę sali sportowej w Skokowie. Poseł Jan Kanthak, który jest bardzo częstym gościem uroczystości organizowanych przez gminę Opole, ochrzcił nawet burmistrza mianem „Bob Budowniczy”. W ten sposób podkreślał zaangażowanie Sławomira Plisa na polu inwestycyjnym.

Tymczasem na niespełna dwa lata przed końcem kadencji w temacie budowy krytej pływalni w Opolu Lubelskim zaczęły pojawiać się informacje, jakoby burmistrz Plis wycofał się z budowy. A była to jego sztandarowa obietnica wyborcza. Na basen mieszkańcy czekali od lat. Kiedyś nawet zbierane były pieniądze na ten cel.

160 tys. już wydali

Jeszcze dwa lata temu o tej inwestycji w gminie mówiło się sporo. Na jej przygotowanie poszła też niemała kasa. Około 160 tys. zł – tyle pochłonęło wykonanie koncepcji architektonicznej i projektu.



- Nic nie jest wykluczone. Kto wie, jakie programy będą uruchamiane. Przecież były gdzieś tam zapowiedzi ze strony rządu o budowie basenów. Zobaczmy. Trudno powiedzieć. Do końca kadencji zostało jeszcze trochę czasu – mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego

W ubiegłym roku gmina uzyskała pozwolenie na budowę. Zgodnie z prawem budowlanym ma trzy lata na rozpoczęcie budowy, aby pozwolenie nie utraciło ważności.

- Wystąpienie o pozwolenie na budowę było konieczne ze względu na ryzyko konieczności aktualizacji projektu, jeśli pojawiłyby się w międzyczasie zmiany w prawie budowlanym – tłumaczy Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Urzednicy zabiegali też o pozyskanie środków zewnętrznych na budowę basenu. Pierwsza próba zakończyła się jednak fiaskiem. Gmina nie otrzymała środków z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Całkowita wartość inwestycji szacowana jest na około 35 – 40 mln zł.

- Nadal szukamy możliwości aplikowania o środki zewnętrzne na ten cel, jednak aktualnie nie ma dostępnych instrumentów finansowych, które pozwalałyby wnioskować o środki na realizację takiego zadania – mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Nie traci wiary

Co by nie mówić, to Plisowi trudno będzie spełnić sztandarową obietnicę wyborczą. Wybudowanie basenu do końca tej kadencji wydaje się mało realne.

- Nic nie jest wykluczone. Kto wie, jakie programy będą uruchamiane. Przecież były gdzieś tam zapowiedzi ze strony rządu o budowie basenów. Zobaczmy. Trudno powiedzieć. Do końca kadencji zostało jeszcze trochę czasu – mówi burmistrz Opola

Lubelskiego i zapewnia, że nigdy nie mówił, że rezygnuje z budowy basenu.

- Nie wycofałem się z tej inwestycji – przekonuje i przypomina od razu, że kilka punktów z programu wyborczego udało mu się zrealizować. – Lodowisko i kort tenisowy, sala w Skokowie, drogi. Sporo udało się zrobić w ciągu tych trzech lat – uważa Sławomir Plis.

Radny Marcin Buczek przyznaje, że potrzeba budowy basenu jest, bo mieszkańcy czekają na niego od lat. Ale rodzi się pytanie o utrzymanie basenu w obecnej sytuacji.

- Czy gmina udźwignie utrzymanie basenu w momencie, gdy powstało jeszcze wiele obiektów, które też trzeba utrzymywać, trudno powiedzieć – mówi radny.

Nie tylko basen

Basen to część większego projektu związanego z budową centrum rekreacyjno-sportowego w Opolu Lubelskim. Sam basen pływakki zaprojektowany został o wymiarach 25 x 12,5 m i zmiennej głębokości od 1,2 m do 1,8 m. W projekcie uwzględniony jest również basen do nauki pływania z częścią rekreacyjną - zjeżdżalnią rurową o długości ok. 90 m, brodzikiem dla dzieci i dwiema wannami z hydromasażem.

Do tego mała widownia dla osób niekorzystających z hali basenów, natryski, toalety, recepcja, pomieszczenia techniczne i komunikacyjne.

Agnieszka Ciekot

Pamięć o rozstrzelanych mieszkańcach nie zaginie



Więcej zdjęć na www.24wspolnota.pl

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Pusznie Godowskiej złożyli kwiaty przy pamiątkowej tablicy. Wiązanki kwiatów złożyli też samorządowcy i politycy

W niedzielę w Pusznie Skokowskiej odsłonięta została tablica upamiętniająca rodzinę Zawadzkich, która podczas wojny pomagała Żydom.

Po 80 latach od tragedii mieszkańcy Pusznia Skokowskiego postanowili oddać hołd swoim rodakom, wznosząc pamiątkową tablicę. Jak podkreślali, dzięki niej zachowana zostanie pamięć o rodzinie Zawadzkich, a tym samym ich bohaterskiej postawie i poświęceniu dla drugiego człowieka.

Zawadzcy podczas II wojny światowej pomagali ukrywającym się Żydom. I za to w grudniu 1942 roku zostali rozstrzelani przez Niemców, a ich gospodarstwo doszczętnie spalono.

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą. Po niej poczty sztandarowe, delegacje i mieszkańcy przeszli na miejscowy cmentarz, gdzie stoi pamiątkowa tablica. Na tym cmentarzu nie znajdziemy jednak grobu

zamordowanych. Ich prochy spoczywają na cmentarzu w Chodlu.

Odsłonięcia tablicy dokonali burmistrz Opola Lubelskiego i sołtys Pusznia Skokowskiego.

- Dzisiaj ta uroczystość ma podwójny wymiar z uwagi na to, co dzieje się na Ukrainie. Wtedy, 80 lat temu, dokonywano eksterminacji Żydów, narodu polskiego. Dziś Rosja dokonuje eksterminacji narodu ukraińskiego – podkreślał podczas uroczystości Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Obok opolskich samorządowców obecny był również senator Stanisław Gogacz. Okolicznościowo list do uczestników uroczystości wystosował także minister edukacji Przemysław Czarnek.

- To, że stanął ten pomnik, świadczy o tym, że my Polacy pamiętamy, że mieszkańcy Pusznia Skokowskiego, Pusznia Godowskiego i ziemi opolskiej pamiętają o bohaterach, o tych którzy poświęcali swoje życie, ratując życie drugiego człowieka – mówił senator Gogacz.

AC

Opole i Zagłoba na rowerach śmigają najlepiej w powiecie



Zwycięska drużyna z opolskiej Jedynki - Hubert Szeszuła, Karol Kuś, Kacper Kwaśniak, zawodnik rezerwowi Michał Kubiś

Rywalizacja była wyrównana. Zwłaszcza w części teoretycznej. Pod koniec kwietnia wyłonione zostały dwie ekipy, które będą reprezentowały nasz powiat na szczeblu wojewódzkim.

Za nami 43. edycja Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogo-

wym, popularyzującego wiedzę z zakresu bezpieczeństwa w ru-

chu drogowym i zasad udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Tym razem finał odbył się w Szkole Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim.

Udział w konkursie wzięli uczniowie z dziewięciu szkół



Po części teoretycznej zawodnicy mieli do pokonania tor przeszkód

podstawowych. Do wykonania mieli trzy zadania. Zaczęli od części teoretycznej, na której zajęli się rozwiązywaniem zadań testowych. Następnie musieli wykazać się wiedzą praktyczną z udzielania pierwszej pomocy.

Ostatnim etapem był tor przeszkód oraz jazda na miasteczku ruchu drogowego. Uczniowie podzieleni byli na dwie grupy - starszą i młodszą. W pierwszej kategorii niepokonana okazała się drużyna ze Szkoły Podsta-



Karol Kuś,
kapitan drużyny z SP nr 1 w Opolu Lubelskim

- Do tego turnieju przygotowywałem się dwa dni. Według mnie nie było ciężko, konkurencja była dla mnie łatwa, ale zajmuję się tym od trzech lat.

wowej nr 1 w Opolu Lubelskim, a w drugiej - drużyna z Zespołu Szkół Publicznych w Zagłobie.

Nagrody zwycięskim drużynom wręczali przedstawiciele samorządu oraz policji.

AG

Jak na wino, to do Janowca! Będzie winnica i winiarnia

Choć najwięcej winnic jest w województwie podkarpackim, małopolskim oraz lubuskim, to i u nas wciąż ich przybywa. Kolejna, wraz z winiarnią ma powstać w pobliżu zamku w Janowcu. - Prace koncepcyjne chcemy zaprezentować publicznie podczas tegorocznego Święta Wina - tłumaczy Piotr Kondraciuk, dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, które odpowiada za projekt.

Pierwsze winnice powstały kilkaset lat temu

Na terenie województwa lubelskiego najwięcej winnic jest w powiecie puławskim oraz opolskim. W naszym rejonie dominują w gm. Kazimierz Dolny oraz w okolicach Janowca i prowadzone są przez lokalnych gospodarzy.

Historia powstania winnic pod Puławami sięga XVI w. Benedyktyni z Sieciechowa postanowili założyć swoją działkę w Górze Jaroszyńskiej (obecnie to Góra Puławska). Do zakonu należały wioski, w których w różnych okresach z powodzeniem uprawiano winorośl (Borek, Bąkowiec, Sadłowice, Opactwo). Miejsca znał również poeta Jan Kochanowski z Czarnolasu (pow. zwoleniński). Wiele lat później winnice powstawały i rosły wokół zamków w Czersku, Bochothnicy, Janowcu i Solecy. W XX w. Międzywojewódzki Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Pu-



W Janowcu ma powstać winiarnia oraz winnica. Świetnie do tego nadają się zamkowe wzgórza

ławach, założył dwie nad Wisłą - Na „Górnej Niwie” w Puławach oraz w Sadłowicach. Tam narodziła się wyhodowana przez Stanisława Zaliwskiego (1904-1979) odmiana winorośli „Iza Zaliwska”. W późniejszych latach winnicę założył Leon Kozłowski, dawny właściciel zamku w Janowcu.

Co roku w sezonie letnim w dwóch turystycznych miejscowościach odbywa się święto wina, podczas którego uczestnicy chętnie degustują poszczególne trunki z różnych winnic.

Miejsce z historią dostanie nowe życie

Już niedługo na mapie Janowca powstaną dwa nowe miejsca, a konkretnie winiarnia oraz winnica w pobliżu zamku. Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków, Dariusz Kopciowski jakiś czas temu pojawił się w Janowcu, aby osobiście sprawdzić lokalizację.

- Przywrócenie winnic w Janowcu to bardzo dobry pomysł. Janowiec to przecież miejsce,

gdzie od wielu lat organizowane są spotkania pod nazwą „Święto wina”. Okolice Janowca i Kazimierza Dolnego to idealne miejsce dla winnic, z racji występowania gleby na podłożu wapiennym. Znajdąca dobrze miasteczko Helena Tarłowska pisała w swojej monografii, że „na południowych stokach góry janowieckiej uprawiano winogrona”. Na unikalnym zdjęciu z lat 70. XIX w. widać pod zachodnim skrzydłem zamku rosnącą winnicę i wyraźne ślady nieregularnych tarasów po dawnej uprawie winorośli u stóp skrzydła wschodniego. Na pocztówce z początku XX w. widać z kolei niewielką winnicę u stóp południowej wieży mieszkalnej. Tradycje winiarskie kontynuował też Leon Kozłowski, który w 1928 r. został właścicielem zamku w Janowcu i 19 ha resztówki dawnego majątku Cwirko-Godyckich. Wcześniej, bo w 1926 r. uprawiał winorośl w Argentynie, a także praktykował w majątkach francuskich. Na początku lat 30. założył obszerne tarasowe winnicę u pod-

nóży janowieckiego zamku. Winnica Kozłowskiego nie była w tym regionie pierwszą, ale była jedną z większych - opowiada dr Kopciowski.

Według niego przywrócenie winnic będzie nawiązaniem do lokalnej tradycji i nie wpłynie negatywnie na wartości zabytkowe miejsca.

Nowy oddział muzeum o tradycji winiarstwa

Prace zmierzające do odtworzenia winnicy w Janowcu już się rozpoczęły.

- Utworzenie winnicy jest powiązane z rewitalizacją terenów przyległych do zespołu zamkowego. Planujemy przywrócić historyczne otoczenie zamku. Chcemy również zagospodarować południową skarpe i południowo-zachodnią część Wzgórza Zamkowego. Prowadzimy także prace związane z rewitalizacją i zagospodarowaniem terenu po drugiej stronie ulicy (naprzeciwko zamku). Na tej działce także powstanie winnica, a także punkt widoko-



Piotr Kondraciuk, dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym
Winnica i winiarnia na ten moment będą administrowane przez muzeum. Planujemy utworzenie oddziału muzealnego zajmującego się zagadnieniami historii i tradycji winiarskich na Lubelszczyźnie



Dariusz Kopciowski, Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków
Przywrócenie winnic w Janowcu, będzie zatem nawiązaniem do lokalnej tradycji i nie naruszy w żaden sposób wartości zabytkowych tego obszaru

wy, który otworzy perspektywę widokową na północną elewację zamku i wzgórze zamkowego. W tej części prace już się rozpoczęły i są znacznie zaawansowane. Kończymy prace związane z wycinką i porządkowaniem terenu, a w niedługim czasie planujemy rozpocząć nasadzenia winorośli - opowiada Piotr Kondraciuk, dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym.

Kierownictwo placówki chciałoby przedstawić prace koncepcyjne podczas tegorocznego Święta Wina, które odbędzie się latem. Jak podkreśla dyrektor MNKD na razie trudno określić, ile będą kosztować projektowe prace. W Janowcu powstanie również kolejny oddział muzeum oraz centrum edukacyjno-muzealne.

- Kolejnym elementem projektowanych prac jest budowa obiektu edukacyjno-muzealnego wraz z winiarnią, który będzie zagłębiony w skarpe południową w obrębie zespołu zamkowo-parkowego. Obecnie jesteśmy już po pracach koncepcyjnych

i mamy gotowy projekt koncepcyjny budynku. Inwestycja będzie mogła ruszyć po uruchomieniu środków z nowej perspektywy finansowej UE. Całość koncepcji rewitalizacji zespołu zamkowo-parkowego podzielona jest na etapy. Najpierw powstanie centrum edukacyjno-muzealne z winiarnią, a równolegle prowadzone będą prace związane z przygotowaniem terenu pod winnicę. Pracujemy także nad koncepcją funkcjonalno-użytkową związaną z rewitalizacją i adaptacją zamku do celów muzealnych. Na chwilę obecną nie będę zdradzał więcej szczegółów. Winnica i winiarnia na ten moment będą administrowane przez muzeum. Planujemy utworzenie oddziału muzealnego zajmującego się zagadnieniami historii i tradycji winiarskich na Lubelszczyźnie. Będzie to kolejny ważny element w strukturze Muzeum Nadwiślańskiego - mówi dyrektor.

Dominik Kęsik

Wylądował fordem w rowie

Osobowy ford wylądował w rowie, bo chciał uniknąć zderzenia z sarną. Zwierzę nagle wtargnęło na jezdnię.

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w miniony wtorek 3 maja wieczorem w Nasiłowie w gminie Janowiec. Drogą z Sadłowic do Nasiłowa fordem jechał 37-letni mieszkaniec Puław. Niespodziewanie na drogę wbiegła sarna.



37-latek próbował hamować, żeby uniknąć zderzenia z sarną. Niestety nie zapanował na samochodem i dachował w rowie

- Kierujący fordem, chcąc uniknąć zderzenia z sarną, która nagle wybiegła mu na drogę zaczął gwałtownie hamować. Stracił panowanie nad pojazdem, samochód wpadł do rowu i dachował - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na szczęście mężczyźni nie się nie stało, doznał ogólnych potłuczeń. Przybyli na miejsce policjanci przebadali go alkomatem. Był trzeźwy.

To już kolejne tego typu zdarzenie w naszym powiecie, w ciągu zaledwie kilku dni. W niedzielę 1 maja w Łąkach (gm. Wąwolnica) na drodze wojewódzkiej nr 830 z Bochothnicy do Nałęczowa doszło do zderzenia motocykla z łośiem. Z relacji świadków wynika, że dzięki zwierzę również nagle pojawiło się na jezdni, a motocyklista nie miał szans uniknąć zderzenia. 50-latek z Lublina trafił do szpitala.

Marta Pietroni

PUL

Kolejne parkometry w Kazimierzu. Tu nie zaparkujesz za darmo

Do tej było ich zaledwie kilka na terenie miasteczka, ale niedawno dołączyły kolejne parkometry. Kierowca, który będzie chciał zaparkować, będzie musiał za to zapłacić 6 zł.

Szacuje się, że miasteczko nad Wisłą odwiedza rocznie ponad milion osób. Liczby z pewnością robią wrażenie. Największy najazd turystów zazwyczaj jest latem, ale i w ciągu całego roku Kazimierz ma bardzo dużo do zaoferowania. Zdarza się, że czasami nie ma gdzie zaparkować. Część kierowców zostawia swoje auta poza centrum miasteczka.



Jeden z parkometrów jest ulokowany obok Gminnego Zespołu Szkół

Od końca kwietnia mieszkańcy oraz turyści są zmuszeni do korzystania z parkometrów, które zostały zamontowane na ul. Krakowskiej, Krzywe Koło, Lubelskiej, Nadwiślańskiej, Pu-

ławskiej, Rynek oraz Podzamcze. Aby pobrać bilet, należy skorzystać z urządzenia. Godzinny postój to koszt 6 zł, a całodobowy - 30 zł. Jeżeli kierowca nie zastosuje się do nakazu i zostawi auto poza wyznaczoną strefą, czeka go mandat w wysokości od 100 do 1200 zł oraz przewiezienie pojazdu przez policję na płatny parking strzeżony.

Formuła zaproponowana przez władze spotkała się z mieszanym odbiorem przez mieszkańców. Jedni chwalili pomysł, ponieważ auta nie będą pozostawione byle gdzie, a drudzy krytykowali ze względu na to, że muszą płacić za miejsce, jeżeli coś chcą na szybko załatwić.

Dominik Kęsik

50-latek nie zachował należytej ostrożności podczas wyprzedzania

W Trzcińcu BMW zderzyło się z ciągnikiem rolniczym

GM. ŁAZISKA: Traktorzysta trafił do szpitala. Do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu.

W czwartek rano w Trzcińcu BMW zderzyło się z ciągnikiem rolniczym. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że zawinił kierujący osobówką, 50-letni mieszkaniec Opola Lubelskiego. Mężczyzna nie zachował należytej ostrożności podczas wyprzedzania.

- 50-latek próbował na skrzyżowaniu wyprzedzić jadący w tym samym kierunku ciągnik



Do zderzenia pojazdów doszło w momencie, gdy traktorzysta zaczął skręcać w lewo

rolniczy z podpiętym opryskiwaczem. Podczas manewru nie zauważył jednak, że kierujący ciągnikiem wykonywał skręt w lewo. Mężczyzna nie zdążył już wyhamować i uderzył w koło ciągnika - relacjonuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policjanci prowadzą czynności w kierunku spowodowania wypadku. Wiadomo, że obaj uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Do szpitala trafił 78-letni traktorzysta.

AC

Żelbetonowy krąg na torach i podpalenia trawy przy garażach. Podejrzewanym zajmie się Sąd Rodzinny

Lubartów: Świadkowie wskazywali na chłopaka w jasnej bluzie, jako możliwego sprawcę podpalenia trawy i ułożenia przeszkody na torach. Policja ustaliła jego personalia i skierowała sprawę do sądu dla nieletnich.

Do dramatycznych zdarzeń w Lubartowie doszło 30 kwietnia. Przy Al. 1000-lecia w sobotnie popołudnie zaczęła się palić sucha trawa i gałęzie przy garażach. Na miejsce przybyły dwa zastępy straży pożarnej, strażacy gasili ogień i polewali wodą dachy garaży, żeby je schłodzić.



Strażacy w akcji 30 kwietnia - gasili podpaloną trawę przy garażach

Szynobus najechał na żelbeton na torach

O tym, że pożar nie był przypadkowy, miała świadczyć obecność nastolatka w jasnej bluzie z kapturem, który miał też przy sobie

ciemny plecak. Chłopak pokazał się ponownie w pobliżu miejsca pożaru kilkadziesiąt minut później. - Zachowywał się dziwnie, kręcił się przy garażach, potem cofał się w stronę torów - opowiada świadek.



Żelbetonowa przeszkoda, która leżała na torach

Tym razem wydarzenia były jeszcze bardziej dramatyczne. Na pobliskich torach kolejowych pojawiła się przeszkoda: żelbetonowy krąg, na który najechał szynobus. Huk był tak wielki, że sąsiad myślał, że pociąg się wykołubił. Poszedłem sprawdzić, co się dzieje. Na torach leżał krąg żelbetonowy, zbrojony, z grubymi drutami. Przypominał krąg ze studzienki kanalizacyjnej. Szynobus jadący w kierunku Parczewa przejechał po tym, ale się nie zatrzymał - mówił nam Czytelnik „Wspólnoty” obserwujący zdarzenia.

Marcin Kusyk

Sprawa dla Sądu Rodzinnego

Kolejny raz chłopak w bluzie pojawił się około godz. 21. Świadek zapytał go: „co, podobalo się, jak się paliło?”. Wtedy chłopak zaczął uciekać. Dopiero wtedy świadek zorientował się, że trawa przy garażach znowu płonie. Jeden z mieszkających w pobliżu mężczyzn gonił chłopaka samochodem, on uciekał w kierunku ul. Powstańców Warszawy. Ludzie wskazali policji, gdzie on mieszka. Policja ustaliła jego personalia. - Jest osobą nieletnią, bez przesłuchania zebrany materiał dowodowy zostanie przekazany Sądowi Rodzinnemu. Sąd Rodzinny będzie w tej sprawie decydować - informuje podinsp. Radosław Dawidek z KPP w Lubartowie.

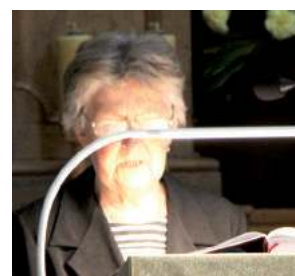
Biblijny maraton wrócił do Lubartowa

Lubartowianie czytali Pismo Święte w kościele o. Kapucynów po długiej przerwie spowodowanej m.in. pandemią. Maraton polega na tym, że w ciągu 24 godzin osoby, które zgłosiły w nim udział, odczytują wyznaczony fragment Pisma Świętego. Czytanie Biblii rozpoczęło się 6 maja po mszy świętej o godz. 18, trwało do godz. 18 w sobotę 7 maja.



Maria Wójcicka

Już kiedyś uczestniczyłam w maratonie. Teraz czułam potrzebę wzięcia udziału i czytania Pisma Świętego, skorzystałam z niej. W domu też czytam Pismo Święte, nie co dzień, ale czytam



Marianna Kamińska

Zawsze jak jest maraton, to biorę w nim udział. Wgłębiając się w to, co czytam, odpowiada mi to. Z chęcią biorę udział. W domu też czytam Pismo Święte, chociaż nie tak długo, jak na maratonie, wybrałam taki dłuższy fragment



Monika Danił

Biorę udział w Maratonie Biblijnym już kolejny raz, na co dzień trudno znaleźć czas na wgłębienie się w Pismo Święte. Tu jest okazja na odniesienie Pisma do siebie, swojego życia, zastanowienie się, co Bóg do nas mówi

Marcin Kusyk

- Paweł zachowywał się, jakby coś w niego wstąpiło. Jak trochę psychiczna osoba - powiedziała świadek

Ostatnie dowody w procesie zabójcy Anny. Chodzi o stan psychiczny Pawła B.

POWIAT LUBARTOWSKI: Ku końcowi zmierza proces Pawła B., oskarżonego o zabójstwo swojej byłej żony - Anny, na ul. Szulca w Lubartowie. Obrona złożyła jednak kilka wniosków dowodowych. Adwokatka oskarżonego chce zwrócić uwagę na to, w jakim stanie psychicznym był Paweł B. przed tragedią.

Paweł B. jest oskarżony o zabójstwo swojej byłej żony - Anny. Do tragedii doszło 12 lipca 2021 roku przy ul. Szulca w Lubartowie. Anna B. wraz z ówczesnym partnerem Marcinem D. stała przed posesją mężczyzny. Z naprzeciwka nadszedł Paweł B., który kilka tygo-



- Paweł (na zdj.) był pod wpływem alkoholu i narkotyków. Był rozkojarzony, jakby coś w niego wstąpiło. Jak trochę psychiczna osoba, za przeproszeniem - powiedziała w sądzie świadek

dni wcześniej wyszedł z więzienia, gdzie odsiadywał wyrok za znęcanie się nad byłą żoną. Najpierw doszło do sprzeczki, potem do przepychanki. Paweł B. wyciągnął nóż i zaczął nim zadawać ciosy Annie w górną część ciała. Kobieta zmarła w wyniku poniesionych ran, osierociła czwórkę dzieci. Dwojka

z nich to także dzieci Pawła B. Marcin D. został raniony nożem w rękę i głowę.

Relacje z Anną i stan psychiczny Pawła

Proces ruszył 1 kwietnia. W czasie śledztwa Paweł B. milczał, nie

odpowiadając na żadne pytania. - Przyznaję się - powiedział w sądzie, ale zastrzegł: - Nie pamiętam zająć, nie pamiętam, abym dokonał tego czynu, ale najwidoczniej tak było, tak wynika z akt tej sprawy. Na kolejnej rozprawie, w poniedziałek, 9 maja, adwokatka Pawła B. złożyła kilka wniosków dowodowych.

Pierwszy to wniosek o pozwolenie na oświadczenie oskarżonego, który w formie wyjaśnień chciałby opisać swoją aktualną sytuację życiową. Drugi dotyczy odtworzenia w sądzie nagrania z monitoringu, na którym ma być zarejestrowane zdarzenie z 12 lipca 2021 roku. I wreszcie ostatni z wniosków - dopuszczenie dwójki bliskich Pawła B. jako świadków. Kobiety miałyby opowiedzieć w sądzie, jakie relacje łączyły Pawła B. i jego byłą żonę Annę oraz o tym, w jakim stanie

psychicznym był Paweł B. w okresie bezpośrednio poprzedzającym zdarzenie.

W związku z tym sąd odroczył proces. Kolejna rozprawa na początku czerwca.

Miał do czynienia z „kryształem”

Podczas poniedziałkowej rozprawy na pytania odpowiadali świadkowie. To znajomi Pawła B., którzy spotkali go na chwilę przed tragicznym zdarzeniem. Jak podkreślali, na oskarżonego natknęli się przypadkowo, obok kościoła Św. Anny. Paweł B. miał iść obok nich do momentu, w którym zobaczył Annę i Marcina przy ul. Szulca. „Pamiędzy Pawłem B. i Anną wywiązała się kłótnia. Paweł wyzywał Annę. Nie chciałem tego widzieć, nie interesowała mnie ta sytuacja, to za-

mieszanie małżeńsko-kochankowe. Poszliśmy z moim znajomym dalej” - zaznawała podczas śledztwa kobieta, jej słowa odczytano z akt podczas rozprawy. I dalej: „Paweł nie wspominał o Ance, dopiero jak ich zobaczył, to coś jakby w niego wstąpiło. Jakby złapał ich na gorącym uczynku”.

- Paweł był pod wpływem alkoholu i narkotyków. Był rozkojarzony, jakby coś w niego wstąpiło. Jak trochę psychiczna osoba, za przeproszeniem - dodała w poniedziałek w sądzie kobieta. - Paweł wspominał w przeszłości, że miał do czynienia z „kryształem” - dodała.

- Z czym miał do czynienia? - dopytywał sędzia.

- „Kryształem”, czyli mefedronem - doprecyzowała świadek.

Dominik Smagała

Apel o naprawę dróg nie przeszedł. Wojewoda w końcu pomoże?

Kryzys na granicy z Białorusią. Mundurowi rozjeżdżili drogi, łąki i pola uprawne

POWIAT BIALSKI: Radni Porozumienia Samorządowego nie przekonali reszty rady do podjęcia apelu w sprawie naprawy zniszczonych przez ciężki sprzęt wojskowy dróg i pól. - To typowe wbijanie kija w szprychy, próba destabilizacji działań wojska - komentują radni PiS.

Radnym Porozumienia Samorządowego chodzi o podjęcie natychmiastowych działań zmierzających do wypłaty rolnikom odszkodowań za zniszczone przez pojazdy służb zabezpieczających granicę łąki, grunty orne oraz drzewostan w prywatnych lasach.

To też kwestia naprawy infrastruktury drogowej terenów nadbużańskich, stanowiących dla mieszkańców dojazd do posesji.

Duża aktywność wojska

Jak czytamy w apelu kierowanym do instytucji państwowych, w tym parlamentu i rządu, „kryzys migracyjny na wschodniej granicy RP o rozmiarach dotąd niespotykanych (...), spowodował, iż do ochrony granicy państwowej na odcinku z Białorusią zostały skierowane przez rząd RP oddziały Wojska Polskiego”.



Wojciech Mitura,
radny (Porozumienie Samorządowe)
Wojewoda nie ma ani możliwości prawnych, ani finansowych. Stąd nasz apel do instytucji państwa

- Niestety infrastruktura dróg prowadzących bezpośrednio do granicy państwowej w powiecie bialskim oparta jest w zdecydowanej większości o drogi gminne gruntowe, które w sytuacji wykorzystania ich przez Straż Graniczną, dysponując lekkimi samochodami terenowymi, motocyklami i quadami wytrzymały ich obecność i nie przynosiła większych szkód - czytamy.

Sytuacja zmieniła się diametralnie w momencie, gdy do ochrony nienaruszalności granicy państwowej zostały skierowane oddziały wojska, dysponujące ciężkimi samochodami ciężarowymi.

Niszczono są drogi

- Takie pojazdy bez problemu dojadą w każde miejsce nad Bugiem, ale przy okazji niszczą nieutwardzone drogi gruntowe, dosłownie „rozjeżdżając je” i czyniąc nieprzejezdnymi nawet dla ciągników i maszyn rolniczych - opisują radni.

Większość dróg stanowi jedyną drogę dojazdową dla okolicznych rolników do własnych pól i łąk, a niektóre również stanowią drogi dojazdowe do gospodarstw rozrzuconych na

obrzeżach nadbużańskich wsi. Sytuację komplikuje fakt, iż aktywność ciężkich pojazdów wojska polskiego w rejonie rzeki granicznej Bug przypadł na okres jesienno-zimowo-wiosenny, co jeszcze bardziej pogłębiło degradację dróg, czyniąc z nich niemożliwe do przebrnięcia połacie błota i głębokich kolein.

- Powyższa sytuacja spowodowała również niszczenie łąk i pól uprawnych, przez które pojazdy wojskowe docierały do granicy państwowej. Fakt prowadzenia przez żołnierzy wywłoki drzew z prywatnych lasów, które były wykorzystywane jako opał, wymaga również finansowej rekompensaty dla ich właścicieli - czytamy w apelu.

Potrzebne rekompensaty

Problem rekompensat za poniesione straty przez miejscowych rolników oraz zniszczone dróg lokalnych nie może być - według radnych Porozumienia Samorządowego - odłożony do czasu ustabilizowania sytuacji na granicy z Białorusią.

„Tylko wspólne działanie władz państwowych i samorządowych oraz wyasygnowanie na ten cel przez Rząd RP odpo-

wiednich środków finansowych przeznaczonych na rekompensaty i naprawę infrastruktury drogowej poprawi sytuację miejscowych rolników, wpłynie także na poprawę mobilności służb odpowiedzialnych za ochronę granicy państwowej” - zauważają autorzy apelu. Argumentują oni, że podejmowane przez wojsko działania naprawy dróg we własnym zakresie są bardzo ograniczone i mało skuteczne. Potrzebne są środki finansowe na zakup materiałów, które można użyć do utwardzenia nawierzchni dróg gruntowych.

Czysty populizm?

Tomasz Bylina, radny PiS, podczas majowej sesji Rady Powiatu, na której rozpatrywano apel, powiedział, że jego klub zamierza głosować przeciw projektowi uchwały. Uważa, że sam projekt, jak i uzasadnienie jest niemerytoryczne.

- Nie ma wskazań do konkretnych instytucji, do których należy kierować apel. Owszem, w paragrafie drugim jest informacja, do kogo będzie skierowany apel „do wiadomości”. Ale nie ma konkretnego adresata projektu uchwały - argumentuje radny PiS.

Wyjaśnia, że to, co jest podnoszone w apelu, to kompetencja rad gmin i wójtów.

- Z tego, co wiemy, współpracują ściśle z wojewodą i innymi służbami w tej kwestii. Uważamy, że ten apel radnych jest

czysto populistyczny. Naszym zdaniem to nie powinno mieć miejsca. Powinniśmy się skupić tylko na tym, żeby wspierać Straż Graniczną, obronę terytorialną i pomagać im w miarę możliwości - mówi Bylina.

Dodaje, że projekt to typowe wbijanie kija w szprychy, próba destabilizacji działań wojska.

- Uważamy, że należy skupić się na ochronie naszej granicy w taki sposób, do jakiego mamy kompetencje - dodaje.

Dla mieszkańców to ważne

Wojciech Mitura z Porozumienia Samorządowego podkreśla, że do naprawy jest dużo kilometrów dróg.

- Być może dla radnego Byliny to nic, ale dla nas dużo. Problem zgłaszany był w styczniu do wojewody. Obiecał pomóc, ale 15 kwietnia pan wojewoda skierował pisma do samorządowców - mówi radny.

Wojewoda tłumaczy w nich, że nie dysponuje prawnymi możliwościami rozpatrzenia wniosków o rekompensaty za szkody.

- Wojewoda robi dużo, ale nie ma ani możliwości prawnych, ani finansowych. Stąd nasz apel do instytucji. Myślałem, że radny Bylina będzie wiedział, o kogo chodzi, bo to oczywistość, chodzi o organy, które tworzą prawo - Sejm, Senat, rząd, ministerstwa. Nasz apel skierowany jest także do pre-

miera, posłów i senatorów. Do wszystkich z naszego terenu, aby ten problem załatwić odpowiednio raz na zawsze odpowiednim aktem prawnym - podkreśla Mitura.

Ludzie chcą dojechać do pól

Tłumaczy, że załatwienie jednej drogi nic nie da, bo konflikt na granicy będzie się tlił jeszcze długo.

- Wojsko jest i długo pozostanie. Używa ciężkiego sprzętu, a nasze drogi nie są do tego przystosowane. Tu nie ma żadnej polityki. Chodzi o to, żeby jak największą grupę ludzi zainteresować problemem. Od stycznia do maja tak naprawdę w tej sprawie nie zrobiono nic. Jest wiosna, ludzie chcą dojechać do pól - dodaje radny Porozumienia Samorządowego.

Okazuje się, że wojewoda lubelski skierował odpowiednie pisma do rządu.

- Czeka na rozwiązania systemowe, one muszą zostać podjęte. Podjęcie apelu nie rozwiąże problemu. Dajmy szansę wojewodzie, żeby mógł ten problem rozwiązać - apeluje starosta Mariusz Filipiuk.

Ostatecznie za apelem zgłoszowało 6 radnych, 6 było przeciw, 1 osoba była nieobecna, a 10 osób wstrzymało się od głosu. Oznacza to, że uchwała z apelem nie została podjęta.

(McM)

REG

Kobieta zadźgana nożem w samochodzie. Psychiatra ocenia poczytalność jej męża

POWIAT ŁUKOWSKI / GMINA TRZEBIESZÓW

Biegli wciąż badają ślady, pozostawione przez zabójcę na miejscu zbrodni Anny. Ale kluczowa będzie opinia psychiatryczna podejrzanego o zabójstwo męża kobiety.



Stanisław S. został ujęty kilkadziesiąt minut po zbrodni. Obecnie siedzi w areszcie

Do tragedii doszło w piątek, 15 października 2021 r., około godziny 23:00 w Szaniawach Poniatach, w gminie Trzebieszów. 32-letnia Anna mieszkała tu z dwójką dzieci w rodzinnym domu. Około 2 lata wcześniej wyprowadziła się z dziećmi od męża Stanisława S. ze wsi Kępki w powiecie radzyńskim. Małżonkowie byli w trakcie rozwodu.

Atak w samochodzie

Anna pracowała na dwie zmiany w fabryce ciastek „Pryncetka” w Łazach. Dojeżdżała tam swoim autem. W piątek, 15 październi-

ka, po godzinie 22:00 wróciła do domu. Nie zdążyła wysiąść z samochodu, kiedy została brutalnie zaatakowana nożem. Sprawca dźgał ją w szyję, klatkę piersiową i przedramiona. Kobieta usiłowała się bronić, wołać o pomoc, ale była uwięziona w aucie, przypięta pasami. Zakrwawioną kobietę znaleźli w samochodzie bliscy. Mimo szybkiego przyjazdu pogotowia, nie udało się uratować jej życia. Ciosy okazały się dla niej śmiertelne.

W ciągu kilkadziesiąt minut od zgłoszenia, już w sobotę

16 października, łukowscy kryminalni zatrzymali 39-letniego Stanisława S. męża kobiety, którego podejrzewali o dokonanie zabójstwa swojej żony.

Zarzut zabójstwa

Mężczyzna trafił do aresztu i usłyszał zarzut zabójstwa.

- Usłyszał zarzut co najmniej 9-krotnego dźgnięcia nożem, czym spowodował rany kłuto-cięte na szyi, klatce piersiowej i przedramionach Anny S., w wyniku czego doszło do wykrwawie-

nia i zgonu pokrzywdzonej – informowała prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Stanisław S. nadal przebywa w areszcie. Prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie zabójstwa. Mężczyźnie grozi dożywocie.

- Postępowanie jest w toku. W tej chwili oczekujemy na wyniki uzupełniających opinii biegłych z zakresu badania śladów kryminalistycznych zabezpieczonych na miejscu zdarzenia. Z tego względu, że zabezpieczono bardzo dużo tych śladów, część z opinii już dostaliśmy, a kolejne są przygotowywane. Ponadto biegły lekarz psychiatra przygotowuje opinię na temat zdrowia psychicznego i poczytalności sprawcy – informuje Agnieszka Kępka.

Ma ona kluczowe znaczenie, bo stwierdzenie niepoczytalności wykluczałoby możliwość sporządzenia aktu oskarżenia. W takim przypadku do sądu trafią wnioski o umorzenie sprawy.

mo

Śledczy ciągle czekają na wyniki ekshumacji staruszki ze Zbójna

Była wychłodzona, wygłodzona i miała tak straszne odleżyny, że trudno było odróżnić ciało od pościeli. Po tygodniu zmarła w szpitalu – w tak dramatycznych okolicznościach zakończyła swoje życie 86-latką z gminy Sosnowica. Szczegółowe przyczyny jej śmierci ma wyjaśnić ekshumacja, ale przedłuża się czas oczekiwania na wyniki.

Dramat rozegrał się w Zbójnie, w gm. Sosnowica. 86-letnia kobieta do niedawna mieszkała w jednym domu ze swoją córką, która zmarła latem 2021 roku. Od tamtej pory starsza pani przebywała na posesji sama. W tej samej miejscowości, kilkaset metrów dalej, mieszka druga z jej córek.

3 listopada do domu 86-latki pojechali zatem pracownicy GOPS. Stwierdzili, że stan starszej kobiety wymaga natychmiastowej interwencji medycznej i wezwane zostało pogotowie ratunkowe. Starsza pani trafiła do szpitala we Włodawie, gdzie po tygodniu zmarła.

Śledztwo ws. tragedii prowadzi Prokuratura Rejonowa we Włodawie. Śledczy zarządzili ekshuma-

cję zwłok kobiety, ponieważ nie przeprowadzono sekcji – o śmierci staruszki dowiedzieli się bowiem dopiero po pogrzebie. – Ekshumacja już się odbyła, czekamy na wyniki – mówiła na początku marca Jolanta Sołoducha, szefowa włodawskiej prokuratury.

Czas oczekiwania wydłuża się. – Wyniki jeszcze do nas nie dotarły. Z naszych informacji wynika, że w Zakładzie Medycyny Sądowej jest obecnie bardzo długi czas oczekiwania, w dodatku przez pewien czas biegły był na urlopie. Wysyłaliśmy ponaglenie – powiedziała nam niedawno Monika Okońska z włodawskiej prokuratury i dodała, że postępowanie cały czas toczy się w sprawie, a nie przeciwko konkretnej osobie, a zatem nikt nie usłyszał zarzutów.

Postępowanie jest prowadzone w kierunku „znęcania się nad osobą nieporadną ze względu na wiek”. Prokuratorzy sprawdzają, czy rodzina nie dopuściła się zaniedbania i czy nie zaniedbała opieki nad staruszką.

Grzegorz Rekiel

Pijany wyrzucił butelki i toster przez balkon

Lublin: Pod blokiem były dzieci, a mężczyzna znieważał na tle narodowościowym matkę jednego z nich.

W niedzielę (1 maja) 33-letni mieszkaniec Lublina, będąc pod wpływem alkoholu, zaczął wyrzucać butelki i toster z balkonu swojego mieszkania na 10. piętrze. Świadkowie poinformowali, że pod blokiem bawiło się troje dzieci w wieku 6, 7 i 8 lat.

- Przedmioty upadły w ich pobliżu, stwarzając realne zagrożenie dla życia i zdrowia. Ponadto mężczyzna znieważał na tle narodowościowym matkę jednego z dzieci, która postanowiła zareagować na zaistniałą sytuację – informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie. - Pijany 33-latek został zatrzymany przez patrol i trafił na 4. komisariat.

Usłyszał zarzuty narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia oraz znieważenia na tle narodowościowym. Wcześniej nie był karany. Trafił pod dozór policji. Grozi mu do trzech lat więzienia.

Joanna Niecko

Miał też narkotyki

Nastolatek pobił znajomego, bo pozazdrościł mu bluzy

Lublin: Nastolatek pobił znajomego, który nie chciał mu oddać swojej bluzy.

- W trakcie rozmowy 15-latek miał zwrócić uwagę na bluzę klubu piłkarskiego, w którą ubrany był 13-latek. Mieszkaniec gminy Niemce zdecydowanym głosem kazał ją zdjąć i sobie oddać. Gdy pokrzywdzony odmówił, nastolatek stał się agresywny i kilkakrotnie uderzył kolegę w twarz. W ten sposób zmusił go do oddania bluzy. Gdy na miejscu pojawili się

rodzice 13-latka, sprawca uciekł – informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci z komisariatu w Niemcach namierzili sprawcę rozboju. Następnego dnia przeszukali dom 15-latka. W koszu na pranie znaleźli skradzioną bluzę. Znaleźli też marihuanę.

15-letni mieszkaniec gminy Niemce został przesłuchany jako nieletni sprawca czynu karalnego i przyznał się do rozboju oraz posiadania narkotyków. Jego sprawa trafi do sądu dla nieletnich.

Joanna Niecko

Polska 2050 Szymona Hołowni buduje partię na Lubelszczyźnie

Lublin: Jacek Bury, Ewa Jaszczuk i Rafał Maksymowicz zostali pełnomocnikami partii Polska 2050 Szymona Hołowni w województwie lubelskim. Mają budować strukturę ugrupowania i prowadzić rekrutację członków.

Pod koniec marca została zarejestrowana partia Polska 2050 Szymona Hołowni, która teraz buduje swoje struktury na Lubelszczyźnie. Ich budowaniem w województwie lubelskim zajmuje się trzech pełnomocników - Jacek Bury z Lublina, Ewa Jaszczuk z Chełma oraz Rafał Maksymowicz mieszkający w powiecie łęczyńskim i pochodzący z Radzyna Podlaskiego. Będą to robić dopóki nie zostaną przeprowadzone wybory regionalnych władz partii.



Rafał Maksymowicz, pełnomocnik partii Polska 2050 w woj. lubelskim
- Już w tej chwili pierwsze deklaracje są składane do nas

W piątkowej (6 maja) konferencji prasowej na ten temat wzięli też udział inni liderzy partii Polska 2050 na Lubelszczyźnie.

- Jako Polska 2050 uważamy, że te prawie 7 lat przez, które Prawo i Sprawiedliwość sprawuje władzę dowodzą, iż nie potrafią rządzić skutecznie i dobrze Polską, aby obywatelom żyło się lepiej. Uważamy, że trzeba zmienić te rządy - jak ja to mówię - patlachów. Nie może być tak, że ludzie, którzy są w permanentnej kampanii wyborczej rządzą krajem. Nie po to, żeby nam się lepiej żyło, tylko po to, żeby wygrać następne wybory - stwierdził senator Jacek Bury.

Dalej stwierdził, że Polska 2050 powstała i będzie budo-

wana tak, aby przejąć władzę, wygrać wybory i odsunąć PiS od rządzenia.

- Jako Polska 2050 będzie przygotowywać się do wyborów samorządowych. Będziemy zbierać wokół siebie jak najwięcej samorządowców - zaznaczał radny miasta Kraśnik Paweł Kurek, który w Polsce 2050 koordynuje działania w ramach samorządu.

Z kolei Rafał Maksymowicz przypomniał, że gdy we wrześniu 2020 r. zasiadał w zarządzie stowarzyszenia Polski 2050 wielokrotnie zadawano mu pytanie: „Czy nie obawia się, że ruch przejmą niedługo doświadczeni politycy, a wolontariuszy wygrząż?”.

- Ten ruch jest dla ludzi i mówi o problemach zwykłych ludzi. W partii nie zapo-

minamy o ludziach z naszego stowarzyszenia. Tak na prawdę to od nich zaczynamy budować struktury partyjne. Już w tej chwili pierwsze deklaracje są składane do nas. Myślę, że w przeciągu najbliższych dwóch tygodni będziemy mogli się pochwalić jak dużo osób wstąpiło w nasze szeregi - podkreślał Rafał Maksymowicz, pełnomocnik partii.

- Na razie działamy na zasadzie pełnomocników, ponieważ tworzymy dopiero struktury. Mamy pół roku okresu przejściowego, kiedy zbieramy członków, kiedy ludzie angażują się w pracę partii. Po tym okresie będą wybory, które wyłonią władzę - tłumaczył senator Bury.

Jak dodał senator - szef partii, czyli Szymon Hołownia chciał, żeby w każdym województwie były ok. trzech osób, które będą odpowiadały za tworzenie struktur partii.

Joanna Niecko

Zarządowi Powiatu przysługuje możliwość złożenia skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego

Sąd orzekł, że dyrektorowi szpitala zabrakło kwalifikacji. Zamieszanie w sprawie odwołania od wyroku

POWIAT LUBARTOWSKI: Sąd wskazał, że Mirosław Makarewicz nie miał kwalifikacji, by zostać p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie. Jeśli Zarząd Powiatu nie złoży skutecznie wniosku o sporządzenie uzasadnienia, to nie będzie mógł wnieść skargi kasacyjnej. Taki wniosek wpłynął, ale...

Prawnicy mieli wątpliwości

Mirosław Makarewicz został zatrudniony w sierpniu ub.r. jako pełniący obowiązki dyrektora bez konkursu, bo Sylwia Domagała nagle zrezygnowała z posady dyrektorki szpitala. Nad sprawą kwalifikacji p.o. dyrektora SPZOZ-u wojewoda pochylił się trzy miesiące później, z inicjatywy starosty Ewy Zybały. Tłumaczyła się, że w sprawie kwalifikacji Mirosława Makarewicza przeprowadzono postępowanie wyjaśniające i prawnicy Starostwa Powiatowego mieli w tej sprawie wątpliwości, więc musiał to rozstrzygnąć wojewoda. Ten unieważnił uchwałę zarządu powiatu o powołaniu Makarewicza na szefa szpitala. Stwierdził, że Mirosław Makarewicz nie ma wymaganego 5-letniego stażu na stanowisku kierowniczym. Z decyzją wojewody nie zgodził się zarząd powiatu lubartowskiego, który zaskarżył ją do sądu. Taki krok poparła trójka członków zarządu. Ewa Zybała wstrzymała się do głosu.

Z rozstrzygnięciem wojewo-

dy stanowczo nie zgadzał się też sam Mirosław Makarewicz. Od początku zwracał uwagę na to, że - jego zdaniem - wojewoda opierał się tylko na części dokumentów dotyczących jego stażu pracy. Dodawał, że wojewoda niewłaściwie interpretował przeanalizowane stanowiska aktualnego szefa szpitala w Lubartowie. Takie też argumenty podniósł w swojej skardze Zarząd Powiatu.

Niedopełnienie tej formalności może mieć bardzo poważne konsekwencje

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie, 26 kwietnia oddalił skargę Zarządu Powiatu. Sąd uznał, że to wojewoda miał w tej sprawie rację. Orzeczenie nie jest prawomocne. Zarządowi Powiatu przysługuje jeszcze możliwość złożenia skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego. By tego dokonać, Zarząd Powiatu musi najpierw wystąpić o uzasadnienie wyroku WSA w Lublinie. Z informacji, które uzyskaliśmy w WSA w Lublinie, wynika, że wpłynął już tam wniosek od pełnomocnika Zarządu Powiatu o wydanie uzasadnienia wyroku. Został on nadany 4 maja. Problem w tym, że - jak podaje WSA w Lublinie - nie odebrał on jeszcze (stan na piątek, 6 maja) korespondencji z sentencją wyroku z placówki pocztowej.

- Z pocztowego systemu śledzenia przesyłek wynika, że sentencja wyroku nie została odebrana przez pełnomocnika Zarządu Powiatu. Natomiast już



Mirosław Makarewicz zarządza szpitalem od sierpnia ub.r. Za jego rządów m.in. reaktywowany został Oddział Pediatrii, powstała nowa sala uderowa na Oddziale Neurologicznym czy zmodernizowano instalację zaopatrującą szpital w tlen medyczny

został złożony wniosek o wydanie uzasadnienia. Z punktu widzenia procesowego taki wniosek jest nieskuteczny. Wygląda na to, że pełnomocnik się pospieszył. Musiałby złożyć wniosek jeszcze raz, przy czym musiałby zmieścić się w terminie siedmiu dni od momentu doręczenia sentencji - zaznacza Anna Gilowska, kierownik sekretariatu Wydziału Informacji Sądowej WSA w Lublinie. - Przyjmuje się, że wniosek złożony, zanim swój bieg rozpoczął termin, jest nieskuteczny. To jednak też jest kwestia stanowiska sądu, decyzji sędziego przewodniczącego. Będziemy na bieżąco monitorować tę sytuację - dodaje.

Niedopełnienie tej formalności może mieć bardzo poważne konsekwencje.

- To jest o tyle istotne, że jeśli Zarząd Powiatu nie złoży skutecznego wniosku o sporządzenie uzasadnienia, to nie będzie mógł wnieść skargi kasacyjnej do Na-

czelnego Sądu Administracyjnego - podkreśla Anna Gilowska. I wówczas orzeczenie WSA staje się prawomocne. Sąd i tak sporządzi uzasadnienie, bo prawidłowo wniosek o nie złożył już wojewoda lubelski. Nie ma to jednak znaczenia dla możliwości złożenia odwołania przez Zarząd Powiatu - tylko uzasadnienie wyroku wydane na podstawie prawidłowo złożonego wniosku Zarząd Powiatu uprawnii tę stronę do składania skargi do sądu wyższej instancji. Korespondencja czeka na pocztę na odbiór przez 14 dni.

- Skutek doręczenia następuje w ciągu 14 dni od momentu umieszczenia korespondencji w placówce, czyli od próby podjęcia doręczenia - zaznacza Anna Gilowska. Po otrzymaniu skutecznego wniosku na sporządzenie uzasadnienia sąd ma 14 dni. Po otrzymaniu uzasadnienia strona ma 30 dni na złożenie skargi kasacyjnej.

Audyt zarządza czy nie zarządza?

Orzeczenie WSA w Lublinie zostało wydane po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu niejawnym w trybie uproszczonym. „W ocenie sądu organ nadzoru prawidłowo uznał, że osoba, którą Zarząd zatrudnił jako pełniącą obowiązki dyrektora SPZOZ-u nie spełniała wymogów (...), bowiem nie posiadała co najmniej pięcioletniego stażu pracy na stanowisku kierowniczym” - czytamy w komunikacie opublikowanym na stronie internetowej WSA w Lublinie. Stwierdzono, że sta-

Tylko uzasadnienie wyroku wydane na podstawie prawidłowo złożonego wniosku przez daną stronę uprawnii ją do składania skargi do sądu wyższej instancji

Anna Gilowska

Wydział Informacji Sądowej WSA w Lublinie

Wygląda na to, że pełnomocnik się pospieszył. Z punktu widzenia procesowego taki wniosek jest nieskuteczny

nowisko audytora wewnętrznego w wojskowych jednostkach organizacyjnych strefy budżetowej, które sprawował Mirosław Makarewicz, nie było stanowiskiem kierowniczym w rozumieniu ustawy o działalności leczniczej.

„Sąd argumentował, że wprowadzie stanowisko audytora było niewątpliwie stanowiskiem samodzielnym, jednakże łączyło się jedynie z organizowaniem i kierowaniem pracą własną, a nie podległych sobie pracowników” - wskazuje komunikat.

Już dyrektor, a nie „pełniący obowiązki”

Mirosław Makarewicz szefem szpitala jest już na podstawie innej decyzji: wygrał konkurs na dyrektora i w marcu br. Zarząd Powiatu powołał go na to stanowisko na 6-letnią kadencję. Nie obowiązuje już więc uchwała z sierpnia ub.r. o powołaniu na stanowisko p.o. dyrektora. W lutym Komisja Konkursowa oceniła, że kandydatura Mirosława Makarewicza w konkursie na dyrektora

SPZOZ-u w Lubartowie spełnia wszystkie wymogi, a więc że posiada on niezbędny staż do pełnienia tej funkcji. Obecny szef szpitala miał jednego kontrkandydata, ale wygrał konkurs jednogłośnie.

Co postanowi Zarząd?

Dyrektor na razie wstrzymuje się od komentowania wyroku. Podkreśla, że czeka na otrzymanie uzasadnienia. - Dopiero kiedy zapoznamy się z argumentami sądu, będziemy mogli podjąć decyzję o ewentualnych dalszych krokach - zaznaczył wicestarosta Lucjan Mileszczyk, odpowiedzialny w Zarządzie Powiatu za sprawy szpitala. - Rzeczywiście, nie takiej decyzji sądu się spodziewaliśmy. Zarząd Powiatu, powołując w sierpniu ub.r. Mirosława Makarewicza na stanowisko p.o. dyrektora SPZOZ-u, wierzył przecież, iż dopełniono wszelkich formalności i kandydat spełnia wszystkie wymagania - dodawał. Zapewnił jednocześnie, że szpital funkcjonuje normalnie, a dyrektor wypełnia swoje obowiązki.

Dominik Smagała

Traktor przygnoił mężczyznę. Śmierć na miejscu

68-letni mężczyzna stracił panowanie nad ciągnikiem rolniczym, który przewrócił się i go przygnoił.

W czwartek (5 maja) w miejscowości Łopiennik (gmina Borzechów) w powiecie lubelskim 68-letni mieszkaniec powiatu lubelskiego kierując ciągnikiem rolniczym z przyczepą wypełnioną zbożem, skręcał w prawo w drogę lokalną.

- Najprawdopodobniej w wyniku niezachowania należytej ostrożności stracił panowanie nad traktorem. Następnie podczas awaryjnego hamowania doszło do przewrócenia się pojazdu



Tragiczny wypadek. Traktor przygnoił mężczyznę

i przygniecenia 68-latka - informuje komisarz Kamil Gołębiow-

ski z KMP w Lublinie. - Życia mężczyzny pomimo reanimacji

nie udało się uratować.

Joanna Niecko

Chciała sprzedać odzież przez internet. Straciła pieniądze

Mieszkanca gminy Poniatowa zamieściła ogłoszenie o sprzedaży odzieży na portalu sprzedażowym. Potem otrzymała w wiadomości przesłanej za pośrednictwem komunikatora internetowego link, który sugerował, że pochodzi od zainteresowanej zakupem osoby.

- Kobieta otworzyła link i przy jego pomocy zalogowała się na swoje konto bankowe, wpisując dane swojej karty płatniczej.

Wkrótce po tych czynnościach 19-latką otrzymała wiadomość sms o tym, że z jej konta złożono wniosek kredytowy a chwilę później informację, iż z jej konta wypłacono w bankomacie 4300 złotych - informuje aspirant sztabowy Edyta Żur z KPP w Opolu Lubelskim.

Kobieta odwiedziła placówkę swojego banku. Tam potwierdziła się, że padła ofiarą oszusta.

Joanna Niecko

REG

Hołd dla mieszkańców wsi, czyli Muzeum Rolnictwa w Bedlnie w gm. Radzyń

Muzeum marzyło mi się od wielu lat

GMINA RADZYŃ POD-LASKI: To obraz wsi, której już nie ma. Ale i drogi, jakie przeszło polskie rolnictwo w ciągu ostatnich stu lat.

W niedzielę, 8 maja w Bedlnie, Wiesław Mazurek, wójt gm. Radzyń mógł za zespołem Kombii powtórzyć: „sen się spełnił”.

Po uroczystej mszy św. w intencji ojczyzny, rolników oraz pokoju, koncelebrowanej przez ks. kan. Stanisława Chodźkę - diecezjalnego kapłana rolników oraz ks. kan. Krzysztofa Pawłowskiego - proboszcza parafii Św. Małgorzaty w Ulanie, uroczyste utworzone Muzeum Rolnictwa.

O idei i eksponatach rozmawiamy z pomysłodawcą przedsięwzięcia - wójtem Wiesławem Mazurkiem.

W - Kiedy zrodziła się wizja powstania muzeum?

Wiesław Mazurek: - Osobiście odziedziczyłem po rodzicach, jak i po swoich dziadkach, wiele różnych eksponatów, do których mam wielki sentyment. Zacząłem się interesować ciężką pracą rolników i narzędziami, jakimi się posługiwali. Zebrałem pewną kolekcję. W którymś momencie miałem potrzebę, żeby to pokazać, by się podzielić z innymi. Wówczas zgłosiły się jeszcze kolejne osoby, które coś zaoferowały i w ten sposób zbiory się powiększyły. Udało mi się zbudować tę halę, żeby móc to zgromadzić w jednym miejscu i pokazać wszystkim zainteresowanym.

W - Co znajdziemy w Muzeum Rolnictwa?

- Mamy eksponaty, których użyteczność przeminęła. Nie są stare, ale ich epoka już się skończyła. Np. młocarnie, które zostały wyparte przez kombajny. Mamy też ciekawe, bardzo stare egzemplarze sprzętu - na przykład siewnik konny, zbudowany



Hala, w której umieszczono muzeum. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali: inicjator przedsięwzięcia wójt gm. Radzyń Wiesław Mazurek, proboszcz parafii Ulan ks. kanonik Krzysztof Pawłowski, ks. kan. Stanisław Chodźko - diecezjalny kapłan rolników, dziekan dekanatu ryckiego, senator Grzegorz Bierecki, przewodnicząca Rady Gm. Radzyń Barbara Palica, Adrian Galiński - zastępca dyrektora departamentu rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich Urzędu Marszałkowskiego, druh Paweł Niebrzegowski, radny gm. Radzyń Przemysław Skwara, poseł Marcin Duszek oraz sołtys Bedlna Grzegorz Mazurek

praktycznie z samego drewna. Służył rolnikom już ponad 100 lat temu. Mamy też piękne rozwiązanie regulowanego (również drewnianego) znacznika do warzyw. Są stare żarna, którymi nasi dziadkowie wytwarzali mąkę do pieczenia chleba.

W - Obecny na inauguracji Muzeum poseł Marcin Duszek wspominał, że już z chwilą otwarcia hala wystawiennicza jest za mała...

- Tak, jest potrzeba rozbudowy. Dopiero po roztawieniu wszystkich eksponatów zorientowałem, że tego miejsca jest bardzo mało. Jeśli będzie mi dane dalej kierować naszą gminą, będę dążył do rozwoju placówki. Będę dalej gromadził, zbierał eksponaty. I przede wszystkim udostępnił to zwłaszcza dzieciom, młodzieży, ale i tym wszystkim, którzy są zainteresowani historią rolnictwa.

W - Co jest „białym krukiem” w tej ekspozycji?

- Jest kilka takich egzemplarzy. Chciałbym, żeby zwiedzający oglądali zbiory i sami stwierdzili, co ich najbardziej zaskoczyło. Może drewniana brona, która na pewno ma ponad 100 lat. A może kufer, w którym przecho-



W przeszklonych gablotach zgromadzono domowe przedmioty codziennego użytku, rolnicze narzędzia gospodarskie i polowe



Wiesław Mazurek

wójt gm. Radzyń, pomysłodawca muzeum

Hołd dla rolników

Muzeum marzyło mi się od wielu lat. Chciałem oddać hołd tym, dzięki którym mówimy po polsku. Tym, którzy obronili naszą ojczyznę i bardzo ciężko pracowali, żeby żyć naród. To są naprawdę bardzo szlachetni ludzie, pracownicy, żyjący blisko Pana Boga.

wywoła się najdroższe rodzinne skarby oraz świąteczne ubrania? Czy może sprzęt służący do wytwarzania mąki? Ale mamy też coś, co niewiele zmieniło się przez lata - to uprząż dla koni. Zamysł

jest jej taki sam, są tylko nowsze środki konserwujące.

W - Dziękuję za rozmowę

Jakub Hapka



W progu muzeum zwiedzających wita koń - kiedyś niezbędny w każdym gospodarstwie rolnym, z biegiem lat oddający pole sprzętom, napędzanym siłą koni mechanicznych.



Uwagę przykuwał drewniany wóz pełen „skarbów”.



Dla najmłodszych wizyta w muzeum była podróżą w nieznaną krainę pełną dziwnych sprzętów, dla starszych - wspomnieniem lat dziecińczych, gdy pomagali w gospodarstwie swoim dziadkom czy rodzicom. Wielu ze zwiedzających bez trudu rozpoznawało eksponaty

Muzeum dofinansowano ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Dofinansowanie wyniosło 43 900, 22 zł. Całkowita wartość inwestycji: 46 789,00 zł.

Pędził 220 km/h przez miasto

LUBLIN: 220 km/h jechał kierowca, który został zatrzymany przez policyjną grupę „SPEED”. Dostał wysoki mandat i punkty karne.

Policjanci z grupy „SPEED” kontrolują miejsca, gdzie najczęściej dochodzi do łamania przepisów ruchu drogowego. Funkcjonariusze mają nowoczesne radiowozy nieoznakowane z videorejestраторami i oznakowane pojazdy z laserowymi miernikami prędkości.

We wtorek (3 maja) w trakcie patrolu nieoznakowanym bmw,



Pędził 220 km/h przez miasto. Dostał wysoki mandat

policjanci zauważyli mercedesa jadącego znacznie powyżej do-

puszczalnej prędkości. Został zauważony na Alei Solidarności.

Dopuszczalna prędkość na odcinku drogi, którym jechał to 70 km/h. Okazało się, że kierowca na liczniku miał 220 km/h.

- Policjanci, widząc niebezpieczne zachowanie kierującego, od razu ruszyli w pościg. Kierowca został bardzo szybko zatrzymany. Okazało się, że był to 33-letni mieszkaniec Lublina. Mężczyzna został ukarany mandatem karnym w kwocie 2500 złotych. Dodatkowo na jego konto trafiło 10 punktów karnych - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niecko

Ukrainka padła ofiarą oszustwa

ŁĘCZNA: 2 tys. zł straciła obywatelka Ukrainy, która padła ofiarą oszusta. Zadzwoił do niej mężczyzna mówiący po rosyjsku i podający się za pracownika banku.

W środę (4 maja) na policję zgłosiła się 19-letnia obywatelka Ukrainy, mieszkająca w powiecie łęczyńskim. Poinformowała, że zadzwonił do niej mężczyzna, który mówił po rosyjsku i podawał się za

pracownika banku.

- Oświadczył, że z jej konta ktoś wypłacił wszystkie pieniądze. Następnie zaoferował pomoc, aby nie straciła tych pieniędzy. Musiała tylko wygenerować kod blisk i przekazać go dzwoniącemu mężczyźnie. Kobieta, zaniepokojona całą sytuacją, postąpiła zgodnie z jego wskazówkami - informuje starszy aspirant Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Potem zorientowała się, że z jej konta zniknęło 2 tys. zł.

Joanna Niecko

Powstawały w Kazimierzu. Wojna zostawiła je w Stanach. Cenne obrazy wróćą do Polski

Siedem obrazów artystów Bractwa Św. Łukasza, namalowanych w Kazimierz Dolnym, a wywiezionych przed laty za ocean, tego lata wróci do Polski. Niewykluczone, że po raz pierwszy zostaną zaprezentowane tu, gdzie powstawały.

Historia Polski na obrazach na wystawie za oceanem

Obrazy przedstawiają najważniejsze wydarzenia z historii Polski, tj. „Spotkanie Bolesława Chrobrego z Ottonem III u grobu św. Wojciecha”, „Przyjęcie chrześcijaństwa przez Litwę”, „Nadanie przywileju jedleńsko-krakowskiego”, „Unia Lubelska”, „Uchwalenie konfederacji warszawskiej o wolności religijnej”, „Odsiecz Wiednia” oraz „Konstytucja 3 Maja (1791)”. Każdy ma wymiary 120 x 200 cm i 11 współautorów, którzy byli członkami Bractwa Św. Łukasza. Obrazy, po wielu konsultacjach z historykami, m.in. w kwestii odpowiedniego doboru kolorystyki, zostały przygotowane na zlecenie polskiego rządu w 1938 r., a potem zaprezentowane na Nowojorskiej Wystawie Światowej, otwartej przez prezydenta USA Franklina Delano Roosevelta 30 kwietnia 1939 roku. Dzieła stanowiły część ekspozycji pawilonu



Jednym z dzieł, które po latach zasili muzealne zbiory w Polsce, jest obraz pt. „Odsiecz Wiednia”

polskiego. Powstawały w Kazimierzu Dolnym w atelier prof. Tadeusza Pruszkowskiego, gdzie pod jego okiem tworzyli je studenci Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie - Bolesław Cybis, Bernard Frydrysiak, Jan Gotard, Aleksander Jędrzejewski, Elias Kanarek, Jeremi Kubicki, Antoni Michalak, Stefan Płużański, Janusz Podolski i Jan Zamoyski.

Muszą wrócić do kraju

Niestety przez wybuch II wojny światowej i chęć ocalenia obrazów pozostawiono je na terenie Stanów Zjednoczonych. Początkowo dysponował nimi Stefan Roppa, komisarz

generalny Pawilonu Polskiego, który potem całą kolekcję przekazał ostatecznie pod opiekę amerykańskiej uczelni Le Moyne College z Syracuse. Do tej pory to właśnie uczelnia dbała o ich zabezpieczenie i konserwację.

Starania o powrót obrazów do Polski trwały już od kilku lat. Jednak dopiero teraz zaangażowane w rozmowy z Amerykanami Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego z prof. Piotrem Glinińskim na czele może odtrąbić sukces. W ubiegłym tygodniu podpisano porozumienie, na mocy którego jeszcze tego lata obrazy wróćą do kraju. Zgodnie z decyzją ministra zasila

zbiory Muzeum Historii Polski w Warszawie. - To wydarzenie szczególne dla polskiego dziedzictwa. Przez wiele lat różne środowiska i instytucje zabiegały, aby historia obrazów i makat z Le Moyne College nie została zapomniana. Naszym wspólnym sukcesem jest to, że spotykamy się dzisiaj w Syracuse, w Le Moyne College, aby podpisać umowę o przekazaniu dzieł polskich artystów z powrotem do Polski. W tym miejscu chciałbym jeszcze raz podziękować władzom Le Moyne College za współpracę i zrozumienie, jak ważne są dla nas te dzieła, a także za wieloletnią opiekę nad tym wyjątkowym zbiorem



Na mocy porozumienia podpisanego przez polskie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz amerykańską uczelnię, siedem obrazów Łukaszców wróci do kraju



dr Piotr Kondraciuk
dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym
Chcielibyśmy, aby pierwsza prezentacja obrazów odbyła się właśnie w Kazimierzu

- mówi prof. Piotr Gliniński, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Najpierw prezentacja w Kazimierzu?

To właśnie Kazimierz Dolny był miejscem pracy artystów, których dzieła miały manifestować dumę z dorobku kulturalnego i gospodarczego II RP za oceanem. Niektóre źródła donoszą, że Łukaszcówcom, bo tak nazywano grupę malarzy skupionych w Bractwie Św. Łukasza, statystowali mieszkańcy nadwiślańskiego miasteczka.

Okazuje się, że starania o to, aby cenne obrazy wróciły do

korzeni, zamierzało poczynić Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym.

- Przemyśleliśmy się do tego, ale niestety decyzja o tym, gdzie trafią obrazy, już zapadła, nie udało się nam tego przejąć - przyznaje dr Piotr Kondraciuk. To jednak nie oznacza, że kierownictwo placówki daje za wygraną.

- Chcielibyśmy, aby pierwsza prezentacja obrazów, jeszcze przed oddaniem jej do renowacji, której wymagają, odbyła się właśnie w Kazimierzu - zdradza dyrektor Kondraciuk zapowiadając rozmowy na ten temat z dyrektorem Muzeum Historii Polski Robertem Kostro.

Marta Pietroni

Niezwykły skarb z kurowskiego kościoła na wystawie w Lublinie

Pas kontuszowy z XVIII w., odnaleziony w 2016 r. w świątyni w Kurowie można oglądać w Wieży Trynitarskiej w Lublinie do końca listopada.

Niezwykłego odkrycia dokonano podczas porządkowania pomieszczenia kościoła pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Kurowie, które miało być przeznaczone na piec zasilający ogrzewanie świątyni. Pas kontuszowy leżał w drewnianej komodzie razem



Pas odnaleziony w Kurowie powstał w latach 1790-1794. Leżał w komodzie razem z nieużywaną bielizną ołtarzową

z nieużywaną już od lat bielizną ołtarzową.

- Odkrycie było tym cenniejsze, że zachował się w bardzo dobrym stanie, z wyjątkiem niewielkich uszkodzeń w obrębie „głów”. Jest też dosyć długi, gdyż ma 420 cm długości i 35 cm szerokości - wyjaśnia Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Wykonany z jedwabiu pas kontuszowy stanowił ważny element stroju szlacheckiego. Do Polski trafiły już pod koniec XVI w. z Indii i Persji. - Kompozycja pasa składała się z trzech części: dwóch pól usytuowanych na jego zakoń-

zeniach zwanych „głowami”, części środkowej, określanej jako „wciąż” pasa lub niekiedy jako „tło”, „pole środkowe” czy „środek pasa”, dzielony na poprzeczne paski zwane „półkami” oraz na otaczające całość pasa „obrzeżenia”, dzielące się na „obrzeżenia pionowe” i „obrzeżenia poziome”. Obrzeżenia i półka były obwiedzione wąskimi szlaczkami, które są opisywane w literaturze jako „cieniutkie paseczki”, „przedziałki brzegów” lub „wąziutkie szlaczki” - opowiada Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków. Egzemplarz odnaleziony w Kurowie powstał w latach

1790-1794, w manufakturze Jakuba Paschalisa w Warszawie lub w podwarszawskim Lipkowie. - Świadczy o tym sygnatura w postaci baranka paschalnego z inicjałami przedsiębiorcy. W okresie, kiedy zaczęły wychodzić z powszechnego użytku, oddawano je do kościołów i sztyto z nich ornaty - dodaje konserwator.

Pas można obejrzeć na wystawie tkanin i strojów liturgicznych zorganizowanej przez Muzeum Archidiecezji Lubelskiej w Wieży Trynitarskiej w Lublinie. Ekspozycja będzie dostępna do końca listopada.

Marta Pietroni
REG

BOKS

Daria ze złotem, Julia z brązem. Nasze pięściarki medalistkami olimpiady młodzieży

Świetnie w rozgrywanej w minionym tygodniu w Łomży Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Boksie spisały się reprezentantki MGKS Gwarek Łęczna. Daria Skubiszewska sięgnęła w kat. 75 kg po złoto, Julia Lisowska zdobyła w kat. 80 kg brąz.

„Jeszcze nie mogę w to uwierzyć”

Daria Skubiszewska to ubiegłoroczna wicemistrzyni kraju młodzieży w kategorii 64 kg. W Łomży startowała w zdecydowanie wyższej kategorii - 75 kg i rywalizowała z rywalkami o rok starszymi, ale nie pozostawiła cienia wątpliwości, że to jej należy się mistrzowski tytuł.

W ćwierćfinale oraz w półfinale wygrywała z przeciwniczkami jednogłośnie - po 5:0, kolejno z Natalią Czajkowską z KS Champion Włocławek i Agnieszką Sikorą z Pomorzania Toruń. W walce o złoto już w drugiej rundzie rozprawiła się przez RSC z Zofią Choduń z KS Fenix Warszawa.

- Półfinałowy pojedynek

z Agnieszką Sikorą, ubiegłoroczną wicemistrzynią kraju kadetek był dla mnie najtrudniejszy. Wygrałam pierwszą rundę, a w drugiej górą była rywalka. O awansie do finału decydowało trzecie, niezwykle wyrównane starcie, które sędziowie ocenili na moją korzyść - cieszy się Daria Skubiszewska. - Ten tytuł Mistrzyni Polski wydawał się tak niedostępny, a jednak mam złoto. Tak naprawdę to jeszcze nie mogę w to uwierzyć - dodaje podopieczna trenerów Marka Kozaka i Pawła Berejowskiego, która boks trenuje od 2018 roku.

Podjęli rękawicę

Brązowy medal dla Gwarka wywalczyła także Julia Lisowska. Nasza zawodniczka w ćwierćfinale miała wolny los, a w półfinale po zaciętej walce przegrała 1:4 z Martą Faryno z Boxing Team Chojnice. - Szkoda, bo Julka już wcześniej podczas eliminacji jednogłośnie wygrywała z tą pięściarką. Półfinałowy pojedynek był bardzo wyrównany, a sędziowie oceniając walkę mieli twardy orzech do zgryzienia. Dwóch typowało po 28:29, a trzech 28:28 ze wskazaniem na jedną



Brązowy medal dla Gwarka wywalczyła także Julia Lisowska (na zdj. pierwsza z prawej)

bądź drugą pięściarkę - mówi trener Paweł Berejowski. W finałach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Boksie z reprezentantów Gwarka występował jeszcze Kacper Brzezicki, który choć walczył dość dzielnie w pierwszej rundzie kat. 66 kg, to musiał uznać wyższość Kacpra Sapety z Fight Club Koszalin, przegrywając pojedynek 0:5.

Szlifują talenty

Finały Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży stanowią jednocześnie Mistrzostwa Polski Kadetek.

- To kolejna impreza, z której nasze młode pięściarki przywożą medale. To pokazuje, że mamy w Łęcznej utalentowaną młodzież, a serce w pracę z nią, wkładane w naszym klubie przez trenerów nie idzie na marne. Chciałem gorąco podziękować także naszym mecenasom, sponsorowi tytułarnemu klubowi: Lubelskiemu Węgłowi Bogdanka S.A., miastu Łęczna, które jest partnerem MGKS Gwarek oraz władzom powiatu łęczyńskiego. Dzieci i młodzież szkolną gorąco zapraszam na bezpłatne zajęcia od poniedziałku do piątku, a nuż ktoś



- Ten tytuł Mistrzyni Polski wydawał się tak niedostępny, a jednak mam złoto. Tak naprawdę to jeszcze nie mogę w to uwierzyć - mówi Daria Skubiszewska, na zdjęciu z prawej

rys z nich w przyszłości zdobędzie złoto Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, tak jak Daria Skubiszewska - mówi Bartłomiej Grygiel, prezes Gwarka.

Informacje o zajęciach można

znaleźć na profilu facebookowym MGKS Gwarek Łęczna, a także na stronie internetowej klubu - www.mgksgwarek.com.

Oprac. Dominik Smagała

ZAPASY W STYLU WOLNYM

Oskar srebrnym medalistą zapaśniczej olimpiady

Młody zapaśnik Iskry Spiczyn z powiatu łęczyńskiego nie zawiódł. Oskar Żukowski wywalczył srebrny medal na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Suwałkach w zapasach w stylu wolnym.

W rywalizacji kadetów w kategorii wagowej do 45 kg wystartowało ośmiu najlepszych zawodników z krajowych eliminacji. By pojechać do Suwałk, gdzie w miniony weekend odbywała się Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży, Oskar Żukowski musiał wywalczyć sobie kwalifikację na jednym z turniejów Pucharu Polski. Nie było to łatwe, bo 15-latek zmagając się w ostatnich miesiącach z kontuzjami. Pokonał jednak przeciwności losu i w kwietniowym turnieju w Kołobrzegu zajął trzecie miejsce. Do Suwałk reprezentant Iskry Spiczyn pojechał już w pełni przygotowany. Wygrał dwie walki w pierwszych rundach, co dało mu awans do



Oskar Żukowski spisał się na medal. Młody zawodnik Iskry Spiczyn zajął drugie miejsce w swojej kategorii wagowej w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży

wielkiego finału. W najważniejszym pojedynku turnieju zmierzył się z zawodnikiem Grunwaldu Poznań. Przez długi czas prowadził w tej walce 2:0, ale ostatnie słowo należało do rywala. Zawodnik z powiatu łęczyńskiego musiał zadowolić się srebrem. - Co ciekawe, Oskar wygrał z tym zawodnikiem ostatnio na turnieju w Kołobrzegu. Tym razem walka zakończyła się dla nas

trochę pechowo. Oskar nie był w pierwszym momencie zadowolony, to przecież przegrany finał. Było w nim trochę żalu, ale wytłumaczyłem mu, że odniósł ogromny sukces. Jest to pewna kontynuacja tego, co już dotychczas udało mu się zdziałać - wyjaśnia Tomasz Żuraw, założyciel i trener Iskry Spiczyn. A dokonania 15-latek z Iskry ma już niemałe. Na swoim koncie ma m.in. srebro

i brąz mistrzostw Polski młodzików. - Jego występ w Suwałkach oceniam bardzo dobrze. Tym bardziej, że mamy za sobą nietypowy okres, w którym przytrafiły się mu kontuzje. Półtora miesiąca temu srebro brałbym w ciemno, ale biorąc pod uwagę przebieg walki, pozostaje jednak niedosyt - zaznacza Tomasz Żuraw.

Za trzy tygodnie Oskar Żukowski wystartuje w kwalifikacjach do mistrzostw Europy dla zawodników do lat 15, które zostaną zorganizowane w Kielcach.

- Oceniam go jako jednego z faworytów do zajęcia miejsca w pierwszej trójce. Wszystko się może wydarzyć, bo czołowi zawodnicy w kraju prezentują bardzo zbliżony poziom. Decydują detale - zapowiada trener Iskry Spiczyn. Zanim to nastąpi Oskar Żukowski wraz z innymi zawodnikami Iskry wystartuje w międzynarodowym turnieju na Słowacji.

Dominik Smagała

NAJLEPSZE ŻYCZENIA

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia ślubne oraz życzenia publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl

► wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)

► wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)

Na zdjęcia czekamy do soboty do godz. 12.00



Dla Waldemara Mioduchowskiego z Siedlisk z okazji 94. urodzin

Najlepsze życzenia, wszelkiej pomyślności, dużo zdrowia oraz błogosławieństwa Bożego na dalsze lata życzy Janusz z rodziną.

Franciszek Salezy Jezierski z „mówiący kamieniem” w łukowskim parku

Dawne i współczesne łukowskie echa Konstytucji 3 Maja

W rocznicę uchwalenia Konstytucji zasłużona postać polskiego oświecenia doczekała się pierwszego upamiętnienia w centrum swojej rodzinnej ziemi. Franciszek Salezy Jezierski (1740-1791) dołączył do grona wyróżnionych postaci, które znajdują się na „mówiących kamieniach” w parku miejskim. Nie tylko jednak ów wybitny publicysta odegrał pewną rolę w wydarzeniach towarzyszących przyjęciu tego doniosłego dokumentu.

O historii Łukowa u schyłku I Rzeczypospolitej wiemy stosunkowo niewiele i próżno szukać większych odniesień historycznych z tego okresu podczas corocznych lokalnych uroczystości Święta Narodowego Trzeciego Maja. Nie oznacza to jednak, że ziemia łukowska nie była świadkiem wielkich wydarzeń historycznych i nie miała w nie swojego wkładu w tych burzliwych dla kraju czasach. Wieści o uchwaleniu Konstytucji dotarły stosunkowo szybko.

Łuków przyjął Konstytucję 3 maja „publiczną radością”

Już 4 czerwca 1791 r. działająca w Łukowie Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa, a więc ówczesny organ administracji terenowej powołany przez Sejm Wielki, odnotowała otrzymanie listu od Marszałka Sejmu Stanisława Małachowskiego „z doniesieniem o zapadłej Konstytucji Rządowej 3 maja”.

Kilka dni później łukowska komisja wystosowała własny list dziękczynny do marszałka w imieniu obywateli swojej ziemi, pisząc w nim, że: „Komisja odebrała dnia 3 miesiąca maja zapadłą Konstytucję z ukontentowaniem i publiczną radością [...]. Dzień ten [...] nie wygaśnie w pamięci naszej ani dozwoli później potomności zapomnieć sprawy godnego tej pamiątki. Jak są szczerze i prawdziwe wyrazy ukontentowania, które wraz ze współobywatelami ziemi naszej wynurzać nam przychodzi, tak śmieje zapewnić możemy, iż ta częśćka narodu z przywiązanych (do) ojczyzny złożona synów [...] poważanie tej ustawy wraz z jej egzekucją w najpilniej-



3 maja w łukowskim parku miejskim odbyła się skromna, ale znacząca uroczystość. Oto 231 lat po śmierci „Wulkan Gromów Kuźnicy Kołtająowskiej” odsłonięto tabliczkę pamiątkową poświęconą tej postaci. Inicjatorem wydarzenia i wykonawcą tablicy był Andrzej Zdrojewski, zasłużony łukowski społecznik. W spotkaniu wzięli udział m.in. burmistrz Piotr Płudowski, radny miejski Arkadiusz Pogonowski, a także Paweł Jezierski - zaangażowany w pielęgnowanie pamięci o Franciszku Salezym. Podczas uroczystości prowadzonej przez Ewę Sposób z Towarzystwa Fruwającej Muchy zebrany przypomniano życiorys kanonika Jezierskiego oraz jego zasługi - zarówno w okresie jego działalności w Komisji Edukacji Narodowej - jak również w czasie pracy na rzecz Kuźnicy Kołtająowskiej podczas burzliwych czasów Sejmu Wielkiego. Spotkanie zakończył pokaz artystyczny związany z uchwaleniem Konstytucji 3 Maja przygotowany przez młodzież i p. Sławomira Żyłkę

szej mieć będzie baczności”.

Szerzej nieznany fragment dokumentu historycznego z 1791 r. pokazuje, że wieść o uchwaleniu majowej konstytucji została przyjęta w Łukowie z entuzjazmem, a lokalna społeczność pokładała w ustawie zasadniczej spore nadzieje.

Podczas obrad

List ten został odczytany przez Małachowskiego w Warszawie podczas sesji Sejmu Wielkiego 15 września 1791 r. razem z 33 podobnymi dziękczynnymi odezwaniami z innych komisji z całego kraju. W samych obradach Sejmu Wielkiego uczestniczyły także osoby, które były związane z ziemią łukowską poprzez pochodzenie lub sprawowany urząd. Byli to m.in. Jacek Jezierski (1722-1805), słynny ostatni kasztelan łukowski, Sebastian Dłuski (ok. 1750-1807), starosta łukowski, czy też Kazimierz Zaleski (ok. 1741-1826), pisarz grodzki łukowski. Należy także wymienić wybitnego pisarza okresu oświecenia, ks. Franciszka Salezego Jezierskiego.

Działalność publicystyczna Franciszka Salezego Jezierskiego

Najbardziej widocznym i jednoznacznie pozytywnym

wkładem ziemi łukowskiej w dzieło Konstytucji 3 maja jest działalność urodzonego w Gołąbkach ks. Franciszka Salezego Jezierskiego (1740-1791), który w czasach Sejmu Wielkiego był przyjacielem i prawą ręką samego Hugona Kołtająa, współtwórcy konstytucji.

Jezierski był znanym kaznodzieją i pisarzem słynnej Kuźnicy Kołtająowskiej, który swoim ostrym piórem i licznymi publikacjami wspierał cele postępowego Stronnictwa Patriotycznego i walczył o reformy. To właśnie on wygłosił słynne „Kazanie przed stanami Rzeczypospolitej” w katedrze św. Jana w Warszawie na rozpoczęcie Sejmu Wielkiego. Ze względu na ostry język i szybkość reakcji na dynamiczne wydarzenia polityczne w Warszawie lat 90. XVIII w. nazywano go „Wulkanem Gromów Kuźnicy”.

Historycy do dzisiaj uważają Jezierskiego za jednego z najważniejszych przedstawicieli polskiego Oświecenia, co potwierdzają liczne publikacje naukowe poświęcone tej postaci. Mimo że ks. Jezierski nie był posłem ani senatorem i zmarł tuż przed uchwaleniem majowej konstytucji, jego działalność walcie przyczyniła się do jej świątliwych założeń.

Ostatni kasztelan łukowski

Najwięcej wiemy o działalności kasztelana Jezierskiego, który uczestniczył w obradach połączonych izb. Bardzo często zabierał na nich głos, będąc jednocześnie aktywnym członkiem kilku komisji sejmowych.

Łukowski kasztelan - znany m.in. ze swojej wyjątkowej przedsiębiorczości i nietuzinkowego temperamentu - dał się poznać współczesnym jako zdecydowany przeciwnik nadawania praw mieszczanom, jednak w czasie sejmu zabierał także rozsądny głos w sprawach gospodarczych, ustrojowych czy wojskowych. Część jego mów z tego okresu została wydana drukiem i przetrwała do naszych czasów, tak samo zresztą jak projekty przygotowanych przez niego uchwał (np. projekt dotyczący dochodu starostw lub obrony generalnej kraju). Ponadto Jezierski był aktywnym publicystą, autorem licznych broszur i okolicznościowych pism komentujących wydarzenia polityczne. Nie protestował przeciwko całości uchwalonej w maju 1791 r. konstytucji, miał jednak zastrzeżenia co do formy jej uchwalenia. Oczekiwał poprawienia niektórych zapisów i proponował dalszą dyskusję nad kształtem dokumentu.

Kasztelan Jezierski w stanisławowskiej Warszawie słynął nie tylko jako sejmowy mówca. Owoż mąż ów znakomity najpierw założył publiczne łaźnie, a gdy interes wypalił, na wiślanej łasze kazał pobudować, najlepszy w stolicy... burdel! To też okazało się biznesowym sukcesem, acz utrudniło funkcjonowanie w polityce, bo polemiki mieli na Jezierskim łatwe używanie.

To, co dzisiaj jest rolą prasy brukowej, wtedy realizowano przepowiadanych z ust do ust wierszykiem:

*Przy wiślanym moście gospodarz jedyny
Częstuje francą przybyłe Litwiny.
Był on za Sasa kiedyś kapitanem,
Dziś jest ostatnim z rządu kasztelanem.*

W sejmowych polemikach Jezierskiemu często przychodziło stawać w szranki z Franciszkiem Zabłockim, człowiekiem, jak wiadomo, dość dowcipnym. Biznes pana Jacka stawał się wtedy dość łatwym celem przytyków i wbijanych szpil:

*„Wieszże, co mnie powiodło na twoją obronę?
Ta wdzięczność, którą z całym narodem rad dzielię
Ten sentyment wdzięczności, którym zawsze płonę
Ileć widzę wielkie dzieła twe - burdele”.*

(przyp. Zbigniew Smółko)

Starosta pełen sprzeczności

Niemniej ciekawa jest postać Sebastiana Dłuskiego. Co prawda nie był on „rodowitym” synem ziemi łukowskiej, jednak w 1766 r. wykupił urząd starosty łukowskiego. Ocena jego działalności na tym urzędzie wpisywała się w negatywny obraz starostów u schyłku I Rzeczypospolitej dążących do wzbogacenia się kosztem podległych sobie obszarów.

Nie inaczej było z Dłuskim, który kontynuował wyniszczającą Łuków politykę swojego poprzednika, przyczyniając się - często w nielegalny sposób - do zmniejszania przychodów miasta i biedy jego mieszkańców. Potwierdza to skarga z 1792 r., którą mieszczanie łukowscy wystosowali do króla w związku z rujnującymi miasto poczynaniami Dłuskiego.

Przywódca powstańczy

Z drugiej strony, jako dobrze wykształcony prawnik, starosta łukowski podczas prac sejmowych wypowiadał wyważone i uzasadnione troską o dobro publiczne poglądy np. w dyskusji o planowanym podatku na utrzymanie wojska. Innym razem z grupą posłów zainicjował pozytywne prace nad kodeksem prawnym i ujednoliceniem prawa krajowego, współpracując m.in. z ks. Grzegorzem Piramowiczem nad zapisami odnośnie przestępstw i procesów kryminalnych. Jeśli dołożymy do tego fakt, że w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej Dłuski był jednym z przywódców organi-

O uchwaleniu Konstytucji w Łukowie wiadano już dzień później

zacji powstańczej w Łukowie, jawi nam się on jako postać pełna sprzeczności.

Nieznany jest stosunek Dłuskiego do majowej konstytucji, natomiast jego ojciec i polityczny mentor, także poseł, Tomasz Dłuski, już dzień po uchwaleniu konstytucji był w gronie osób, które złożyły manifest przeciwko jej uchwaleniu.

Łukowski członek Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji

Mniej znaną, ale równie ciekawą postacią był Kazimierz Zaleski, pisarz grodzki łukowski, którego rozważne i wnikliwe mowy sejmowe, pełne troski o losy kraju zostały wydane drukiem i zachowały się do dzisiaj. Zaleski był członkiem Stronnictwa Patriotycznego, a więc wspierał konstytucję, a zaraz po jej uchwaleniu wstąpił do Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji Rządowej. Była to grupa ponad dwustu postępowych działaczy, którzy postawili sobie za cel dbanie o nienaruszalność majowej konstytucji i realizację jej założeń. Spotykali się na regularnych sesjach w pałacu Radziwiłłów w Warszawie, jednak działalność tej organizacji zakończyła się już tego samego roku.

Paweł Jezierski
REG

Wakacje po maturze przyszła noblistka spędzała u brata dziadka na Lubelszczyźnie

Marysia Skłodowska w Zawieprzycach i Jawidzu

Czy któryś z włościan, widząc nad brzegami Wieprza ujeżdżającą konno, albo objadającą się poziomkami pannicę, mógł domyślić się w niej przyszłej wybitnej uczzonej, laureatki najważniejszej nagrody naukowej świata? Kto mógł wymyślić, że beztraska wakacjuszka z Zawieprzyc za kilkanaście lat podbije Sorbonę?

Rodzina Skłodowskich wywodziła się spod Łomży, ze wsi Skłody. Można śmiało zakwalifikować ich jako drobną szlachtę (zresztą innej zbyt wiele w tamtych stronach nie było). O ile badacze dość starannie i skutecznie przebadali drzewo genealogiczne noblistki i ustalili masę nazwisk i dat, o tyle trudno doszukać się informacji o jakichś szczególnych wydarzeniach, osobach, historiach.

Dziadek Józef

Pierwszym, o którym wiemy więcej, był Józef, urodzony w 1804 roku. Jako pierwszy zajął się nauką - najpierw w miejscowej szkole elementarnej, potem u pijarów, wreszcie na Uniwersytecie Warszawskim. Obrabiał karierę nauczyciela przedmiotów przyrodniczych - może i niezbyt intratną, ale dość stabilną. Przerwę zrobił sobie tylko na udział w powstaniu listopadowym - bił się m.in. pod Iganiami. Potem znówu uczył i zarządzał oświatą. Kielce, Biała Podlaska, Łuków, Siedlce. Wreszcie otrzymał posadę tyleż ważną co prestiżową: dyrektora gimnazjum w Lublinie. Kozi Gród był w połowie XIX wieku miastem wchodzącym dopiero na ścieżkę gospodarczego i społecznego rozwoju - poważniejszy impuls otrzymał dopiero przy budowie linii kolejowej w 1870 r. O uniwersytetach oczywiście jeszcze mowy nie było, więc gimnazjum było najpoważniejszą placówką edukacyjną. Absolwentami byli m.in. Bolesław Prus, Aleksander Świętochowski czy Andrzej Strug. Z inicjatywy Skłodowskiego zbudowano m.in. nowy gmach gimnazjum, obecnie mieszczący pedagogikę UMCS-u na ulicy Narutowicza (wtedy Namiestnikowskiej). Nie jest pewne, dlaczego Józefa zwolniono z posady dyrektora, wielu widzi związek z faktem, że konsekwentnie bronił uczniów biorących udział w demonstracjach młodzieży w 1861 i 1862, tuż przed powstaniem styczniowym. Rzecz cała odbyła się jednak w dość białych rękawiczkach: otrzymał honorowy

tytuł i pensję. Początkowo zamieszkał w Jawidzu, potem pod Kielcami, ale po śmierci żony postanowił zamieszkać na stałe u brata, Ksawerego.

Sprawny gospodarz z Zawieprzyc

Ten, urodzony w 1816 roku, całe życie zajmował się po prostu gospodarowaniem. Studiów rolniczych nie ukończył, choć bardzo chciał. Potem albo przyjmował kontrakty na zarządzanie cudzym majątkiem, albo sam dzierżawił grunty. Przejęty w zarząd majątek Ostrowskich z Zawieprzyc miał około 4 tysięcy hektarów - trochę buraków, trochę rzepaku, trochę rozmaitych zbóż. Do tego naturalnie jakieś młyny, cukrownia, suszarnie, gorzelnia, kilka rybnych stawów. Ponadto mniejsze włości w Szczekarkowie, Osmolicach, Cycowie. Można założyć, że gospodarował Ksawery dość nowocześnie - maszyny rolnicze stały się coraz łatwiej dostępne nawet na Lubelszczyźnie. Finansów starczało nie tylko na dobre kształcenie dzieci (tu nieocenione było wsparcie nie tylko Józefa, ale i kolejnego brata Jana, który był w Lublinie sędzią).

Wsi spokojna, wsi nudna...

Siedzibą dzierżawcy były dwa drewniane domostwa (przy odrobinie dobrej woli można by je nazwać dworkami...) w Zawieprzycach i Jawidzu. Dziś po żadnym nie ma śladu. Powiedzmy wprost: nie były to jakieś specjalnie emocjonujące miejsca i historie. ...A oprócz tego historia naszej rodziny składa się z faktów bardzo pospolitych, nie wychodzących poza obręb szarego i bezbarwnego powszedniego życia, a zatem takich, które przechodzą bez rozgłosu i zapominają się łatwo.... - napisze po latach rodzinny kronikarz, syn Józefa i ojciec Marii, wykonujący długo zawód nauczyciela, Władysław Skłodowski. Już znacznie ciekawszy jest pamiętnik brata uczzonej, Józefa, lekarza medycyny. Duży zasób informacji o pochodzeniu, dzieciństwie, cechach osobistych, a także, fachowo przeprowadzony, opis stanu zdrowia i ostatniej choroby noblistki. Najwięcej jednak o Marii - nastolatce dowiemy się z pamiętników jej siostry Heleny, która rysuje obrazek zupełnie nieprzystający do wyobrażeń o pomnikowej, oddanej wyłącznie rozważaniom naukowym, przyszłej noblistce...



Młodziutka Marysia w 1883 miała ostatnie prawdziwe wakacje. Spędziła trochę czasu na Lubelszczyźnie, trochę nad Biebrzą, pojechała z ojcem na Krym. Potem utrzymywała studiującą w Paryżu siostrę Bronkę. Kiedy ta skończyła studia, dołączyła do niej Maria i rozpoczęła wymarzone studia na Sorbonie

Letnia przystań

Ile razy i kiedy Marysia bywała w Zawieprzycach, trudno określić. Z pewnością kilka. Najczęściej wspomnianą jest, najdłuższą, kilkumiesięczną wizytą z 1883 roku. Był to szczególny czas dla całej rodziny. Dopiero co zmarł dziadek Józef (pochowany w Kijanach), Marysia zaś była świeżutko po zdanej na złoty medal maturze. Sprawy rodzinne były dość pokomplikowane. Sytuacja materialna była tylko pozornie dobra. Ciężar organizowania życia rodzinnego spoczywał w dużej mierze na starszej siostrze, Bronce (później wziętej lekarce). Ojciec Władysław kilka razy podejmował jakieś inicjatywy biznesowe, ale z reguły z kiepskim skutkiem. Maria za chwilę, żeby odłożyć parę groszy na wymarzone studia na Sorbonie, będzie musiała dorabiać, udzielając, za jakieś zupełnie psie grosze, korepetycji. Wysyłała je Bronce do Paryża, a tamta pomogła jej w przeniesieniu się nad Sekwanę.

W cieniu spalonego pałacu

Zawieprzycy były wtedy dość przyjemnym miejscem. O ile pałac był już niemal ruiną (spalił się czterdzieści lat wcześniej) słabo

Jeżeli zechcą Państwo poszerzyć wiedzę o biografii polskiej noblistki, dostępnych jest kilka biografii. Najbardziej polecam książkę autorstwa Susan Quinn oraz dzieło Ewy Curie, córki Marii. „Autobiografia” jest dość monotonna. Więcej o lubelskich dziejach Skłodowskich znajdziemy m.in. w artykule p. Henryka Sadaja w Rocznikach Humanistycznych KUL z 1982 roku i p. Marty Denys w Merkursuszu Łęczyńskim z 2012 roku.

nadającą się do rewitalizacji (choć brama wjazdowa zapewne dalej robiła niezłe wrażenie...), o tyle np. klasycystyczna oranżeria była ciągle w eksploatacji. Istniało też sporo zabudowań (w lepszym i gorszym stanie...), które stanowiły relikty po dawnym założeniu - lamus, stajnia, oficyna. Ponadto kilka punktów oznaczonych emocjami - lipa, którą rzekomo miał zasadzić Jan III Sobieski... Pewnie wysłuchiwała miejscowej legendy o parze kochanków, których zazdrosny kasztelan miał zamurować w podziemiach na śmierć głodową. Miejsc do spacerów było mnóstwo, towarzystwo, zdaje się też zupełnie liczne, bo każde ze Skłodowskich dzieci

miało po kilkoro. Niewątpliwą atrakcją były konie ze stadniny Ksawerego, na których ponoć Maria uwijała się po całej okolicy. Ponadto kąpiele w Wieprzu, zwiedzanie bliższej i dalszej okolicy: kościół w Kijanach ze słynnym obrazem Matki Boskiej czy wyprawa do Czarnolasu...

Noblistka gra w gąski

Często cytowany jest uroczy, idylliczny fragment listu do przyjaciółki: ...Chodzimy często na spacer do lasu, gdzie zbiera się kilkadziesiąt osób, gramy w ser-so, w palanta o którym nie mam wyobrażenia, w kotka i myszkę, w gąski i inne młodociane zabawy. Mielśmy tu masę poziomek, tak że za 5 groszy można było mieć zupełnie wystarczającą porcję, bo głęboki talerz zupełnie z czubkiem... Smażyliśmy dużo konfitur... Nie czytamy nic poważnego... Nieraz przychodzi mi ochota śmiać się z siebie i z prawdziwą przyjemnością rozważam swój brak rozumu...

Znad Wieprza Maria pojechała jeszcze z ojcem na kilka tygodni na Krym, a potem ruszyła w jeszcze większy świat. Warszawa, paryska Sorbona...

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Wnętrze synagogi w Kazimierzu przed wojną. Najstarsza synagoga w tym mieście zbudowana została przypuszczalnie w XIII wieku (dużo przed Esterką...). Obecny budynek pochodzi z XVIII wieku. Niewiele brakowało, a wojnę przetrwałby nienaruszony - Niemcy zdemolowali go dopiero w lipcu 1944. Po wojnie ściany zrekonstruowano go dość wiernie, ale w środku umieszczono... kino.

II LIGA

WYNIKI 31. KOLEJKI

Śląsk II - Wisła 3:0
Bramki: Bargiel 44', Bergier 53' (k), Samiec-Talar 70'.
Pogoń G. - Olimpia 1:0
Bramka: Kołaczek 55'.
Garbarnia - Chojnicz. 3:1
Bramki: Klec 33' (k), Szywacz 38', Bartków 82' - Mazek 90'.
Lech II - KKS Kalisz 1:0
Bramka: Kryg 70'.
Motor - Sokół 5:0
Bramki: Ceglaz 6', Ryczkowski 22', Kołbon 77', Sędzikowski 78', Fidziukiewicz 89'.
Pogoń S. - Stal 1:4
Bramki: Górski 62' - Głowacki 40' (k), 86' (kO, Prokić 64', Marczuk 74'.
Hutnik - Radunia 3:2
Bramki: Lelek 4', Andrzejewski 30', Drąg 76' - Stępień 7', Surdykowski 90'.
Ruch - Znicz 0:0
GKS Bełchatów - Wigry 0:3 (wo)

WYNIKI 32. KOLEJKI

Wisła - Hutnik 4:1
Bramki: Paluchowski 44', Bartosiak 45+1' (k), Daniel 73', 85' - Świątek 31'.
Znicz - Śląsk II 0:1
Bramka: Bergier 48' (k).
Stal - Motor 1:1
Bramki: Danielewicz 45' - Firlej 38'.
Wigry - Lech II 2:0
Bramki: M. Lewandowski 88', Rybicki 90'.
KKS Kalisz - Garbarnia 2:1
Bramki: Giel 60', Gordillo 65' (k) - Duda 12'.
Chojnicz. - Pogoń G. 1:0
Bramka: Gładysz 85' (s).
Radunia - Pogoń 2:1
Bramki: Surdykowski 35', Relewski 73' - Piotrowski 27'.
Olimpia - Ruch 0:0
Sokół - GKS Bełchatów 3:0 (wo)

TABELA II LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	32	73	70:33
2	Chojniczanka	32	67	65:28
3	Ruch Chorzów	32	59	46:26
4	Motor Lublin	32	58	52:26
5	Wigry Suwałki	32	54	52:38
6	Radunia Stężyca	32	49	55:49
7	Lech II Poznań	32	48	33:39
8	Olimpia Elbląg	32	46	32:27
9	Garbarnia Kraków	32	45	44:37
10	Pogoń Siedlce	32	42	43:52
11	Wisła Puławy	32	40	50:51
12	Śląsk II Wrocław	32	39	49:52
13	KKS Kalisz	32	39	39:45
14	Znicz Pruszków	32	39	38:43
15	Hutnik Kraków	32	32	37:54
16	Pogoń Grodzisk M.	32	31	34:48
17	Sokół Ostróda	32	19	24:64
18	GKS Bełchatów	32	18	17:68

NASTĘPNA KOLEJKA (14.05., godz. 17:00): Pogoń S. - Wisła, Chojniczanka - Olimpia, Pogoń G. - KKS Kalisz, Garbarnia - Wigry, Lech II - Sokół, Motor - Radunia, Hutnik - Znicz, Śląsk II - Ruch, GKS Bełchatów - Stal 0:3 (wo).

mp

PIŁKA NOŻNA Zwycięstwo zapewniło utrzymanie w eWinner II lidze

Wisła uratowana! Pięć goli w starciu z Hutnikiem

Jedenaste zwycięstwo Wisły, a szóste przed własną publicznością oznacza zachowanie bytu w eWinner II lidze. Podopieczni Mariusza Pawlaka pokonali 4:1 Hutnik Kraków i na dwie kolejki przed zakończeniem sezonu mogą myśleć o przyszłych rozgrywkach na poziomie centralnym.

0:1, słupek i poprzeczka

O tym, że mecz z Hutnikiem ma duży ciężar gatunkowy, nie trzeba było nikogo przekonywać. Wiślacy musieli wygrać, by zachować ligowy byt, a hutnicy, aby zachować szanse na pozostanie w gronie drugoligowców. W 18. minucie mogło być 1:0. Dobre rozegranie rzutu różnego i strzał z dystansu Bartłomieja Bartosiaka zatrzymał się na słupku bramki Bartłomieja Fraska. 13 minut później było 0:1. Po wrzucie z kornera piłka odbiła się od Krzysztofa Świątka i ku zaskoczeniu wszystkich wpadła do siatki. W odpowiedzi ponownie w głównej roli wystąpił Bartosiak. Uderzenie z rzutu wolnego z 25 metrów trafiło w poprzeczkę.

Ale końcówka!

Gdy wydawało się, że to goście będą schodzić na przerwę z dobrym wynikiem, puławianie zdobyli dwie bramki. W 44. minucie najprzytomniej w polu karnym zachował się Adrian Paluchowski, który przewrótką



Na dwie kolejki przed zakończeniem sezonu piłkarze Wisły zapewnili sobie utrzymanie w gronie drugoligowców

doprowadził do remisu. Chwilę później powalony w polu karnym przez Adriana Bastę był Dominik Banach i ukraiński arbiter podyktował „jedenastkę”. Pewnym egzekutorem okazał się Bartosiak, strzelając swojego siódmego gola w sezonie.

Lepsi i gole Daniela

W drugiej połowie to wiślacy byli lepszymi zespołem. Udokumentowali to golem w 73. minucie, kiedy po dwójkowej wymianie piłki z Dominikiem Banachem do bramki trafił Carlos Daniel. Portugalczyk ustalił wynik meczu nieco ponad dziesięć minut później, uderzając z kilku metrów pod poprzeczkę bramki krakowian. Dla 27-latkę to 10 goli w sezonie. Pomocnik urodzony w Figueira da Foz jest najsukuteczniejszym graczem Wisły. Ostatni gwiazdek sędziego oznaczał spadek Hutnika do III ligi.

WISŁA PUŁAWY - HUTNIK KRAKÓW 4:1 (2:1)

Bramki: Paluchowski 44', Bartosiak 45+1' (k), Daniel 73',

85' - Świątek 31'.

Wisła: Gradecki - Flak (71' Bracik), Wiech, Wawszczyk, Cheba, Banach (75' Kondracki), Kona, Daniel, Puton (80' Ryszka), Bartosiak (71' Drozdowicz), Paluchowski.

Hutnik: Frasiak - Basta, Hoy-o-kowski, Jurkowski, Becht (76' Elorhan), Lelek (72' El Bouh), Drąg (65' Kitliński), Andrzejewski, Zawadzki (65' Kiełsi), Wyjadłowski (65' Chmiel), Świątek.

Żółte kartki: Cheba, Banach - Basta, El Bouh, Zawadzki, Świątek.

Sędziował: Krywuszkin (Poznań, Ukraina).

Widzów: 500.

Gol Niezgody

Jarosław Niezgoda strzelił gola dla Portland Timbers w zremisowanym 1:1 meczu amerykańskiej Major League Soccer z New York Red Bulls.

Dla Polaka, który rozegrał cały mecz, był to trzeci ligowy gol w tym sezonie. Zespół wychowanka Opolanina Opole



Krzysztof Lipecki

Hutnik

Kontrowersyjny karny

Gratuluje Wiśle utrzymania. My musimy pożegnać się z drugą ligą. W pierwszej połowie nie umieliśmy zachować koncentracji do ostatniego gwiazda. Wspomnę o kontrowersyjnym rzucie karnym. Próbowaliśmy odrobić straty, ale się nie udało. Mamy młodą drużynę, która będzie się rozwijać

Lubelskie i byłego gracza Wisły zajmuje 10. miejsce w tabeli konferencji zachodniej z dorobkiem 12 punktów w 11 meczach.

Jadą do Siedlec

W najbliższą sobotę puławianie zmierzą się na wyjeździe z Pogonią Siedlce.

Podopieczni Damiana Guzka mają już zapewnione utrzymanie w II lidze. Z pewnością szykuje się ciekawe spotkanie klubów, których kibice darzą się sympatią. Najlepszym strzelcem siedlczan jest Maciej Górski. 32-letni wychowanek Hutnika Huta Czechy w tym sezonie zdobył już 16 goli i jest wiceliderem najsukuteczniejszych. O trzy trafienia więcej ma Michał Fidziukiewicz z Motoru Lublin. Wśród najlepszych strzelców w ekipie Wisły jest Carlos Daniel, który zaliczył 10 trafień. O jedno mniej ma Adrian Paluchowski. Siedem goli ma na koncie Bartłomiej Bartosiak.



Mariusz Pawlak

Wisła

Cieszy podejście po straconej bramce

Dla dwóch zespołów był to bardzo ważne spotkanie. W rundzie wiosennej mieliśmy mało zwycięstw. Chcieliśmy postawić kropkę nad „i” i zapewnić sobie utrzymanie. Po srogiej porażce ze Śląskiem II Wrocław było widać kiepskie nastroje. Cieszy podejście zespołu po straconej bramce. Wcześniej mieliśmy z tym problem, a teraz graliśmy do końca

Wysoka porażka

Gracze Wisły rozpoczęli maj od wysokiej przegranej ze Śląskiem II Wrocław.

Śląsk II Wrocław - Wisła Puławy 3:0 (1:0)

Bramki: Bargiel 44', Bergier 53' (k), Samiec-Talar 70'.

Śląsk II: Mielcarz - Iskra (88' Boruń), Poprawa, Radkowski, Wypart, Samiec-Talar (78' Gerstenstein), Bargiel (88' Młynarczyk), Hyjek, Zylla (78' Jezierski) Bukowski, Bergier (83' Idzik).

Wisła: Gradecki - Flak (64' Banach), Bracik, Wiech, Wawszczyk, Cheba, Puton, Ryszka (64' Ilić), Kona (85' Lisowski), Daniel (75' Kondracki), Paluchowski (75' Drozdowicz).

Żółte kartki: Iskra, Poprawa, Radkowski, Samiec-Talar - Cheba, Puton, Daniel.

Sędziował: Lizak (Poznań).

Widzów: 150.

mp

Szymon Czyż z Pucharem Polski



Szymon Czyż z najbliższymi po wywalczeniu Pucharu Polski. Na pierwszym planie dumny dziadek Janusz Biegajło

Duży sukces Szymona Czyży. 20-letni pomocnik Rakowa Częstochowa sięgnął po Puchar Polski w spotkaniu rozegranym na Stadionie Narodowym.

Wychowanek Arki Gdynia nie pojawił się na murawie podczas wygranego 3:1 starcia z Lechem Poznań. Czyż urodził się na północy Polski, ale jest synem białczanina i białczanki. Adam był

sędzią piłkarskim oraz zawodnikiem Poloneza Biała Podlaska. Z kolei Gabriela z domu Biegajło była utalentowaną pływaczką. Co więcej, wujek Maciej Biegajło to żywa ikona białskiej piłki, a obecnie trener w grupach młodzieżowych Podlasia Biała Podlaska. Dziadek - Janusz był działaczem piłkarskim.

mp

„Mara” z awansem



Dominik Marczuk wraz ze swoim pierwszym trenerem - Kamilem Kornilukiem. Międzyrzeczanin interesują się kluby z Ekstraklasy

Stal Rzeszów wywalczyła promocję do I ligi. W zespole ważną rolę odgrywa Dominik Marczuk.

18-latek w tym sezonie wystąpił w 24 spotkaniach o punkty i zdobył trzy bramki. Do tego dorzucił dwie gry w Pucharze Polski i jednego gola. Marczuk jest wychowankiem Huraganu Międzyrzec Podlaski i Kamila Korniluka. W przeszłości grał w drużynach młodzieżowych Górnika Łęczna

oraz TOP-u 54 Biała Podlaska. W sezonie 2019/2020 zadebiutował w seniorskiej piłce w barwach Podlasia Biała Podlaska.

Międzyrzeczanin jest jednym ze zdolniejszych zawodników swojego pokolenia. Regularnie otrzymuje powołania do kadry kraju. Ostatnio był brany pod uwagę przy ustalaniu zespołu do lat 21 przez Miłosza Stępińskiego.

mp



Wyniki 32 kolejki:
Lechia - Stal 3:2
Legia - Zabrze 5:3
Piaś - Lech 1:2
Radomiak - Zagłębie 1:6
Raków - Cracovia 1:1
Śląsk - Pogoń 1:1
Wisła - Jagiellonia 0:0
Płock - Warta 0:3
Górniki - Termalica (po zamkn. wyd.)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	32	68	63-22
2.	Raków	32	66	57-29
3.	Pogoń Szczecin	32	63	61-29
4.	Lechia Gdańsk	32	56	52-36
5.	Piaś Gliwice	32	50	43-36
6.	Wisła Płock	32	45	45-48
7.	Radomiak Radom	32	44	37-37
8.	Cracovia	32	43	37-39
9.	Górniki Zabrze	32	41	47-50
10.	Legia Warszawa	32	39	41-46
11.	Warta Poznań	32	39	33-36
12.	Stal Mielec	32	36	38-48
13.	Jagiellonia Białystok	32	36	36-48
14.	Zagłębie Lubin	32	35	41-57
15.	Śląsk Wrocław	32	34	38-47
16.	Wisła Kraków	32	31	35-49
17.	Buk-Bet Niedzica	31	30	33-52
18.	Górniki Łęczna	31	27	26-54

REG

PIŁKA NOŻNA Trener Podlasia z pięknym prezentem urodzinowym dla siebie i syna Fabiana

Przełamanie Podlasia. Derby dla bialczan

Nieco ponad 15 lat czekali piłkarze Podlasia Biała Podlaska na wygraną w Radzynie Podlaskim. Udało się w minioną sobotę. Podopieczni Rafała Borysiuka zdobyli bramki tuż przed przerwą i zaraz po rozpoczęciu drugiej połowy.



Radość bialczan po pierwszym голу Mateusza Jarzynki



Diel Spring ustalili wynik zawodów. Dla gracza bialczan to pierwszy gol w barwach Podlasia

Głową i plecami

Po raz ostatni ekipa z grodu nad Krzną wygrała 30 kwietnia 2005 roku. Wówczas Podlasie ograło Orłeta 2:0 po golach Miłosa Storto i Dmitrija Wiertstaka. 7 maja biało-zieloni powtórzyli wynik. Rezultat otworzył Mateusz Jarzynka. Defensor gości skończył strzałem głową w długi róg dośrodkowanie z rzutu wolnego Macieja Wojczuka. Dla 23-latka był to trzeci gol w sezonie. Co ciekawe, w tym spotkaniu 17 lat temu wystąpił ojciec gracza Podlasia - Wojciech, który obecnie gra w Tytanie Wisznice.

Premierowe trafienie dla bialczan zdobył tuż po przerwie Diel Spring. W 46 sekundzie reprezen-

tant Saint Vincent i Grenadyny wykorzystał niepewną interwencję Maksymiliana Ciołka po zblokowanym strzale Mariusza Chmielewskiego i ...plecami skierował piłkę do siatki.

Więcej Orłat

Pierwsza część była wyrównana, jednak lepsze wrażenie sprawiali miejscowi. Pierwsze zagrożenie to strzał z przedpola Sebastiana Kaczyńskiego. W 33 i 34 minucie o centymetry pomylił się Przemysław Koszel, chociaż za drugim razem na miejscu był debiutujący w III lidze Mateusz Małecki, który zastąpił między

slupkami Krystiana Bartoszka. Tak naprawdę pierwsza groźna akcja Podlasia zakończyła się golem.

„Wojo” blisko gola i...bez koszulki

Podlasie po zdobyciu dwóch goli mogło pójść za ciosem. W 47 minucie Marcin Pigiel podał do Macieja Wojczuka, który uderzył na bramkę, ale dobrze spaść się Ciołek wraz z blokującym strzał Norbertem Myszką. Kwadrans przed końcem Małecki dobrze zachował się przy strzale sprzed pola karnego Mateusza Ozimka. Końcowy gwizdek oznaczał radość w obozie bialczan. Wyraszcun-

ku i gest podziękowania wykonał Maciej Wojczuk, który rzucił fa-nom Podlasia swoją koszulkę.

Minuta ciszy dla pani Alicji

Spotkanie poprzedziła minuta ciszy na cześć zmarłej mamy byłego zawodnika Orłat, a obecnie Młodzieżówki Radzyna Podlaski - Marka Leszkiewicza. Pani Alicja miała 66 lat. Wyrazy współczucia.

ORŁĘTA RADZYN POD-LASKI - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 0:2 (0:1)
Bramki: Jarzynka 45', Spring 46'.

Orłęta: Ciołek - Szymala, Chyła (73' Zdybowicz), Myszka, Chaliadka, K. Rycaj (59' D. Rycaj), Koszel (59' Ozimek), Kamiński, Ćwik (46' Kobiąłka), Korolczuk, Kaczyński.
Podlasie: Małecki - Spring (85' Szatała), Nieścieruk, Jarzynka, Salak, Wojczuk, Andrzejuk, Bahonko (78' Piotrowski), Pigiel, Kocoł (67' Kosieradzki), Kobyliński (46' Chmielewski).
Żółte kartki: Korolczuk, Chyła, Kobiąłka - Wojczuk, Salak, Borysiuk (trener).

mp

ROZMOWA Z Rafałem Borysiukiem, trenerem Podlasia

Punkt na urodziny mojego Fabiana

W Chyba nie mogłeś wyobrazić sobie lepszego prezentu na 39. urodziny?

- Dokładnie. Podlasie po raz ostatni wygrało w Radzynie Podlaskim w 2005 roku. To sezon, w którym kończyłem granie w Białej Podlaskiej i pauzowałem z powodu złamanej nogi. Byłem na tym spotkaniu przed laty. Nie sądziłem, że minęło tyle czasu. Mówiłem o tym moim zawodnikom. Przyjechałem na obiekt Orłat, gdzie spędziłem piękne 14 lat. Moim marzeniem, by triumfować w tym miejscu.

W Udało się zmazać plamę...

- Oczywiście. Przystępowaliśmy do spotkania po wysokiej porażce z Cracovią II. Nie patrzyliśmy na to, że gramy derby. Patrzyliśmy na to, by zdobyć komplet punktów, które są nam potrzebne jak tlen. Udało się. Super uczucie.

W Jak podsumujesz spotkanie?

- Pierwsza połowa to przede wszystkim badanie z obu stron. Brakowało akcji podbramkowych. Była to wyrównana część, w której zdołaliśmy wyjść na prowadzenie. Po

przerwie szybko podwyższyliśmy i mieliśmy jeszcze jedną okazję. Gospodarze na dobrą sprawę nie zagrozili naszej bramce. Wszyscy zasłużyli na słowa uznania.

W Przed wami Siarka...

- W tej lidze każdy może wygrać z każdym. Lubimy takie spotkania. W Radzynie Podlaskim chcieliśmy udowodnić, iż ostatnia porażka była wypadkiem przy pracy. Udało się. Siarka chce awansu. Przyjadą do nas po wygraną. My możemy. W derbach nie byliśmy faworytem, a triumfowaliśmy.

W Miałeś przesłanki, by sądzić, że Podlasie wygra w derbach?

- Spojrzałem na datę. 07.05.22. Dodałem cyfry. Wyszło 16, czyli mój ukochany numer, z którym występowałem w Orłętach. Pomyślałem, że dzisiaj może być ten dzień.

W Specjalna dedykacja?

- Na mecz był mój syn Fabian. W niedzielę skończył 16 lat. Właśnie jemu dedykuję zwycięstwo. Mam nadzieję, że sprawiłem mu fajny prezent na urodziny.

mp

ROZMOWA Z Dawidem Paczką, asystentem trenera Orłat

W derbach „przytkło”

W Jaką ocenę szkolną postawiłbyś zespołowi za spotkanie?

- Za pierwszą połowę „czwórke”. Za drugą „trójkę”. To nie był zły mecz w naszym wykonaniu.

W Ale nie wygraliście...

- Słyszałem o statystykach i szkoda, że nie śrubujemy pozytywnych wyników Orłat w starciach z Podlasiem przed własną publicznością. Wypada przeprosić wszystkich kibiców. Przegraliśmy po swoich błędach. W przekroju całego meczu mieliśmy więcej szans, a nie potrafiliśmy zdobyć ani jednego gola. Trzeba pogratu-

lować przeciwnikowi, bo liczy się to, co w „sieci”.

W Skąd wzięła się ta niemoc?

- Nie wiem. We wszystkich spotkaniach w tej rundzie zdobywaliśmy minimum jedną bramkę. W derbach „przytkło”.

W Przed wami spotkanie w Nowym Targu...

- Mam w planach najdalszy wyjazd w sezonie. Podhale przegrało z Cracovią II i niemal straciło szansę na awans do drugiej ligi. Może właśnie ten fakt pozwoli sprawić niespodziankę. Z takimi nadziejami pojedziemy na południe Polski.

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, kapitanem Podlasia

Gdzie jest „Wujaszek”, tam są „wyniczki”

W Jak smakuje wygrana?

- Wyjątkowo. Podlasie długo czekało na przełamanie i się udało. Byliśmy mocno zdeterminowani i osiągnęliśmy swój sukces. Dzisiaj jest piękny dzień, ale sezon jeszcze się nie skończył. Chcemy jak najszybciej zapewnić sobie utrzymanie.

W Gratuluję...

- Gdzie jest „Wujaszek”, tam są „wyniczki”. Wróciłem do Podlasia i wygraliśmy po dziesięciu latach u siebie i po siedemnastu na

wyjeździe. Piękna sprawa.

W I zrobiliście to z „Wujaszkiem”, który jest kapitanem Podlasia...

- Dla mnie to ogromne wyróżnienie. Każde spotkanie z opaską kapitańską jest wyjątkowe. Kiedyś marzyłem o tym, ale nie spodziewałem się, że będzie to tak szybko.

W Przed wami „Siara”...

- Będzie dobrze. Nie ma co patrzeć na miejsce w tabeli. Gramy u siebie i przed własną publicznością chcemy pokazać się z dobrej strony.

mp

III LIGA

WYNIKI 28. KOLEJKI

Orłęta - Podlasie 0:2

Bramki: Jarzynka 45', Spring 46'.

Wisłoka - Wólczanka 2:1

Bramki: Siedlik 15', Palonek 25' - Diumasumbu 54'.

KSZO - Unia 2:1

Bramki: Nawrot 57' (k), Brągiel 72' - Kieroński 78'.

Czarni - Korona 2:1

Bramki: Bakowski 38', Krępa 69' - Jędryas 64'.

Tomasovia - Avia 0:2

Bramki: Maluga 25', Kunca 83'.

Siarka - Wisła 1:0

Bramka: Stefanik 35' (k).

Cracovia II - Podhale 5:2

Bramki: Kanach 36', Jodłowski 39', Bała 54', Stachera 75', Broda 77' (s) - Pieńczak 25' (s), Płatek 69'.

ŁKS Łągów - Chełm. 1:2

Bramki: Orlik 88' - Mazurek 8' (k), Bednara 38'.

Sokół - Stal 0:0

WYNIKI 27. KOLEJKI

Wisła - Orłęta 0:3

Bramki: Koszel 29', 52', Kamiński 59'.

Avia - Sokół 8:2

Bramki: Poleszak 9', Białek 14', 36' (k), Kunca 41', 69', Kursa 75', Kovalonoks 80', Strug 82' - Pisarek 12', Ochał 29'.

Unia - Czarni 1:1

Bramki: Putin 90' - Kramarz 36'.

Chełmianka - Wisłoka 0:0

TABELA III LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Cracovia II	28	57	61:26
2	Siarka Tarnobrzeg	28	57	57:25
3	Chełmianka	28	54	45:27
4	ŁKS Łągów	28	54	47:24
5	Podhale N. Targ	28	51	58:37
6	Avia Świdnik	28	50	50:26
7	KSZO Ostrowiec	28	43	32:28
8	Wisłoka Dębica	28	43	45:46
9	Unia Tarnów	28	38	41:39
10	Stal Stalowa Wola	28	38	36:36
11	Orłęta Radzyn P.	28	37	46:46
12	Podlasie Biała P.	28	33	30:38
13	Czarni Połaniec	28	31	37:52
14	Sokół Sieniawa	28	30	32:57
15	Wisła Sandomierz	28	23	32:57
16	Korona Rzeszów	28	22	34:57
17	Tomasovia	28	18	30:54
18	Wólczanka	28	14	25:63

NASTĘPNE KOLEJKI

(14/15.05): Podlasie - Siarka (sob., godz. 17:00), Podhale - Orłęta (niedz., godz. 17:00), ŁKS Łągów - Wisłoka, Chełmianka - Cracovia II, Wisła - Sokół, Stal - Tomasovia, Avia - Czarni, Korona - KSZO, Unia - Wólczanka.

(21/22.05): Orłęta - Chełmianka (sob., godz. 17:00), Sokół - Podlasie (niedz., godz. 16:00), Wisłoka - Unia, Wólczanka - Korona, KSZO - Avia, Czarni - Stal, Tomasovia - Wisła, Siarka - Podhale, Cracovia II - ŁKS Łągów.

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Lewart na „siódemkę”

Lubartowianie zrobili to, co do nich należało. Podopieczni Grzegorza Białka rozbili ostatnią ekipę w tabeli - Brat Siennica Nadolna.

- Od początku do końca nasza przewaga nie podlegała dyskusji. Do przerwy wygraliśmy różnicą trzech goli, a mieliśmy jeszcze kilka znakomitych okazji. Przeciwnicy nie mieli żadnej sytuacji. Spełniliśmy swój obowiązek. Mielśmy wygrać i to wysoko. Nie wyobrażałem sobie, że strzelimy dwie bramki i będziemy się męczyć. Jedynym minusem jest kontuzja Aleksa Aftyki, który skreślił staw skokowy - mówi Grzegorz Białek, trener Lewartu.



Jakub Niewęgłowski i spółka w minionym tygodniu przegrali 0:1 z liderem oraz rozbili 7:0 ostatnią ekipę w tabeli (fot. Piotr Wołowik)

Lewart Lubartów - Brat Cukrownik Siennica Nadolna
7:0 (3:0)

Bramki: Żelisko 8', 32', Michałow 34', Pikul 63', Niewęgłowski 70', Koneczny

88', 90+2'.

Lewart: Podleśny - Tomasiak (70' Bednarczyk), Niewęgłowski, Jemioł, Urban, Michałow, Majewski (80' Ciechański), Pikul, Iskierka (46' Koneczny), Aftyka (62' Duda), Żelisko (75' Żuk).

Żółta kartka: Żelisko.

Porażka z liderem
Podopieczni Grzegorza Białka rozpoczęli maj od przegranej z liderem grupy spadkowej - Gryfem Gmina Zamość.

- Od początku narzuciliśmy swój styl gry, mając kilka dobrych sytuacji, w których zabrakło nam szczęścia, aby strzelić bramkę. Rywale trzy razy wybijali piłkę z linii bramkowej. Do 55. minuty wydawało się, że kwestią czasu jest to, kiedy strzelimy pierwszą bramkę i pójdziemy po następne. Niestety, dostaliśmy czerwoną kartkę i rywal nas skarcił - mówi Damian Podleśny, bramkarz lubartowian.

Gryf Gmina Zamość - Lewart Lubartów
1:0 (0:0)

Bramka: Klimkowski 65'.

Lewart: Podleśny - Michałow,

Niewęgłowski, Majewski (85' Jemioł), Urban (78' Ciechański), Koneczny (73' Żuk), Lato, Pikul, Iskierka (89' Tomasiak), Aftyka, Żelisko.

Żółte kartki: Lato, Iskierka.
Czerwona kartka: Lato 57', za dwie żółte kartki.

Jadą do Huczwy

Przed drużyną dużo trudniejsze zadanie. W niedzielę nasi zagrają w Tyszowcach.

Rywale bardzo solidnie wzmocnili się przed rundą wiosenną. W składzie jest kilku graczy z Ukrainy, świetny Gruzin oraz zawodnik z Brazylii. - Dla nas to bardzo ważny mecz. Nie możemy pozwolić sobie na porażkę - mówi opiekun lubartowian.

mp

Dużo grania naszych

Zwycięstwa i porażki w wykonaniu piłkarzy Powiśla Końskowola, Opolanina Opole Lubelskie i Górnik II Łęczna to bilans spotkań z minionych dni.

Cenna wygrana Powiśla. Stal nieco lepsza

Mieszane uczucia mieli kibice drużyny z Końskowoli. W tygodniu podopieczni Radosława Muszyńskiego przywieźli trzy punkty z Krasnegostawu, a następnie ulegli Stali Kraśnik.

3 maja Powiślak triumfował 2:0. Prowadzenie dał Jakub Olszewski, który z kilku metrów skończył akcję lewą stroną Kamila Przychodzenia. W końcówce kropkę nad „i” postawił Jakub Pryliński, który zaskoczył obrońcę i bramkarza sprytnym strzałem w dalszy róg.

Start Krasnystaw - Powiślak Końskowola
0:2 (0:0)

Bramki: Olszewski 68', Pryliński 84'.
Powiślak: Zagórski - Nowak (66' Łuczowski), Kozak,

Gontarz, Przychodzień (85' Neckar), Zdunek (60' Olszewski), Kośka, Piasek, Gil (77' Bernat), Drzazga (66' Warecki), Pryliński.
Żółte kartki: Piasek, Gontarz.

Zdecydowały stałe fragmenty

Gracze Powiśla do przerwy przegrywali różnicą trzech goli. Po zmianie stron podopieczni Radosława Muszyńskiego tylko zmniejszyli straty.

Gola zdobył Krystian Gontarz po stałym fragmencie gry. Goście wygrwali po dośrodkowaniu Macieja Welmana i strzale głową Jakuba Zielińskiego. Ozdobą starcia było trafienie Krystiana Pietrzyka, który dostał piłkę po ziemi z rzutu rożnego i huknął w długi róg w boczną siatkę. Tuż przed przerwą Jakub Gajewski głową sfinalizował centrę z rzutu rożnego. Futbolówka odbiła się od słupka i wpadła od Michała Bickiego.

- O wyniku zdecydowały stałe fragmenty gr, w tym strzał życia rywala. My przed przerwą mieliśmy dwie idealne okazje Marcina Gila i jedną Jakuba Prylińskiego. Nic nie wpadło. Przyjezdni

mądrze się bronili i nie byliśmy w stanie po zmianie stron odwrócić losów starcia - mówi Radosław Muszyński, trener Powiśla.

Powiślak Końskowola - Stal Kraśnik
1:3 (0:3)

Bramki: Gontarz 54', Zieliński 7', Pietrzyk 26', Gajewski 45+1'.

Powiślak: Bicki - Przychodzień (70' Bernat), Gajewski, Kozak, Zdunek (46' Gede), Drzazga, Piasek (85' Łuczowski), Kośka (46' Olszewski), Gil (60' Warecki), Nowak, Pryliński.

Żółte kartki: Pryliński, Gede.

Opolanin z porażkami

Gracze Daniela Koczona dwukrotnie schodzili z boiska w roli pokonanych.

W pierwszym starciu musieli uznać wyższość Granitu Bychawy. Gospodarze zdobyli pięć goli. - Na pewno zagraliśmy najgorszy mecz ze wszystkich dotychczasowych. Trzeba o nim jak najszybciej zapomnieć - mówi Miłosz Szczepański, bramkarz Opolanina Opole Lubelskie.

Granit Bychawa - Opolanin Opole Lubelskie
5:0 (3:0)

Bramki: Pęczak 5', Rzeźnik 17', Misztal 22', Sprawka 46', Radziejewicz 89' (k).

Opolanin: Szczepański - Szymecki, Wszolek, Pałka, Łappo (57' Sulek), Rybak, Nieradki (67' Banach), Jakimiński (55' Adamczuk), Frydecki (78' Pasztelan), Leziak, Król.

Żółta kartka: Rybak.

Opolanin Opole Lubelskie - Kryształ Werbkowice
1:3 (0:1)

Bramki: Rybak 54' - Omański 22', Reszczyński 59', Sas 85'.

Różne nastroje

Górnik II wygrał 3:1 Różańcu, chociaż przegrywał od pierwszej minuty. Gracze Daniela Ruska w niedzielę bardzo wysoko przegrali ze Startem Krasnystaw.

- Od samego początku mieliśmy problemy z drużyną z Krasnegostawu, która broniła bardzo kompaktowo i wyprowadzała groźne kontry. Niestety, po czerwonej kartce te ataki się jeszcze nasiliły. Nie chcemy jednak wytykać błędów indywidualnie. Wygrywamy jako drużyna i przegrywamy jako

drużyna. Wyciągniemy wnioski i w następnym spotkaniu chcemy pokazać sto procent naszego potencjału - mówi Karol Wiech, asystent Ruska.

Grom Różaniec - Górnik II Łęczna
1:3 (1:1)

Bramki: Stefan 1' - Fiedziń 44', Golba 76', 88'.

Górnik II: Nowaczek - Pendel, Kocyła (78' Pluta), Izdebski (46' Szerba), Brzyski (66' Jawidzyk), Obroślak, Mołodecki, Martyn, Iwańczuk, Golba, Fiedziń (74' Kamiński).
Żółte kartki: Iwańczuk, Kocyła.

Górnik II Łęczna - Start Krasnystaw
0:4 (0:2)

Bramki: Skiba 17', Lenard 45+1', 55', 72' (k).

Górnik II: Woźniak (46' Nowaczek) - Pendel, Mołodecki, Kocyła (75' Pluta), Iwańczuk, Obroślak, Tkacz (60' Brzyski), Fiedziń, Martyn (60' Szałachowski), Golba.
Żółte kartki: Król, Obroślak, Nowaczek.

Czerwona kartka: Król 27', za dwie żółte kartki.

mp

IV LIGA - gr. mistrzowska

WYNIKI 3. KOLEJKI

Stal - Huragan 0:0
Świdnicz. - Lublinianka 1:3
Kryształ - Motor II 2:2
Start - Powiślak 0:2
Grom - Górnik II 1:3
Granit - Opolanin 5:0

WYNIKI 4. KOLEJKI

Huragan - Świdnicz. 2:2
Powiślak - Stal 1:3
Motor II - Granit 3:0
Lublinianka - Grom 5:0
Górnik II - Start 0:4
Opolanin - Kryształ 1:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lublinianka Lublin	4	63	12:1
2	Stal Kraśnik	4	57	9:2
3	Huragan Międzyrzec Podl.	4	56	4:4
4	Świdniczanka Świdnik	4	55	11:5
5	Motor II Lublin	4	53	8:3
6	Kryształ Werbkowice	4	53	10:4
7	Start Krasnystaw	4	48	5:4
8	Górnik II Łęczna	4	44	4:10
9	Granit Bychawa	4	43	6:6
10	Grom Różaniec	4	35	2:12
11	Opolanin Opole Lub.	4	32	1:12
12	Powiślak Końskowola	4	31	4:13

NASTĘPNE KOLEJKI

(13/15.05): Granit - Powiślak (pt., godz. 18:00), Grom - Opolanin (sob., godz. 18:00), Start - Huragan (niedz., godz. 12:00), Stal - Motor II, Kryształ - Lublinianka, Świdniczanka - Górnik II (11.06., godz. 17:00).
(18.05): Huragan - Kryształ, Górnik II - Granit, Start - Opolanin, Powiślak - Grom, Motor II - Świdniczanka, Lublinianka - Stal.

IV LIGA (gr. spadkowa)

WYNIKI 3. KOLEJKI

Gryf - Lewart 1:0
Huczwa - Orleń 1:0
Igros - Lutnia 0:0
Kłos - POM Iskra 1:6
Hetman - Włodaw. 1:1
Brat - Sparta 1:8

WYNIKI 4. KOLEJKI

Orleń - Igros 1:1
Lewart - Brat 7:0
Lutnia - Huczwa 3:2
POM Iskra - Gryf 1:3
Włodaw. - Kłos 2:2
Sparta - Hetman 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Gryf Gmina Zamość	4	39	5:3
2	POM Iskra Piotrowice	4	34	16:9
3	Huczwa Tyszowce	4	31	8:6
4	Lewart Lubartów	4	30	8:4
5	Orleń Łuków	4	28	7:6
6	Sparta Rejowiec	4	27	10:4
7	Kłos Gmina Chełm	4	27	5:12
8	Lutnia Piszczac	4	24	5:3
9	Hetman Zamość	4	23	6:5
10	Włodawianka Włodawa	4	22	8:7
11	Igros Krasnobród	4	17	4:6
12	Brat Siennica Nadolna	4	4	5:22

NASTĘPNA KOLEJKA

(14/15.05): Kłos - Orleń (niedz., godz. 14:00), Huczwa - Lewart (niedz., godz. 17:00), Brat - Lutnia (sob., godz. 12:00), Hetman - POM Iskra, Gryf - Sparta, Igros - Włodawianka.
(18.05): Orleń - Gryf, Lewart - Kłos, Lutnia - Hetman, POM Iskra - Huczwa, Włodawianka - Brat, Sparta - Igros.

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Ciężka przeprawa brązowych medalistów

Nikt, kto interesuje się piłką ręczną nie spodziewał się, że to będzie łatwe spotkanie dla Azotów. Stal Mielec jako nieprzewidywalna drużyna o bardzo wysokim potencjale była dla trzeciej drużyny niewygodnym przeciwnikiem. I tak właśnie było przez całe spotkanie 25. serii PGNiG Superligi. Zwycięsko z tej potyczki wyszli zawodnicy z Puław, wygrywając 29:26. MVP spotkania wybrany został Mateusz Zembrzycki.

Wynik spotkania otworzył Rafał Przybylski potężnym rzutem z dystansu w pierwszej akcji meczu, a następnie dwie udane interwencje Mateusza Zembrzyckiego, kontra i bramka Dawida Dawydzika oraz ponowna udana obrona puławskiego bramkarza zasygnalizowało gościom, że pomimo pewnego już brązowego medalu mijającego sezonu Azoty nie zamierzają folgować z poziomem sportowym. Mielczanie próbowali rozgrywać bardzo dynamiczne akcje, jednak nie potrafili zbyt szybko zaskoczyć niebiesko-biało-czerwonych. W 4 minucie po rzucie karnym padła pierwsza bramka dla Stali po pokonaniu Wojciecha Boruckiego. W 9 minucie mielczanie doprowadzili do remisu 4:4 co wprowadziło puławską drużynę w lekką dekoncentrację. Na co zareagował Andrii Akimenko, zdobywając ko-



Mateusz Zembrzycki po raz kolejny został wybrany MVP spotkania. Azoty po niespodziewanych problemach zdołały ograć mielecką Stal

lejną bramkę i odblokowując jakby bramkę przeciwników odskakując na trzy bramki przewagi. Po 15 minutach spotkania tablica w Grupa Azoty Arena wskazywała korzystny wynik dla Azotów 8:5.

Mielczanom udało się odrobić jedną bramkę, grając w przewadze jednego zawodnika. W 19 minucie padła 10 bramka dla gospodarzy za sprawą bramki zdobytej z kontry przez Andrija Akimenkę. Po tej akcji trener Stali poprosił o czas, podczas którego rozpiął swoim zawodnikom kolejne akcje. Poskutkowało to zdobyciem dwóch bramek przez mielczan oraz dwóm udanym przerwaniom akcji Azotów dzięki czemu wynik w 21 minucie wynosił 10:8. W 22 minucie o przerwę poprosił trener Robert Lis w celu zmotywowania drużyny do wykrzesania z siebie większej mobilizacji na boisku. Na pięć minut przed końcem pierwszej połowy mielczanie zbliżyli się na jedno trafienie do gospodarzy zdobywając 10 bramkę. Chwilę później od remisu uratował swój zespół Mateusz Zembrzycki, który

kolejny mecz udowodniał swoją znakomitą dyspozycję. Niestety ale nieprzepisowa interwencja Borisa Zivkovic'a poskutkowało podyktowaniem rzutu karnego, którego konsekwencją był bramka na remis 11:11. Chwilę później rzut karny wykorzystał Piotr Jarosiewicz, wyprowadzając Azoty-Puław ponownie na prowadzenie. W 29 minucie przy przewadze jednego zawodnika niespodziewanie Stal objęła prowadzenie, które utrzymała do końca pierwszej części spotkania, co zapowiadało spore emocje w drugiej połowie.

Po wznowieniu gry rzut karny wywalczył Antoni Łangowski, który został wykorzystany przez Akimenkę, co pozwoliło odrobić błyskawicznie stratę z pierwszej części spotkania. Chwilę później efektywnym golem popisał się Piotr Jarosiewicz i niebiesko-biało-czerwoni powrócili na prowadzenie. Jednak mielczanie nie pozostali dłużni i dwoma skutecznymi akcjami odrobiła straty wyrównując po raz kolejny. Pierwsze 10 minut drugiej części spotkania ukazało

to, czego spodziewali się znawcy piłki ręcznej – że to będzie bardzo niewygodne i bardzo ciężkie spotkanie dla Azotów-Puław. Zawodnicy brązowego medalisty PGNiG Superligi musieli być w 100 proc. skoncentrowaniu szukając pomysłu na zmylenie przeciwnika i zdobycie bramek. W 40 minucie, przy wyniku 18:16 dla Azotów trener Rafał Głiński poprosił o czas ponownie dokładnie rozpisując najbliższe akcji.

I niczym w pierwszej połowie zespół gości zerwał się do odrabiania strat powodując, że w 44 minucie był remis 19:19. W 46 minucie ekipa Handball Stal Mielec miała szansę osiągnąć dwubramkowe prowadzenie za sprawą wywalczonego rzutu karnego, jednak Wojciech Borucki obronił rzut, wywalczając jednocześnie wykluczenia do końca meczu skrzydłowego Stali Mielec, Pawła Wilka z powodu piłki rzuconej w twarz Boruckiemu. Potężna „bomba” Antoniego Łangowskiego i udana kontra Piotra Jarosiewicza w 53 minucie wyprowadziła Azoty na trzybramkowe prowadzenie 26:23. Kolejne udane interwencje Wojciecha Boruckiego w bramce puławian utrudniały ekipie przyjeźdźnej na ponowne nawiązanie kontaktu i odrobienie strat. W 57 minucie przy wyniku 27:23 o czas ponownie poprosił Rafał Głiński, szukając sposobu na ekipę Azotów. Przerwa pomogła Stali Mielec odrobić jedną bramkę i na dwuminutową przerwę odeśłać Ivana Burzaka. Ostatnie minuty to dużo nerwowości w ekipie przyjeźdźnych i zepsucie dwóch akcji bramkowych, w których kluczową rolę odegrał Wojciech

Borucki, notując kolejne udane interwencje w bramce. Efektywna indywidualna akcja, jaką popisał się Aliaksandr Bachko pozwoliła wykluczyć Rafała Krupę i wywalczyć rzut karny, którego niestety nie wykorzystał Piotr Jarosiewicz. Z kolei w 59 minucie na ławkę kar powędrował Rafał Przybylski co poskutkowało graniem w osłabieniu przez obie drużyny. W 60 minucie rzutu karnego nie wykorzystał Andrii Akimenko, ale chwilę później 8 bramkę zdobył Piotr Jarosiewicz. Dzięki opanowaniu i umiejętności wykorzystania błędów przeciwnika mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 29:26.

Azoty Puławy - Stal Mielec 29:26 (11:12)

Azoty: Zembrzycki, Borucki – Akimenko 8, Jarosiewicz 8, Bachko 3, Przybylski 3, Łangowski 2, Dawydzik 2, Kowalczyk 1, Zivkovic 1, Rogulski 1, Podsiadło, Federczak, Konieczny, Gumiński, Burzak.

Stal: Dekarz, Procho - Smolikau 6, Valyntsau 5, Pribanic 5, Sobut 3, Wilk 3, Graczyk 2, Krupa 2, Wojdak, Nowak, Puljizovic, Osmola, Ruhnke, Nikolic, Misiejuk.

Upomnienie: Sobut.

Kary: 10 min (Zivkovic, Przybylski, Rogulski, Burzak, Dawydzik) - 10 min (Krupa x2, Smolikau, Valyntsau, Wilk).

Czerwona kartka: Wilk 48', za rzut w głowę bramkarza.

Sędziowali: Kierczak (Pielgrzymowice), Wrona (Kraków).

Widzów: 1523.

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 24. KOLEJKI

Azoty - Gwardia 34:23

Stal - Wybrzeże 29:28

WYNIKI 25. KOLEJKI

Azoty - Stal 29:26

Vive - Piotrkowianin 39:21

MMTS - Zagłębie 23:26

Górnik - Gwardia 29:25

MKS Kalisz - Pogoń 25:25, k. 5:3

Wybrzeże - Unia - 10:05

Chrobry - Wisła - 10:05

TABELA PGNiG SUPERLIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łomża Vive Kielce	25	75	912:629
2.	Orlen Wisła Płock	24	69	800:555
3.	Azoty Puławy	24	56	760:641
4.	Górnik Zabrze	25	43	659:658
5.	MMTS Kwidzyn	25	41	651:660
6.	Energia MKS Kalisz	25	37	700:690
7.	Piotrkowianin	25	37	684:740
8.	Chrobry Głogów	24	33	689:747
9.	Gwardia Opole	25	32	619:680
10.	Zagłębie Lubin	25	24	666:724
11.	Grupa Azoty Unia Tarnów	24	19	597:688
12.	Wybrzeże Gdańsk	24	19	602:699
13.	Pogoń Szczecin	25	18	634:744
14.	Stal Mielec	25	16	659:777

OSTATNIA KOLEJKA (14.05., godz. 12:30):

Azoty - Górnik, Piotrkowianin - MMTS Kwidzyn, Gwardia - MKS Kalisz, Pogoń - Chrobry, Zagłębie - Wybrzeże, Unia - Stal, Orlen - Vive (24.05., godz. 19:15).

mp

CLJ U-17

WYNIKI 10. KOLEJKI

Podlasie - Wisła K. 0:3

Wisła P. - Korona 0:0

Górnik - Hutnik 5:2

Cracovia - Resovia 0:2

TABELA CLJ U-17

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Kraków	10	19	27:9
2.	Hutnik Kraków	10	17	18:14
3.	Cracovia Kraków	10	16	20:13
4.	Korona Kielce	10	16	14:13
5.	Podlasie Biała Podlaska	10	12	13:19
6.	Wisła Puławy	10	12	9:17
7.	Resovia Rzeszów	10	12	7:10
8.	Górnik Łęczna	10	5	11:24

NASTĘPNA KOLEJKA

(16.05., godz. 16:30):

Resovia - Wisła P., Cracovia

- Podlasie, Korona - Górnik,

Hutnik - Wisła K.

mp

mp

Punkt Wisły. Ale będzie końcówka ligi!

Gracze z Puław bezbramkowo remisowali z Koroną Kielce w kolejnym spotkaniu Centralnej Ligi Juniorów do lat 17.

Podopieczni Marcina Po-

PUL

ramczyka mają tyle samo punktów co Podlasie Biała Podlaska i Resovia Rzeszów. Zapowiada się niezwykle ciekawa końcówka sezonu, do końca której cztery kolejki.

- Zagraлиśmy w osłabieniu. Za nadmiar żółtych kartek musiał pauzować Kacper Szymanek, który jest naszym ważnym punktem w ofensywie. Nie ma co się oszukiwać, że goście byli lepszą drużyną.

Dużo dłużej posiadali piłkę. Zepchnęli nas do defensywy, ale my kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń i umiejętnie się broniliśmy. Po dwóch porażkach z rzędu mamy przełamanie - mówi Mariusz Abramczyk.

Szkoleniowiec Wisły przyznaje, że przed zespołem bardzo trudne zadanie. - W poniedziałek zmierzmy się z Resovią Rzeszów, czyli

naszym konkurentem w walce o utrzymanie - dodaje i nie ukrywa, że przy większym szczęściu jego ekipa mogła objąć prowadzenie. W 5 minucie Jakub Welter lobował bramkarza. Obrońca zdołał interweniować i zagrał ręką. - Powinniśmy mieć karnego i kartkę dla rywala. Nieudolność sędziego spowodowała dużą nerwowość - kończy Abramczyk.

Wisła Puławy - Korona Kielce 0:0

Wisła: Pilaszek - Lis (65' Lalak), Knap, Baran, Czapla, Wolski, Hawryło, Brykowski, Ruciński, Czuba (46' Sikora), Welter.

Żółte kartki: Welter, Abramczyk, Popławski.

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790

agnieszka.ciekot@gmail.com

Pracami objęta była izba przyjęć i dawny oddział dziecięcy

Szpital na miarę XXI wieku. „Nie musimy już się wstydzić”



Przez lata mieścił się tu oddział dziecięcy, teraz wprowadzi się tu rehabilitacja

Ma być nie tylko estetyczniej, ale i bardziej funkcjonalnie. Zmiany na lepsze przede wszystkim odczuć mają pacjenci.

Dobiegają końca prace w prawym skrzydle budynku szpitala w Poniatojewie. Co prawda z pięciomiesięcznym poślizgiem.

- Przedłużenie się prac spowodowane było w głównej mierze brakiem materiałów budowlanych. Czekał na pozwolenia z Wód Polskich i od konserwatora zabytków – tłumaczy Gabriel Maj, prezes Powiatowego Cen-

trum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

Prawe skrzydło gotowe

Pod koniec minionego tygodnia budowlancy rozbierali rusztowanie zewnętrzne. Pracowali też nad podjazdem.

W prawym skrzydle gruntowny remont przeszły izba przyjęć i pomieszczenia zajmowane przez oddział dziecięcy. Teraz przenieść ma się do nich oddział rehabilitacyjny, który będzie liczył 25 łóżek. Sale dostosowane zostały do wymogów. Będą miały łazienki (jedna na dwie sale), których do tej pory nie było. Z kolei izba przyjęć po remon-

cie ma stać się bardziej funkcjonalna. Po przekroczeniu progu pacjent trafi prosto do rejestracji. Rejestratorki będą widziały wszystkich pacjentów. W izbie przyjęć pojawi się czterołożkowa sala z pełnym monitoringiem oraz sala obserwacyjna.

Szpital zyskał też z prawdziwego zdarzenia podjazd dla karet, który powstał tuż przy izbie przyjęć. Budowany był pod kątem funkcjonalności. Obowiązkiem jest zapewnienie osobnego wejścia do izby przyjęć dla pacjentów, którzy są w stanie dojść na własnych nogach oraz dla karet. Powstała też oddzielna klatka schodowa.



Szpital zyskał też z prawdziwego zdarzenia podjazd dla karet, który powstał tuż przy izbie przyjęć



Gabriel Maj, prezes PCZ w Opolu Lubelskim
- Stworzona została zupełnie inna perspektywa, inne warunki pobytu dla pacjentów. Mogę powiedzieć, że to jest już XXI wiek. Nie mamy czego już się wstydzić w stosunku do innych szpitali

- Stworzona została zupełnie inna perspektywa, inne warunki pobytu dla pacjentów – przyznaje prezes Maj. – Mogę powiedzieć, że to jest już XXI wiek. Nie mamy czego już się wstydzić w stosunku do innych szpitali – dodaje.

W wyremontowanych pomieszczeniach pojawi się też nowy sprzęt. Władze spółki myślą nad tym, skąd pozyskać środki na zakup nowych mebli do odnowionych pomieszczeń. Póki co wyposażone będą w stare.

Lewe skrzydło do remontu

Ale to nie koniec prac w szpitalu. Budowlancy

przeniosą się teraz na lewe skrzydło. Tu remontować będą pomieszczenia oddziału rehabilitacyjnego. Po zakończeniu prac przeniesie się do nich oddział ortopedyczny. Dobudować mają też klatkę schodową, żeby szpital spełniał wymagania przeciwpożarowe. Wszystkie prace zakończyć powinny się jesienią. Finansowane będą ze środków unijnych.

Wskocz na rower, przejedź się ciuchcią

Stowarzyszenie Niezłomna Polska - Dobre Słowo zaprasza miłośników aktywnego wypoczynku na dwa rajdy rowerowe pod hasłem „Kierunek Lubelskie”.



Michał Kramek, prezes Stowarzyszenia Niezłomna Polska - Dobre Słowo w Poniatojewie
- Chcemy w ten sposób popularyzować aktywny wypoczynek, turystykę rowerową oraz walory krajoznawcze ziemi lubelskiej

Pierwszy startuje w najbliższą sobotę (14 maja). Trasa rajdu wiedzie śladem Nadwiślańskiej Kolejki Wąskotorowej. Zbiórka cyklistów o godz. 15 na przystanku autobusowym w Poniatojewie i wspólny przejazd na stację kolejową w Karczmiskach. Tu przewidziane są m.in. zwiedzanie Muzeum Kolejki i wieży widokowej oraz przejazd ciuchcią do Polanówki, gdzie zaplanowane jest wspólne ognisko. Nie zabraknie też konkursów z atrakcyjnymi nagrodami. Nagradzane będą najpiękniejsze zdjęcia wykonane podczas rajdu.

Drugi rajd odbędzie się w niedzielę 22 maja. Tym razem cykliści wyruszą z Poniatojewy do Wąwolnicy. W programie msza święta, poczęstunek, gry, zabawy i konkursy.

Rajd współfinansowany jest przez województwo lubelskie w ramach otwartego konkursu ofert „Turystyka 2022”.

- Chcemy w ten sposób popularyzować aktywny wypoczynek, turystykę rowerową oraz walory krajoznawcze ziemi lubelskiej. Do wspólnego spędzenia wolnego czasu zapraszamy 65 osób, tyle zakupionych zostanie biletów na przejazd kolejką – mówi Michał Kramek, prezes Stowarzyszenia Niezłomna Polska - Dobre Słowo.

Wszystkie atrakcje są darmowe. Organizator zapewnia dla wszystkich też kiełbaski na ognisko. Wspólnota Opolska jest patronem medialnym rajdu.

Do komunalnej wracają „trzynastki”

Po sześciu latach przerwy pracownicy Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego dostawać będą znowu roczne nagrody.

To efekt podpisanego pod koniec kwietnia porozumienia między burmistrzem Opola Lubelskiego, prezesem spółki OPK i działającymi w niej związkami zawodowymi. Na jego mocy wprowadzony został w życie nowy regulamin wynagradzania pracowników,

który przywraca nagrody roczne „trzynastki”. Zostały one zlikwidowane w 2016 roku, podczas przekształcania Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Opole Lubelskim w spółkę prawa handlowego.

- W momencie przekształcenia troszkę zbajerowano pracowników. Uważali, że jednorazowa podwyżka jest korzystniejsza niż długoterminowe dobre rozwiązanie. I stąd to – mówi Henryk Piłat, prezes OPK.

Aktualnie spółka zatrudnia ponad 70 osób. Nagrody wy-

płacone zostaną w grudniu. Ich wysokość będzie stanowiła 80 procent wynagrodzenia liczonego na koniec roku poprzedniego.

To nie jedyna dobra wiadomość. Władze spółki, reagując na inflację, przewidziały w grudniu podwyżki dla pracowników. Każdy ma dostać po 200 zł więcej.

AC

Najpiękniejsze zajączki nagrodzone

Opolskie Centrum Kultury rozstrzygnęło konkurs „Wielkanocny zajączek”. Poniżej prezentujemy listę zwycięzców.

Kategoria przedszkola:

1. Elena Adamczyk
2. Karol Przybycień, Oktawia Surowiec, Gaja Teresińska, Bartek Ul, Lena Kwietniewska
3. Milena Płaza, Zuzanna Adamczyk, Antonina Morszczyzna, Maja Janoszczuk

Wyróżnienia: Wojciech Powroźnik, Marta Kusznirowska

Kategoria szkoła podstawowa:

1. Dominika Nowomiejska, Win-

centy Wilczyński, Kacper Toczek, Milena Bednarska, Iga Gorajek, Henryk Woś, Natalia Załas, Kaja Pętlicka
2. Anna Kalinowska, Jan Kołodziejczyk, Salomea Stochmal-Zeromska, Zofia Kwiatkowska, Jan Sekutowski, Igor Sochaj
Wyróżnienia: Gabriela Gołofit, Bartosz Miziński, Aleksander Kazanowski, Amelia Resztak, Kacper Działkiewicz, Alan Szafran, Amelia Fiuk, Marcelina Lasota, Maciej Fiuk, Lena Medar, Szymon Turski, Szymon Bieler

JA

Uroczyste obchody na dziedzińcu i w szkole

Oni pamiętają o majorze Bernaciaku



W konnej pielgrzymce Ułańskiej Straży Tradycji i Wiary – Tropem Wilczym wzięło udział około 30 osób



Uroczystości upamiętniające osobę majora Bernaciaka odbywał się również przed budynkiem I LO

Był uczniem i absolwentem tej szkoły. Zaangażowany w walkę w obronie ojczyzny, zginął w bardzo młodym wieku. W majowy weekend przed siedzibę I LO im. Ks.A.J.Czartoryskiego w Puławach zawitali uczestnicy konnej pielgrzymki Ułańskiej Straży Tradycji i Wiary – Tropem Wilczym, którzy razem z przedstawicielami szkoły i powiatu złożyli kwiaty i oddali hołd mjr Marianowi Bernaciakowi ps. „Orlik”.

Odwagą zjednywał sobie ludzi

Bernaciak urodził się 6 marca 1917 r. Był synem Michała Bernaciaka i Marii z domu Bliźniak. W młodości uczęszczał do Gimnazjum im. A.J.

Czartoryskiego w Puławach, które ukończył w 1937 roku. Po zakończeniu edukacji odbył roczną obowiązkową służbę wojskową w Mazowieckiej Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii w Zambrowie, którą zakończył w stopniu plutono-

wego podchorążego. Marian Bernaciak to także były podporucznik rezerwy Wojska Polskiego, członek Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej, dowódca oddziału partyzanckiego AK, a następnie Zrzeszenia Wolności i Niezawisłości na Lubelszczyźnie. W 1946 r. podczas powrotu z odprawy w Życzynie, został zaatakowany przez grupę żołnierzy wojsk saperskich z 1 Dywizji Piechoty, którzy ochraniali referendum oraz oddział KBW koło wsi Piotrówek. Został ranny podczas próby przebicia się z okrażenia, a następnie popełnił samobójstwo.

Cześć jego pamięci

W majowy weekend do Puław zawitali członkowie konnej pielgrzymki Ułańskiej Straży Tradycji i Wiary – Tropem Wilczym pod dowództwem Ks. Dariusza Caba-ja, którzy z dyrekcją placówki postanowili złożyć hołd oraz kwiaty pod tablicą żołnierza, znajdującej się wewnątrz budynku szkoły. Uczestnicy wydarzenia podkreślali szczególną rolę Bernaciaka w historii Polski.

- Gdyby nie podły czas lat. 40 (XX wieku red.) nowej okupacji osiągnąłby bardzo wiele. Cieszymy się, że mamy takiego absolwenta. Cześć i chwała Marianowi Bernaciakowi - mówił do gości i zgromadzonych dyrektor



Uczestnicy pielgrzymki oraz przedstawiciele szkoły złożyli kwiaty pod tablicą upamiętniającą znanego absolwenta placówki oraz oddali hołd majorowi Bernaciakowi

nowi Bernaciakowi - mówił do gości i zgromadzonych dyrektor szkoły Marek Chrzanowski.
Dominik Kęsik

Błękitna Wstęga Wisły 2022



Tradycji stało się zadość i po raz kolejny Święto Narodowe uchwalenia Konstytucji 3 Maja sportowcy uczcili na sportowo. W sumie na starcie imprezy, czyli ogólnopolskich biegów o „Błękitną Wstęgę Wisły” stanęło ponad 300 uczestników, którzy rywalizowali w przeróżnych kategoriach wiekowych.

- Może w biegach na 10 i 5 km nie możemy się równać z wieloma imprezami (nie stawiamy się tak bardzo na zarobek), to obsada biegów dziecięco-młodzieżowych (bio-

racę pod uwagę wielkość ośrodka i długą majówkę) była naprawdę fajna. Uczciwie trzeba przyznać, że ilość uczestników w biegach „pierwszaków” i przedszkolaków zaskoczyła nawet nas,

Zawsze było ich sporo, ale tym razem szacun i z tego powodu jesteśmy naprawdę dumni, bo jak mówi nasza nazwa krzewienie kultury fizycznej jest naszym priorytetem - mówi Zbigniew Chojnacki, jeden z organizatorów.

Wśród mężczyzn w biegi na 10 km już po raz kolejny z rzędu zwyciężył Andrzej Starzyński z naprawdę dobrym czasem, biorąc pod uwagę nie najłatwiejszy profil trasy 32:22. Wśród

pań najlepsza okazała się Danuta Woszczek z wynikiem 41:37. Na najwyższym stopniu podium w biegu masowym na 5 km stanęli: Mateusz Krzysztoń i Iwona Deputat.

- Tą drogą chcielibyśmy złożyć podziękowania miastu Puławy i Powiatowi Puławskiemu, z których budżetów impreza została dofinansowana. Podziękować chcemy również Bankowi PKO BP S.A i Galerii Zielonej za wsparcie

Zobacz wyniki

Wejdź na stronę: pulawy.24wspolnota.pl i zobacz wyniki biegów.

naszych upowszechniających rekreację fizyczną działań. Wielki szacunek za wszelką pomoc dla firm i wszystkich ludzi dobrej woli, którzy nas wsparli w tych działaniach. Jeszcze raz dziękujemy i do zobaczenia mamy taką nadzieję na trasach biegowych. Najbliższe spotkanie 11 listopada 2022.

Wyróżnienia specjalne Najlepsi Puławianie

Tkaczyk Agnieszka i Florczak Bartłomiej

Najstarsi uczestnicy

Turak Joanna i Jankowski Eugeniusz

Najlepsi biegający nauczyciele

Turak Joanna i Woźniak Marek

mp

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

Masz temat » zadzwoń

Kom. 517 070 790

e-mail: opole@24wspolnota.pl

Majówka Integracyjna w Piotrawinie. Urzędnicy dokopali radnym



Jedną z atrakcji był mecz rozegrany między pracownikami Urzędu Gminy w Łaziskach a radnymi i sołtysami. Lepszy okazali się pracownicy urzędu, wygrali 4:1

**Maria Pyda z córką, Poniatowa**

- Takie imprezy mają duży sens i potencjał. Na takich akcjach jest szansa pomóc komuś, kto tego naprawdę potrzebuje. Myślę, że integracja też jest wskazana i przyjemna.



Czas uczestnikom Majówki umilały lokalne zespoły, m.in. Mała Wisetka z Łazisk



Strażacy z OSP uczyli mieszkańców podstaw pierwszej pomocy

Piotrawin: Impreza miała na celu integrację mieszkańców. Ale tegoroczna jej edycja miała również charakter charytatywny. Można było dobrze zjeść, spotkać się ze znajomymi, obejrzeć pokazy strażackie, ale także spędzić czas na sportowo. Każdy znalazł coś dla siebie.

1 maja w Piotrawinie odbyła się Majówka Integracyjna. Pogoda dopisała, więc na imprezie pojawiły się tłumy okolicznych mieszkańców. - Pisarz Mark Twain powiedział kiedyś takie słowa: „Nie dlatego przestajemy się bawić, bo się starzejemy, ale dlatego się starzejemy, bo

przestajemy się bawić”. Życzę państwu, by na dzisiejszej imprezie bawili się państwo doskonale - powiedział Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska. - Dzisiejsza majówka nie odbyłaby się, gdyby nie bardzo duże zaangażowanie różnego rodzaju środowisk. Na samym wstępie chciałbym za to zaangażowanie i za tę pracę podziękować - dodał, witając zgromadzonych gości. Majówka zorganizowana została przez Gminną Bibliotekę i Dom Kultury w Łaziskach. O pełne brzuchy imprezowiczów zadbały panie z Kół Gospodyń Wiejskich, a strażacy z Ochotniczych Straży Pożarnych przez cały czas trwania Majówki byli do dyspozycji mieszkańców. Pokazywali, jak dbają o życie, zdrowie i mienie, były m.in. prezentacje pierwszej pomocy przedmedycznej i sprzętu strażackiego.

Jedną z większych atrakcji niedzielnej imprezy był mecz piłki nożnej rozegrany między

**Antek Kijak,**
Koło

- Bardzo dobrze się dziś bawię. Uwielbiam grać w piłkę. Cieszę się, że jest dziś tak ciepło.

dzi pracownikami Urzędu Gminy w Łaziskach a sołtysami i radnymi. Mecz zakończył się wynikiem 4:1 dla pracowników urzędu.

Podczas części artystycznej czas mieszkańcom umilały zespoły: Mała Wisetka, Powiśle, Jagoda, KGW Kępianki oraz grupa akrobatyczna Akrodar z Józefowa nad Wisłą. Były też pokazy tresury psów, gry, zabawy i konkursy

**Piotr Słowik,**
Łaziska

- Impreza jest w porządku, przyszło bardzo dużo ludzi, jest świetna pogoda. Wszystko mi się podoba, przede wszystkim samochody strażackie. Zostanę do samego końca. Mają być jeszcze jakieś atrakcje taneczne.

zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych, a na zakończenie - wspólna zabawa w rytmie tanecznej muzyki.

Przez cały czas trwania imprezy zbierane były pieniądze na operację małej Nelki Wychochodzkiej z Kolonii Kamień, która czeka na operację wydłużenia kończyn, wycenioną

**Gosia Osiak,**
Kopanina Kamieńska

- Uważam, że po tak długiej przerwie spowodowanej covidem i w związku z sytuacją, jaką mamy w kraju i na świecie, potrzebne są takie akcje choćby po to, żeby odwrócić ludzką uwagę od tego, co jest złe. Można się tu zintegrować, ponownie zacząć ze sobą przebywać, bo ludziom tego naprawdę brakuje. Przede wszystkim fajne jest to, że można dzięki takiej akcji komuś pomóc, w tym przypadku Nelce.

wstępnie na 1 mln zł. Na niedzielnej Majówce wspólnie udało się na ten cel zebrać ponad 12 tys. zł.

AG



W SKRÓCIE

Wyborą nowego dyrektora szkoły

Konkurs na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół w Zagłobie ogłoszony został 4 maja. Kandydaci muszą spełnić kilka warunków. Jeżeli są nauczycielami, to muszą być nauczycielami mianowanymi lub dyplomowanymi z wykształceniem wyższym i kursem pedagogicznym oraz posiadać odpowiednie kwalifikacje do wykonywania zawodu nauczyciela. Stanowisko dyrektora może pełnić też osoba, która nie jest nauczycielem. Oferty składać można do 20 maja w sekretariacie Urzędu Gminy w Wilkowie, można też wysłać pocztą lub elektronicznie. Szczegóły dostępne są na stronie internetowej gminy.

Gmina Wilków z nową działką

Chodzi o nieruchomość znajdującą się w miejscowości Wilków Kolonia. Działka o powierzchni 0,65 ha zakupiona została 25 kwietnia. Znajduje się na niej budynek magazynowy o powierzchni 378 m², budynek wagi, waga samochodowa. Nieruchomość kosztowała 492 tys. zł i ma posłużyć jako baza sprzętowa oraz miejsce magazynowania materiałów, które służą m.in. do zimowego utrzymania dróg oraz ich budowy.

Oni wiedzą, jak zapobiegać pożarom

29 kwietnia w Urzędzie Gminy w Wilkowie zorganizowane zostały gminne eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”. Celem turnieju jest popularyzacja przepisów, zdobywanie wiedzy dotyczącej ochrony ludności, ekologii, ratownictwa i przede wszystkim wiedzy przeciwpożarowej. Udział w eliminacjach wzięło sześć osób, ale tylko dwie zakwalifikowały się do kolejnego, powiatowego już etapu. W eliminacjach powiatowych udział wezmą Amelia Czarnota z Zespołu Szkół w Zagłobie oraz Filip Szczęśliwy ze Szkoły Podstawowej w Rogowie.

AG
OPR

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.comGmina
Józefów nad WisłąGmina
PoniatowaGmina
Chodel

Niestety ilość śmieci nie maleje

Gmina Poniatowa posprzątana. Mieszkańcy zebrali prawie osiem ton śmieci



W sprzątanie sołectwa Poniatowa Kolonia III - IV zaangażowało się 13 dorosłych mieszkańców i wiele dzieci. Z wielkim zaangażowaniem okolicę sprząтали też uczniowie Szkoły Podstawowej w Poniatowej Kolonii



Pani Ewa jest na emeryturze. Pomyślała, że trzeba coś zrobić z wolnym czasem, zaangażowała się więc w akcję sprzątania lasu. - Bardzo razi mnie, że jest tak zanieczyszczony, bo blisko mieszkam tego lasu - mówi pani Ewa

**Mikołaj Mastalerz,**

Poniatowa Kolonia III

- Babcia przyprowadziła mnie tutaj, bo będziemy sprzątały las. W lesie jest brzydko, bo jest w nim dużo śmieci, które zanieczyszczają środowisko, a rosną tu grzyby. Nie lubię bałaganu w domu. Lubię tylko odkurzać, a sprzątać pokoju nie.

Najwięcej było słynnych „małpek”, czyli małych buteleczek po alkoholu oraz akcesoriów samochodowych.

Akcja przeprowadzona została na terenie całej gminy Poniatowa. Włączyły się w nią sołectwa, Ochotnicze Straże Pożarne, Koła Gospodyń Wiejskich, a także szkoły i gminne jednostki.

Sprzątała cała gmina

- W tym roku akcję przeprowadziliśmy wspólnie z Zakładem Zagospodarowania Odpadów w Bełżycach. Równolegle 15 gmin sprzątało w tym samym czasie. Ze względu na pogodę przedłużyliśmy akcję do 30

kwietnia - mówi Justyna Kwiatkowska, kierownik wydziału gospodarki komunalnej w Urzędzie Miejskim w Poniatowej.

Niestety ilość śmieci nie maleje. Rok temu w gminie Poniatowa zebrano ich siedem ton. W tym roku jeszcze więcej.

- Wywieźliśmy około ośmiu ton śmieci, z czego cztery tony stanowiły odpady zebrane do worków. Pozostałe ponad trzy tony były to odpady gabarytowe wyrzucane do lasów - mówi Anna Świątek z Gminnego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Poniatowej.

Dominowały butelki, szklane i plastikowe.

- Zebrane zostały niesamowite ilości „małpek”. Sporo było też części samochodowych, zderzaków, felg od starych osobówek, ciągników i maszyn rolniczych - wylicza.

Części samochodowe nie są odpadami komunalnymi. GPGK przypomina, że należy je oddawać do stacji demontażu pojazdów, a nie wyrzucać do lasów, czy wystawiać razem ze śmieciami.

Zajrzeli w każdy kąt

Akcja „Sprzątania świata” dotarła również do sołectwa Poniatowa Kolonia III - IV. Zaangażowali się w nią dorośli i najmłodsi mieszkańcy, uczniowie Szkoły Podstawowej w Poniatowej Kolonii.

- Do przyjęcia i sprzątania zachęciło mnie to, że wszyscy w okolicy sprzątają. Myślę, że jest taka potrzeba, żeby naszą okolicę posprzątać. Mieszkam blisko lasu i bardzo mnie razi, że jest tak zanieczyszczony. Znaleźć można w nim praktycznie wszystko. Dziwię się ludziom, że

im tak chce się wyrzucać śmieci, gdy z podwórka są zabierane - mówi pani Ewa, która zabrała swojego wnuka Mikołaja.

Z frekwencji sołtys jest zadowolona.

- Byłam zdziwiona i zadowolona jednocześnie, widząc niektóre osoby, że pojawiły się. Jak się okazało, one też ucieszyły się z tej akcji, bo im też zależało, aby posprzątać nasz teren - mówi Anna Leszczyńska, sołtys sołectwa Poniatowa Kolonia III - IV.

W trakcie jednodniowej akcji posprzątane zostało całe sołectwo. Mieszkańcy dotarli w każdy kąt, zebrali około 50 worków śmieci.

- Z roku na rok tych śmieci wyrzucanych do przydrożnych rowów i lasu jest u nas coraz mniej - przyznaje sołtys. - Najmłodsi są świadomi, zwracają

**Anna Leszczyńska,**

sołtys sołectwa Poniatowa Kolonia III - IV

- Byłam zdziwiona i zadowolona jednocześnie, widząc niektóre osoby, że pojawiły się. Jak się okazało, oni też ucieszyli się z tej akcji, bo im też zależało, aby posprzątać nasz teren

całą uwagę dorosłym, aby nie śmieci. Myślę, że zaśmiecanie to jest mentalność jednak osób

**Bożena Chyła,**

Poniatowa Kolonia IV

- Przeszłam około kilometra i zbierałam przy drodze pół worka śmieci. Nie jest to dużo. Głównie były to butelki po piwie. Najbardziej zaśmiecony jest jednak las. Takie akcje są bardzo potrzebne, łatwiej jest coś wspólnie zrobić w grupie niż w pojedynkę.

starszych, a nie młodzieży - dodaje.

Agnieszka Ciekot



W SKRÓCIE

Kto zastąpi Krystynę Czuryjszkiewicz?

3 lipca odbędą się wybory uzupełniające do Rady Miejskiej w Poniatowej. Zarządził je wojewoda lubelski w związku ze śmiercią radnej Krystyny Czuryjszkiewicz. Jej mandat wygaśnie 3 kwietnia. Następcę wybierany będzie w okręgu wyborczym nr 2. Zgodnie z kalendarzem wyborczym do 9 maja komisarz wyborczy przyjmuje zawiadomienia o utworzeniu komitetów wyborczych oraz zamiarze zgłaszania kandydatów na radnych. Natomiast do 3 czerwca zgłaszać można kan-

dydatów na członków obwodowej komisji wyborczej. Te zgłoszenia przyjmuje z kolei urzędnik wyborczy w gminie.

Kruszywo trafi na drogi

Gmina Poniatowa wybiera firmę, która dostarczy kruszywo do utwardzenia dróg gruntowych znajdujących się na terenie sołectw. Zaplanowany został zakup 1450 ton. Dostawy odbywać mają się sukcesywnie do końca września. Oferty złożyło osiem firm, najniższą cenę zaproponowała miejscowa firma Invictus Logistic z Poniatowej - 67,40 zł brutto za tonę materiału kamiennego.

Dostali Żuka w prezencie

Burmistrz Poniatowej przekazał Ochotniczej Straży Pożarnej w Poniatowej Wsi samochód gaśniczy FSO Żuk. Wóz liczy sobie 24 lata i do tej pory jego właścicielem była gmina.

Kto przebuduje siedem odcinków dróg?

Chodelscy urzędnicy rozstrzygają przetarg na modernizację infrastruktury drogowej w gminie. Oferty złożyły trzy firmy. Ale każda przewidywała pulę środków, jakie w budżecie zarezerwowali władze gminy. A jest to kwota 5 mln zł. Tymczasem najniższą cenę - 5,41

mln zł wystawiła krasnicka spółka Wod-Bud. W tej sytuacji radni zdecydowali o przekazaniu dodatkowych środków, które pozwolą rozstrzygnąć przetarg. Przebudowanych ma zostać siedem odcinków w: Zastawkach (697 m), Ratoszynie Pierwszym (428 m, 432 m), Kolonii Godów (1293 m), Granice - Godów (607 m), Świdnie (500 m) oraz ulice Ściegiennego i Piaskowa w Chodlu (492 m).

Paczkomat w końcu stanął w Chodlu

Na tę wiadomość miłośnicy zakupów internetowych czekali od dawna. Wspólne działania władz gminy, które wielokrotnie

stały pisma, i sieci Dino doprowadziły do szczęśliwego finału. Tuż przed majówką okazało się, że firma InPost postawi w Chodlu swój paczkomat. Ostatecznie na lokalizację wybrano parking przy sklepie Dino przy ul. Partyzantów 39. Władze gminy proponowały inne lokalizacje - przy remizie OSP, Urzędzie Gminy lub zajeźdni autobusowej w Chodlu, ale one nie zyskały aprobaty. Paczkomat został już zamontowany.

Eksperci z ZUS dyżurować będą w Poniatowej

Najbliższy dyżur zaplanowany jest na 12 maja. Z pra-

cownikami Zakładu Ubezpieczeń Społecznych spotkać będzie można się w Urzędzie Pocztownym w Poniatowej, w godz. 10 - 13. Pomoże on w ubieganiu się o świadczenia na dzieci: 500+, Rodzinny Kapitał Opiekuńczy i dofinansowanie „żłobkowe”. ZUS przyjmuje obecnie wnioski o przyznanie tych świadczeń. Składać można je tylko elektronicznie. Podczas dyżuru pracownik ZUS pomoże taki wniosek wypełnić i wysłać tym osobom, które mają z tym problem.

PIŁKA NOŻNA - PUCHAR POLSKI, KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Stal zdobyła puchar i umocniła się na pozycji lidera

Ekipa trenera Kamila Witkowskiego nie przestaje zadziwiać. Lider okręgówki w środę ograł trzecioligową Avię Świdnik w finale okręgowego Pucharu Polski na szczęblu Lubelskiego ZPN-u. W niedzielę Stal rozprawiła się z jednym z głównych rywali w walce o awans do IV ligi.

Lepsi od drużyny z III ligi

Murowanym faworytem środowego meczu, rozgrywanego w Poniatowej, byli przyjeźdźni. Wszak Avia występuje o dwie ligi wyżej, do tego jest w szerokiej czołówce gr. IV w III lidze.

- Przyjechali do nas mocnym składem - zaznacza Kamil Witkowski, trener Stali.

W drodze do finału turnieju na szczęblu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej w okręgu lubelskim żółto-niebiescy, aktualny lider lubelskiej okręgówki,



Kamil Witkowski
trener Stali Poniatowa

Nie napinaliśmy się na ten mecz

Wygraliśmy z Avią zasłużenie, mieliśmy lepsze sytuacje bramkowe niż Avia. Nie odstawaliśmy w żadnym elemencie, wręcz byliśmy lepszym zespołem. A nie napinaliśmy się na ten mecz, to spotkanie nie było dla nas priorytetem. Chciałem ułożyć równorzędny skład, w drugiej połowie na boisku pojawiły się wzmocnienia

rozegrali cztery spotkania, pokonując m.in. Opolanina Opole Lubelskie czy Górnika II Łęczna z IV ligi.

Gospodarze nie wyszli na boisko w optymalnym składzie. Na ławce rezerwowych usiedli m.in. Paweł Kaczmarek czy Sebastian Pyda.

Świdniczanie otworzyli wynik spotkania tuż przed przerwą, po skutecznym strzale z dystansu. Niedługo po zmianie stron na 1:1 wyrównał Hubert Poleszak, który sfinalizował akcję skonstruowaną przez Mateusza Filipczuka i Kaczmarka.

Wynik nie zmienił się do końca spotkania, więc do rozstrzygnięcia rywalizacji potrzeba było rzutów karnych. W tych lepsi okazali się poniatowianie. Skutecznie jedynastki egzekwowali: Kaczmarek, Filipczuk, Michał Radziejewski i Poleszak. Nie trafił jedynie Konrad Gąsiorowski. Goście pomylili się dwa razy - raz dobrze interweniował Jakub Pyśniak, a raz zawodnik Avii trafił w słupkę. W efekcie Stal wygrała 4:3.

Stal zdobyła Puchar Polski na szczęblu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej w okręgu lubelskim. Wciąż czekamy na finały turniejów w trzech pozostałych okręgach: bialskim, chełmskim i zamojskim.

Zwycięzcy finałów stworzą pary półfinałowe, wygrani zagrają w finale. Najlepsza ekipa zagra w ogólnokrajowej edycji

Fortuna Pucharu Polski w sezonie 2022/2023, startując od I rundy tego turnieju.

Stal Poniatowa - Avia Świdnik 1:1 (0:1) k. 4:3

Bramki: Poleszak 56' - 44'.

Stal: Pyśniak - Pikula (46' Nikola), Węgorowski (46' Pyda), Hurenko, Kucharczyk (46' Radziejewski), Parada (46' Tkacz), Murat (46' Kaczmarek), Skrzypek, Poleszak, Gąsiorowski, Stalega (46' Filipczuk).

Żółte kartki Stali: Gąsiorowski.

Hit dla „Stalówki”

To był hit. Liderująca Stal zagrała w Poniatowej z trzecią w tabeli Janowianką. Stawka tego spotkania była ogromna.

Gospodarze rozpoczęli dobrze, bo już w 9. minucie wyszli na prowadzenie po trafieniu Kaczmarka. Wynik 1:0 utrzymał się do końca pierwszej połowy. Druga część nie ułożyła się po myśli żółto-niebieskich. Nie mi-

nęło dziesięć minut, a Janowianka wygrywała już 2:1.

Stal odpowiedziała szybko - za chwilę był remis po голу Filipczuka. Końcówka należała do ekipy trenera Kamila Witkowskiego. Dwa razy na listę strzelców wpisał się Gąsiorowski i poniatowianie prowadzili 4:2. Goście trafili jeszcze raz w doliczonym czasie gry, ale nie byli już w stanie zagrozić „Stalówce”.

Stal Poniatowa wygrała z Janowianką Janów Lub. 4:3 i umocniła się na pozycji lidera lubelskiej okręgówki.

Stal Poniatowa - Janowianka Janów Lub. 4:3 (1:0)

Bramki: Kaczmarek 9', Filipczuk 57', Gąsiorowski 83', 88' - 51', 54', 90' +1.

Stal: Pyśniak - Radziejewski (64' Kucharczyk), Węgorowski, Hurenko, Pikula, Skrzypek, Gąsiorowski, Filipczuk, Poleszak, Kaczmarek, Tkacz (53' Murat).

Żółte kartki Stali: Radziejewski, Hurenko, Skrzypek.

Dominik Smagała

KLASA „0”

Wyniki 23. kolejki:

Sokół - Unia 3:1
Błękit - Orion 1:2
Ryki - Sygnał 4:2
Avia II - Piskovia 2:4
Stal - Janowianka 4:3
Garbarnia - Polesie 1:7
Stróża - Annapol 4:1
Wisła II - Drzewce 1:1

Wyniki 18. kolejki (zaległa):

Unia - Polesie 3:3
Janowianka - Annapol 4:0
Piskovia - Drzewce 0:3
Sygnał - Wisła II 3:0
Orion - Stróża 1:2
Sokół - Garbarnia 3:1
Ryki - Avia II 0:1
Błękit - Stal (przełożony)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Poniatowa	22	63	84-20
2.	KS Drzewce	23	58	89-18
3.	Janowianka Janów Lubelski	23	54	87-22
4.	Piskovia Piaski	23	38	38-41
5.	Sygnał Lublin	23	37	52-49
6.	Unia Bełżyce	23	35	50-52
7.	Polesie Kock	23	33	50-43
8.	Orion Niedzwica Duża	23	32	40-43
9.	MKS Ryki	23	26	35-56
10.	LKS Stróża	23	25	43-53
11.	Sokół Konopnica	23	25	41-57
12.	Garbarnia Kurów	23	24	35-65
13.	Wisła II Puławy	23	24	59-82
14.	Avia II Świdnik	23	23	44-63
15.	Błękit Cytów	22	17	39-66
16.	Wisła Annapol	23	14	34-90

Następna kolejka (14-15.05.):

Unia - Wisła II, Drzewce - Stróża, Annapol - Garbarnia, Polesie - Stal (15.05., g. 15), Janowianka - Avia II, Piskovia - Ryki, Sygnał - Błękit, Orion - Sokół

Biegiem uczcili rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja



Trasa głównego Biegu Konstytucji 3 Maja miała niecałe 2 km długości. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe koszulki oraz medale

Opole Lubelskie: Była to atrakcja, która zgromadziła najwięcej mieszkańców.

W tym roku wydarzeniem towarzyszącym obchodom 231. rocznicy Uchwalenia Konstytucji 3 Maja w Opolu Lubelskim były Biegi Konstytucji 3 Maja. Zaplanowane zostały dwie tra-

sy. Pierwsza, tzw. bieg główny, przeznaczona była dla wszystkich chętnych. Trasa prowadziła ulicami Opola Lubelskiego. Rozpoczęła się na skwerze miejskim, następnie ulicami: Józefowską, Nową, Rzemieślniczą, Targową, Podzamcze oraz Lubelską uczestnicy wrócili na metę przy Starym Rynku. Do pokonania mieli niecałe dwa kilometry.

Każdy biegacz otrzymał pamiątkową koszulkę oraz medal.

Nie zapomniano także o najmłodszych sportowcach. Specjalnie dla nich przygotowana została krótsza trasa - wokół skweru miejskiego. Dzieci pobięły pierwsze. One także zostały nagrodzone pamiątkowymi medalami. Biegi zorganizowane zostały w celu popularyzacji

aktywności fizycznej oraz zdrowego stylu życia, ale przede wszystkim chodziło o popularyzację samej idei biegania. Pogoda sprzyjała biegaczom, więc wydarzenie wzbudziło największe zainteresowanie mieszkańców.

KLASA A, GR. LUBLIN I

Wyniki 20 kolejki:

Gościeradów - Orzeł 1:4Iskra - Kowalin 0:3Potok Wielki - Ruch 3:10Elżbieta - Poniatowa Wieś 0:5Stok - Płomień 3:2Tęcza - Perła 1:4Stal II - Unia 2:1

Wyniki 15 kolejki (zaległa):

Poniatowa Wieś - Perła 1:1Ruch - Wilki 6:2Kowalin - Stal II 0:3 (WO)Orzeł - Tęcza 0:1Iskra - Stok 0:2Potok Wielki - Elżbieta 6:0Płomień - Gościeradów (15.06.)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Ruch Popkowie	20	58	110-19
2.	Stok Zakrzówek	20	45	48-21
3.	LZS Poniatowa Wieś	20	41	44-33
4.	Orzeł Urzędów	20	30	49-36
5.	Perła Borzechów	20	30	49-49
6.	LKS Gościeradów	19	29	42-34
7.	Stal II Kraśnik	20	29	46-44
8.	LKS Potok Wielki	20	27	39-55
9.	Unia Wilkołaz	20	24	49-47
10.	Iskra Krzemień	20	23	46-58
11.	LKS Kowalin	20	20	50-48
12.	Płomień Trzydnik Duży	19	17	33-54
13.	Tęcza Kraśnik	20	16	40-63
14.	LKS Elżbieta	20	8	20-104

Następna kolejka (14-15.05.):

Stal II - Gościeradów, Unia - Tęcza, Perła - Stok, Płomień - Elżbieta (14.05., g. 11), Poniatowa Wieś - Potok Wielki (14.05., g. 15), Ruch - Iskra, Kowalin - Orzeł

KLASA A, GR. LUBLIN II

Wyniki 20. kolejki:

Mazowsze - Serokomla 3:2Wodniak - Bogucin 1:1Orły - Cisy 1:4Wilki - Góra Puławska 0:6Hetman - Michów 3:0Draco - Kadet 2:1Amator - Żyrzyniak 3:1

Wyniki 15 kolejki (zaległa):

Michów - Mazowsze 2:0Góra Puławska - Kadet 5:1Cisy - Żyrzyniak 2:1Bogucin - Amator 2:2Serokomla - Draco 2:2Wodniak - Hetman 0:3 (WO)Orły - Wilki 1:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KS Góra Puławska	20	49	74-26
2.	Hetman Gołab	20	45	64-22
3.	Cisy Nałęczów	20	44	58-31
4.	Żyrzyniak Żyrzyn	20	40	38-20
5.	Amator Rososz-Leopoldów	20	38	60-34
6.	Serokomla Janowiec	20	29	49-52
7.	Wilki Wilków	20	25	39-48
8.	Wodniak Piotrawin-Łaziska	20	25	47-41
9.	GLKS Michów	20	21	29-52
10.	Mazowsze Stężyca	20	21	34-42
11.	Draco Kowala	20	20	34-61
12.	BKS Bogucin	20	19	28-50
13.	Orły Kazimierz Dolny	20	15	24-63
14.	Kadet Lisów	20	13	29-65

Następna kolejka (14-15.05.):

Amator - Mazowsze, Żyrzyniak - Draco (14.05., g. 17), Kadet - Hetman, Michów - Wilki (15.05., g. 12), Góra Puławska - Orły, Cisy - Wodniak (14.05., g. 17), Bogucin - Serokomla

AG

dsm

dsm

OPR